



Język a polityka. Przypadek Ukrainy



Andrzej Ksenicz, Jewhen Perehuda,  
Switłana Sawojska, Wadim Semko,  
Andrzej Małkiewicz

---

## Język a polityka. Przypadek Ukrainy

Język a polityka.  
Przypadek Ukrainy



Andrzej Ksenicz, Jewhen Perehuda, Switłana Sawojska,  
Wadim Semko, Andrzej Małkiewicz

# Język a polityka Przypadek Ukrainy

Zielona Góra 2017

Recenzja  
JAN RYCHLÍK

Skład  
KAMIL BANASZEWSKI

Projekt okładki  
KAMIL BANASZEWSKI

Korekta  
DOROTA KOŁKOWSKA



ISBN 978-83-946569-1-1

Do powstania książki przyczyniło się Stowarzyszenie Współpracy Polska-Wschód.  
Publikację sfinansował Uniwersytet Zielonogórski

Copyright © by Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego  
Zielona Góra 2017

Wydawca  
WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY  
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO  
AL. WOJSKA POLSKIEGO 69  
65-762 ZIELONA GÓRA  
TEL. +48 68 3208 47 01

# Spis treści

Wstęp . . . . .	7
1. Kłopoty z językami . . . . .	9
2. Przed niepodległością . . . . .	32
3. Język i polityka w niepodległej Ukrainie . . . . .	56
4. Rola problemu językowego w rozwoju separatyzmu i działań wojennych na wschodzie Ukrainy . . . . .	132
Zakończenie. . . . .	165



# Wstęp

Językiem (mową) posługujemy się wszyscy, świadomie lub (najczęściej) intuicyjnie wykorzystując jego możliwości. Jest orężem polityki, ale zdarzało się, że był nie tylko środkiem oddziaływania, ale sam stawał się wartością – obrona określonego języka była ważnym hasłem politycznym, źródłem konfliktów a nawet wojen. W XI w. spór o jedno sformułowanie w wyznaniu wiary: „flioque”, które i wtedy, i dziś, rozumieli tylko nieliczni, spowodował rozłam w chrześcijaństwie na katolicyzm i prawosławie, a przynajmniej stał się pretekstem do zerwania.

Badania polityki językowej budzą w Polsce niewielkie zainteresowanie, bo też problemy tego typu nie mają drastycznych form. Wprawdzie kontrowersje istnieją wokół języka śląskiego i języków niektórych mniejszości narodowych, ale dotyczą niewielkiej części społeczeństwa. Zupełnie inaczej jest w Ukrainie. Dziś spory wokół języka stały się jedną z przyczyn, a być może pretekstem wojny na wschodzie kraju, co wyjaśnimy dalej. Ten konflikt z dużą uwagą obserwowany jest przez polskie media i polityków, ale niewiele wiadomo, dlaczego wybuchł, ani czego dotyczy. Oczywiście, wskazywane są liczne wyjaśnienia, które jednak nie wykraczają poza wiedzę potoczną. Tymczasem w nauce ukraińskiej zagadnienia polityki językowej są szeroko badane.



Dyskusje między autorami tej książki skłoniły nas do utworzenia doraźnego zespołu badawczego, który podjął się omówienia toczących się w tym kraju sporów wokół języka i wyników badań realizowanych w tej sferze. Publikacja stanowi skromny wynik naszych przemyśleń. Współpracę podjęli politolodzy – z Polski i Ukrainy, od lat zainteresowani tą tematyką – i filolodzy, także z obu krajów. Nasz interdyscyplinarny zespół wpisuje się w od dawna prowadzone w Ukrainie obszerne badania nad polityką językową, a w Polsce otwiera, mamy nadzieję, nowy etap rozwoju dziedziny, która dotychczas nie przyciągała wiele uwagi.

Opracowanie to powstało w sytuacji, gdy ukraiński konflikt językowy jest daleki od rozwiązania, wojna na wschodzie kraju wciąż się tli. Historycy mają ten luksus, że znają skutki i następstwa opisywanych wydarzeń, mają wobec nich dystans czasowy. My jesteśmy pozbawieni i jednego, i drugiego. Mimo to podejmujemy ryzyko opisanie tego, co się dzieje, wskazania przynajmniej niektórych przyczyn wydarzeń – i potencjalnych wniosków. Mamy oczywiście nadzieję, że nie okażą się mylne.

Znajdzie się tu wiele cytatów, niekiedy obszernych. Być może będzie to nadużyciem cierpliwości czytelników, ale przeważyło przekonanie, że warto je zamieścić dla pokazania charakteru i „klimatu” wydarzeń ukraińskich.

Obszerne fragmenty książki napisane zostały pierwotnie po ukraińsku. Tłumacząc je staraliśmy się z jednej strony o dokładność, z drugiej o przestrzeganie poprawności języka polskiego. Nie da się obu tych celów idealnie pogodzić.

# 1. Kłopoty z językami

„Мову чужу запрягай у свою бойову колісницю й бато́ж.  
Мові своїй прислужиш. То як птах. То як кінь. То як віл”  
(„Обcą мовę zaprzęгај do własnego bojowego rydwanu i batoż.  
Przysłużysz się swojej mowie. To jak ptak. To jak koń. To jak  
wół” – Богдан Смоляк (Bohdan Smolak)<sup>1</sup>.

Słowa mają znaczenie. Zwłaszcza w polityce. Ta jest bowiem sztuką organizowania zbiorowych emocji i zaprzęgnięcia ich do realizacji ponadjednostkowych celów, w czym język jest jednym z podstawowych narzędzi. „Každy akt komunikacji antycypuje odpowiedź”<sup>2</sup>. Jak zapisano w *Księdze Izajasza*: „Słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do mnie bezowocnie, zanim w pierw nie dokona tego, co chciałem”<sup>3</sup>. Wprawdzie, jak napisał (w staroangielskim) Geoffrey

<sup>1</sup> Богдан Смоляк [bez tytułu], w: *Вулиця надії. Улиця надзії. Збірка сучасної української й польської поезії*, Харків 2015, s. 98.

<sup>2</sup> Leszek Koczanowicz, *Polityka dialogu. Demokracja niekonsensualna i wspólnota krytyczna*, tł. K. Liszka, Warszawa 2015, s. 17. Wbrew polskiemu (i ukraińskiemu) obyczajowi, by podawać w przypisach wyłącznie inicjały imion autorów przywoływanych publikacji, będziemy zamieszczać pełne zapisy, idąc za obyczajem amerykańskim, ale też za zdrowym rozsądkiem: skracanie miało uzasadnienie gdy dawniej korzystano głównie z literatury z własnego kraju lub europejskich autorytetów powszechnie znanych; dziś, gdy poszerzamy bazę literaturową na cały świat, same inicjały nie wystarczają.

<sup>3</sup> Iz 55,11.

Chaucer: „And every spech that ys yspoken,/ Lowde or prywee, foule or faire,/ In his substance ys but aire”<sup>4</sup>. Ale to „powietrze” może być ożywcze, lub trujące.

Politykę językową do niedawna postrzegano w Polsce jako mało ważny przedmiot poszukiwań politologicznych. Nieliczne były badania dotyczące tego zakresu<sup>5</sup>, choć o problemach związanych

<sup>4</sup> *The house of fame* (ok. 1375 r.). Cyt. za: Jean Aitchison, *Ziarna mowy. Początki i rozwój języka*, tł. M. Sykurska-Derwojed, Warszawa 2002, s. 106. Pozostawmy ten cytat w wersji oryginalnej, licząc na domyślność czytelników.

<sup>5</sup> Patrycja Bobowska-Nastarzewska, *Quebec French – the struggle for national identity*, „Język, Komunikacja, Informacja” r. 4, 2009, s. 9-20; Maria Bobrownicka (red.), *Język a tożsamość narodowa. Slavica*, Kraków 2000; Kinga Kijo, *Polityka językowa Měrćina Nowaka-Njehorńského*, „Język, Komunikacja, Informacja” r. 6, 2011, s. 135-143; Jacek Kołodziej, *Język jako problem poznania we współczesnych naukach o polityce – rozważania ogólnometodologiczne*, w: Piotr Borowiec, Robert Kłosowicz, Paweł Ścigaj (red.), *Odmiany współczesnej nauki o polityce*, Kraków 2014, t. 1, s. 355-376; George Lakoff, *Nie myśl o słoni! Jak język kształtuje politykę*, tł. A. E. Nita, J. Wasilewski, Warszawa 2011; Małgorzata Misiak, *O wpływie czynników pozajęzykowych na rozwój mowy – przypadek etnolektu łemkowskiego*, w: Mieczysław Balowski, Gabriela Olchowa (red.), *Języki słowiańskie w procesie przemian*, Banská Bystrica 2015; Iwona Anna NDiaye, Bara NDiaye, *Tożsamość afrykańska w kontekście polityki językowej Unii Afrykańskiej*, „Acta Neophilologica”, t. 15, nr 1 (2013) s. 273-289; Tadeusz Andrzej Olszański, *Problem językowy na Ukrainie. Próba nowego spojrzenia*, Prace OSW, nr 40, Warszawa 2012; Ksenia Marianna Prądzyńska, *Etnolingwistyczne aspekty podziału socjopolitycznego na Ukrainie*, „Studium Europy Środkowej i Wschodniej” nr 3, 2015, s. 230-243; Bolesław Rajman, *Język i polityka językowa we Flandrii. Historia i terażniejszość*, Wrocław 1992; Marcin Skobrtal, *Rola języka w procesach narodotwórczych w Europie Środkowej*, „Język, Komunikacja, Informacja” r. 6, 2011, s. 109-116; Tomasz Wicherkiewicz, *Języki regionalne w Europie Środkowo-Wschodniej. Nowa jakość w polityce językowej, nowy wymiar tożsamości*, „Język, Komunikacja, Informacja” r. 6, 2011, s. 71-78; Stefan Wiertelwski, *Wielopodmiotowość współczesnej polskiej polityki językowej*, „Język, Komunikacja, Informacja” r. 6, 2011, s. 99-107. Rola języka w polityce była przedmiotem wielu badań, ale dotyczących wykorzystania języka w polityce, a nie polityki wobec języka. Zob. zwłaszcza Janina Fras, *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wrocław 2005; Przemysław Żukiewicz, *O komunikacji w procesie przywództwa politycznego*, „Lingua ac Communitas” vol. 22, 2012, s. 15-32.

z polityką językową w innych krajach, zwłaszcza poradzieckich, powstała już cała biblioteka prac<sup>6</sup>. Więcej pisali filolodzy i pedagodzy, traktując jednak te problemy w sposób odległy od analizy politologicznej. Pośrednio na znaczenie języka wskazuje myśl Francisa Fukuyamy: „Rosja Putina rozwinęła się jako państwo rentierskie, potężne w skali regionalnej, w dużej mierze z tego powodu, że leży na złożach gazu i ropy naftowej; jednak poza granicami świata ludzi mówiących po rosyjsku nikt nie uważa, że jest to system polityczny wart naśladowania”<sup>7</sup>.

Język jest podstawowym i najbardziej uniwersalnym narzędziem komunikacji<sup>8</sup>. Dawniej badano języki przede wszystkim w formie literackiej, od czasów Ferdinanda de Saussure’a większą uwagę zaczęto przywiązywać do formy potocznej, mówionej, wprowadzając rozróżnienie na *langue* (język) i *parole* (mówienie)<sup>9</sup>. Dla badań nad polityką obie formy są ważne, ale kluczową rolę odgrywa *parole*.

<sup>6</sup> Metafory tej użył Marek Stachowski, *Marr i marryzm*, „LingVaria”, 2013, nr 2, s. 249 – autor ma na myśli tylko fragment tej problematyki, „stalinowską” politykę językową, a przecież stanowi ona w skali powszechnej jedynie drobny wycinek zagadnienia. Z tego zakresu: Wołodmyr Biłeckij, *Przestrzeń językowo-kulturowa wschodniej Ukrainy*, tł. B. Sałej, „Nowa Ukraina. Zeszyty historyczno-politologiczne” z. 9/10, 2010, s. 93-106; Larysa Masenko, *Język i polityka*, tł. i red. nauk. Artur Bracki, Gdańsk 2012; eadem, *Język i społeczeństwo. Wymiar postkolonialny*, przekł. i red. nauk. Artur Bracki, weryfikacja przekł. Janusz Rieger, Gdańsk – Sopot 2008; José María Tortosa, *Polityka językowa a języki mniejszości, od Wieży Babel do Daru Języków*, tł. A. Rurarz, Warszawa 1986; Václav Velčovský, *Typologie jazykové politiky (s příklady z historie existence češtiny ve vícejazyčném státě)*, „Język, Komunikacja, Informacja” r. 6, 2011, s. 15-22; Віктор Котигоренко (i in., red.), *Донбас в етнополітичному вимірі*, Київ 2014.

<sup>7</sup> Francis Fukuyama, *Ład polityczny i polityczny regres. Od rewolucji przemysłowej do globalizacji demokracji*, tł. J. Pyka, Poznań 2015, s. 615.

<sup>8</sup> Bruno Ollivier, *Nauki o komunikacji. Teoria i praktyka*, tł. I. Piechnik, Warszawa 2010, s. 5.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 11; Ferdinand de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tł. K. Kasprzyk, Warszawa 1991.

Nikt nie kwestionuje istnienia związków pomiędzy używanym przez ludzi językiem a postrzeganiem przez nich rzeczywistości, koncepcje na temat charakteru tych zależności są jednak zróżnicowane. W połowie XX w. głośna stała się wśród językoznawców i filozofów teoria Sapira-Whorfa<sup>10</sup>, zwana też hipotezą relatywizmu językowego, zgodnie z którą – jak podsumował metaforycznie Richard D. Lewis: „Różne języki to różne światy”<sup>11</sup>. Jest to z pewnością formuła przesadna, niemniej odzwierciedla istotny problem: użytkownicy różnych języków mają z konieczności nieco odmienne spojrzenia na rzeczywistość, inaczej postrzegają otoczenie, zwłaszcza społeczne, mają różne oczekiwania w tym zakresie i w inny sposób działają<sup>12</sup>. Na tej podstawie ukształtowała się cała dziedzina poszukiwań badawczych – psycholingwistyka. Wynika z niej, że badania lingwistyczne niekiedy mogą dać bardziej obiektywną informację o rzeczywistych stosunkach między grupami ludzkimi niż subiektywne (a niekiedy przekłamane) wypowiedzi. Wyrazisty przykład przytacza polski badacz: „We wszystkich językach Syberii znany jest wyraz *lüča* ~ *nuča* itp. ze znaczeniem

<sup>10</sup> Autorami byli amerykańscy językoznawcy Edward Sapir (1884-1939) i jego uczeń Benjamin Lee Whorf (1897-1941). Zob. Edward Sapir, *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, tł. B. Stanosz, R. Zimand, Warszawa 1978; Benjamin Lee Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, tł. T. Hołówka, Warszawa 1982. Omówienia koncepcji: Jan Adamowski, Stanisława Niebrzegowska (red.), *W zwierciadle języka i kultury*, Lublin 1999; Paweł Bytniewski, „*Jak słowa łączą się ze światem*” – czyli jak być biernym antyfundamentalistą, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio I, Philosophia-Sociologia*, vol. 21/22 (1996/1997), s. 199-208; idem, *Język i kultura w koncepcji E. Sapira i B. L. Whorfa*, w: Jadwiga Puzyńska, Jerzy Bartmiński (red.), *Język a kultura*, tom 2 *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, Wrocław 1991.

<sup>11</sup> Richard D. Lewis, *When cultures collide. Leading across cultures*, Boston – London 2015, s. 3.

<sup>12</sup> Maurice Merleau-Ponty, *Proza świata. Eseje o mowie*, Warszawa 1976.

1. Rosjanin; 2. potwór, straszycło, monstrum<sup>13</sup>. Można to chyba zostawić bez komentarza<sup>14</sup>.

Koncepcja Sapira-Whorfa została w późniejszym okresie poddana gruntownej krytyce przez psychologów i filozofów, zwłaszcza Noama Chomsky'ego<sup>15</sup>. Według niego związek jest odwrotny: to uniwersalna struktura mózgu wpływa na ludzkie myślenie, a ono na język, którym się posługujemy. Nie jest to jednak zależność mechaniczna. Zrozumienie wypowiedzi wymaga interpretacji. Procesy zachodzące w jej trakcie angażują odbiorcę w wymiarze psychologicznym, kulturowym, socjologicznym<sup>16</sup>. Znanymi oponentami tej teorii byli też Hans-Georg Gadamer i Ludwig Wittgenstein.

Krytyka wykazała, że koncepcja Sapira-Whorfa nie może być traktowana jako uniwersalne wytłumaczenie różnic między kulturami, a tym bardziej narodami. Niemniej, stwierdzonych w niej zależności nie należy ignorować. Jej swoistą kontynuacją jest dziś „konekcjonizm” w obrębie psychologii. Zakłada on, że podczas przyswajania języka, zwłaszcza ojczystego w dzieciństwie, ale też podczas nauki nowych języków, aktywizują się liczne współdziałające połączenia w umyśle, tym samym kształtuje się myślenie<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Marek Stachowski, *Przegląd problemów związanych z badaniem zapożyczeń w języku dołgańskim*, w: Piotr P. Chruszczewski (red.), *Język a komunikacja*, t. 1, *Aspekty współczesnych dyskursów*, Kraków 2004, s. 354.

<sup>14</sup> Wiele innych przykładów o podobnym charakterze przytaczamy w artykule: Andrzej Małkiewicz, Agnieszka Opalińska, *Relacje międzykulturowe – garść postulatów badawczych*, w: Andrzej Małkiewicz, Agnieszka Opalińska (red.), *Stosunki międzykulturowe*, t. 1, *Strategie bezpieczeństwa i komunikacji we współczesnym świecie*, Zielona Góra 2016, s. 7-28.

<sup>15</sup> Noam Chomsky, *Zagadnienia teorii składni*, tł. I. Jakubczak, Wrocław 1982.

<sup>16</sup> B. Ollivier, op. cit., s. 25.

<sup>17</sup> J. Aitchison, op. cit., s. 273-274.

Nawet w przypadku języków zbliżonych, używanych przez ludzi o podobnej kulturze, ich leksyka, ilość związków frazeologicznych, idiomy, przysłowia, czy porównania dotyczące konkretnych problemów wpływają na postrzeganie zjawisk przez ludzi posługujących się daną mową, na ich odbiór emocjonalny, który może być choćby trochę odmienny, a to już kształtuje wśród ich użytkowników nieco odmienne obrazy świata i zróżnicowane postawy. To samo pojęcie, czy ta sama treść, wyrażone w innym języku, zmieniają swój sens, co jest nieustannym utrapieniem tłumaczy. A w konsekwencji te nieco różne sensory tworzą odmienne postrzeganie rzeczywistości, co widać nawet w odniesieniu do przyrody, ale szczególnie wyraziste są odmienności w postrzeganiu polityki. Zmienia się hierarcha ważności pojęć, perspektywy odniesienia do innych ludzi, do wartości estetycznych, religijnych, prawnych, do historii. Język „uwodzi” i „zwodzi”, każdy w nieco odmienny sposób.

Z rozważań lingwistów i psychologów wynika też, że oddziaływanie jest dwukierunkowe: język wpływa na rozumienie świata, a do tychczasowe doświadczenie wpływa na rozumienie mowy. Ponieważ wiedza zdobywana za pośrednictwem języka stanowi istotną część tego doświadczenia, w konsekwencji relacja zostaje zmnożona. Do tego dołącza dzisiaj działalność mediów, które – emitując treści w określonym języku – narzucają odbiorcom wartości w nim obecne. Dodatkowo mogą te oddziaływania wzmacniać politycy poprzez swe manipulacje.

W obrębie świadomości politycznej społeczeństw język oddziałuje właśnie w połączeniu z mediami i za ich pośrednictwem, bo narzuca odbiorcom zakres środków masowego przekazu, z jakich korzystają<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> G. Lakoff, op. cit.

Np. znany jest przypadek, że w międzywojennej Czechosłowacji Czesi, będący narodem dominującym, w poczuciu triumfalizmu w związku z odzyskaniem niepodległości po trwającym kilkaset lat jej braku, lekceważyli interesy licznych w państwie Niemców. Ci czuli się poniżeni, nie umieli wyzbyć się mentalności narodu panującego i przyjąć roli mniejszości narodowej. Nie chcieli poznać czeskiej kultury, czytać prasy i słuchać czeskiego radia (choć nierzadka była wśród nich znajomość języka czeskiego), natomiast korzystali powszechnie z mediów niemieckich. Te zaś od 1933 r. głośiły propagandę nazistowską – w ciągu kilku lat Niemcy żyjący w Czechosłowacji w większości gruntownie nią przesiąknęli<sup>19</sup>. A więc język (nie będąc źródłem ideologii nazistowskiej) stał się ważnym czynnikiem jej przyswojenia, a błędy w polityce językowej władz Czechosłowacji stały się jednym z czynników ułatwiających najpierw okrojenie państwa (w 1938 r.), a potem jego unicestwienie w 1939 r.

Nietrudno wskazać inne podobne przykłady. Ponadto wiele krajów wyzwolonych z zależności kolonialnej boryka się z problemem nadal trwającej dominacji kulturowej dawnej metropolii. Jerry John Rawlings, prezydent Ghany w latach 1981-2001, mówił (w prywatnej rozmowie, w 2009 r.) o problemach swego kraju, w którym, ze względu na wielość języków, przyjęto angielski jako nie tylko urzędowy, ale też nauczany w szkole i stosowany w mediach: „Język,

<sup>19</sup> Szerzej: Andrzej Małkiewicz, *Samobójstwo demokracji. Czechosłowacja w okresie II Republiki 1938-1939*, Wrocław – Zielona Góra 2013, s. 84-91. Zob. też: Karol Jonca, *Dekrety prezydenta Edvarda Beneša. Niemcy w czechosłowackiej doktrynie politycznej i prawnej 1920-1945*, Wrocław 2005; Piotr Maciej Majewski, „Niemcy sudeccy” 1848-1948. *Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007, s. 93, 297-299; Radim Prokop, *České pohraničí se zřetelem na národnostní a sociálně-ekonomickou charakteristiku 1918-1938*, Opava 2000; Wolfgang Wippermann, *Faschismus. Eine Weltgeschichte vom 19. Jahrhundert bis heute*, Darmstadt 2009, s. 142-143.



słowa mają w sobie siłę duchową. Gdy język służy jako narzędzie poskramiania ludzi, traci całą swą moc. Język naszych przodków nosi tę szczególną moc, a narzucanie nam innego języka pozbawiło nas tego. Nasz ojczysty język ma pierwiastki historyczne i słowa są ważne [...] Jeśli mówimy po angielsku, to musimy się nauczyć go używać, posługując się jego słownictwem. Gdy zaczyna się mówić poprawnie jakimś językiem, ten język nabiera własnego ducha<sup>20</sup>. Zbliżona jest sytuacja w państwach poradzieckich, w których wciąż obecny jest „duch” języka rosyjskiego.

Jean Aitchison postawiła fundamentalne pytanie: „czy języki i ich użytkownicy są równi?”<sup>21</sup>. Odpowiada z pozycji językoznawcy: tak, w każdym języku można wyrazić wszelkie treści, a użytkownik każdego z nich jest w stanie opanować dowolną inną mowę. Jednak, gdy spojrzymy z perspektywy politologicznej, odpowiedź komplikuje się. Również pod adresem koncepcji Chomsky’ego formułowano wątpliwość, że „zakłada równość wszystkich wobec języka oraz dzielenie, na zasadzie równości, tego samego narzędzia przez wszystkich lokutorów”, a w konsekwencji „nie bierze się pod uwagę społeczeństwa, władzy i nierówności”<sup>22</sup>. Podmiotem badanym przez Chomsky’ego jest „idealny użytkownik języka, należący do danej, całkowicie jednolitej wspólnoty językowej i znający swój język doskonale”<sup>23</sup>. Tymczasem w realnym życiu „nie ma sytuacji językowej

<sup>20</sup> Vidiadhar Surajprasad Naipaul, *Maska Afryki. Odslony afrykańskiej religijności*, tł. A. Nowakowska, Wołowiec 2015, s. 165.

<sup>21</sup> J. Aitchison, op. cit., s. 283.

<sup>22</sup> B. Ollivier, op. cit., s. 28.

<sup>23</sup> Ibidem.

bez kontekstu, a każdy kontekst jest nacechowany społecznie<sup>24</sup>. Tym właśnie chcemy się zająć w tej książce: politycznymi konsekwencjami sytuacji językowej Ukrainy i związanymi z tym konfliktami.

Sytuacja językowa Ukrainy jest dość szczególna na tle innych krajów Europy, choć niektóre istniejące tu problemy znajdują analogie w innych państwach. W szczególności, w Europie Zachodniej długo nie umiano znaleźć racjonalnych zasad postępowania z problemem mniejszości językowych. W wielu krajach dążono do ujednoczenia języka. Do połowy XX w. istniało tu przeświadczenie, że optymalną formą polityczną jest państwo narodowe, a w jego obrębie powinien obowiązywać jeden język. Jeśli nawet w praktyce było inaczej (np. w Belgii, Szwajcarii), traktowano to jako sytuacje wyjątkowe, odstępstwa od ideału, ale samej zasady nie podawano w wątpliwość.

Klasycznym krajem takiej polityki była Francja. Sytuację tu panującą dobrze scharakteryzował Walter Żelazny na przykładzie stosunku do Bretończyków: „Tłumaczono, że gdy Bretończyk przejdzie francuską scholaryzację, wówczas pozna francuski, natomiast poza szkołą, w rodzinie, w klubach, na prywatnych imprezach, w kościele może sobie kultywować bretoński. Jego sytuacja jest ze wszech miar sprawiedliwa, gdyż poznaje on nie tylko język państwowy, zachowując jednocześnie język własny, ale nade wszystko wchodzi w «wielki» świat nauki, kultury, komunikacji, a zarazem w orbitę międzynarodową. Państwu nic do tego, że jest on Bretończykiem, gdyż państwo zna tylko jedną kategorię obywateli, bez względu na ich pochodzenie społeczne, etniczne, rasę, religię itd. Ta jakobińska doktryna językowa została zastosowana na początku XX wieku w większości państw europejskich”. Tymczasem „to co uważano za sprawiedliwe, okazało się niesprawiedliwe, było

<sup>24</sup> B. Ollivier, op. cit., s. 28-29.

zresztą od początku niesprawiedliwe, tyle tylko, że żadne państwo nie traktowało polityki językowej w kategoriach sprawiedliwości. Tak zwana sfera prywatności obywatelskiej, do której w państwach demokratycznych przeniesiono kultywowanie «własnych» języków, okazała się zabójcza dla narodów autochtonicznych<sup>25</sup>. Zdaniem Bruno Olliviera zbliżone podejście panowało do lat 60. XX w. również w Stanach Zjednoczonych<sup>26</sup>.

Dla grup mniejszościowych taka sytuacja rodziła problemy. „Pierwszym, niezbędnym warunkiem wolności – zauważa Isaiah Berlin – niezależności, świadomości bycia pełnoprawnym obywatelem świata – jest zdolność przemawiania własnym głosem; lepszy własny nonsens niż mądrość wydestylowana z doświadczenia innych<sup>27</sup>”.

Skłonność do uniformizacji w zakresie języka (i w innych, nie należących do naszego tematu) była wynikiem działania biurokracji, która w XX w. stała się w Europie potężną siłą. Nie formułowała programów ideologicznych, religijnych ani politycznych, natomiast określała niepisane reguły działania instytucji państwa i traktowania obywateli. Dążyła do bezpośredniego związania ich z państwem, do standaryzacji, ujednolicenia ich sposobu mówienia, wyznawanych wartości oraz identyfikacji społecznych. Dopiero po II wojnie światowej zrozumiano, że demokracja nie wymaga standaryzacji i poszczególne kraje odchodziły od niej, choć proces ten do dzisiaj nie jest zakończony. Wcześniej panowało jednak nie do końca uświadomione przekonanie, że obywatele powinni stać się

<sup>25</sup> Walter Żelazny, *Czy możliwa jest sprawiedliwość językowa?*, „Kultura i Społeczeństwo”, 2010, nr 2, s. 159.

<sup>26</sup> B. Ollivier, op. cit., s. 29.

<sup>27</sup> Isaiah Berlin, *Rabindranath Tagore i świadomość narodowa*, w: idem, *Zmysł rzeczywistości. Studia z historii idei*, tł. M. Filipczuk, Poznań 2002, s. 325.

wymienialnymi elementami zarządzanej przez biurokrację struktury państwowej, armii oraz zintegrowanej struktury ekonomicznej. W jeszcze większym stopniu dążenie do uniformizacji cechowało stosunki w Związku Radzieckim. Mimo jego upadku, w nowopowstałych państwach, dotyczy to także Ukrainy, dominujące pozycje uzyskała biurokracja kontynuująca – w nieznacznie zmienionych formach – dawne sposoby działania.

Przepisy prawa na ogół nie ingerują bezpośrednio w kwestie języka, tylko w niektórych krajach są one regulowane są na poziomie ustawowym. W Polsce jest to *Ustawa o języku polskim* z dnia 7 października 1999 r.<sup>28</sup> Kwestie dotyczące użycia innych języków reguluje *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* z dnia 6 stycznia 2005 r.<sup>29</sup> Regulacje w nich zawarte dotyczą pracy instytucji i urzędów państwowych w ich relacjach wzajemnych i w stosunkach z obywatelami. Natomiast nie dotyczą komunikacji między samymi obywatelami, która – zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego – nie podlega regulacjom ustawowym<sup>30</sup>. Status języka państwowego, czy też urzędowego, wpływa na jego losy, kształtowanie, ma wpływ nawet na zasób słownictwa<sup>31</sup>.

Obecnie w Europie w większości państw istnieje jeden język urzędowy (rzadziej używa się określenia język państwowy). Są

<sup>28</sup> *Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, tekst jednolity Dz.U. 2011 nr 43, poz. 224 ze zm.*

<sup>29</sup> *Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, tekst jednolity Dz.U. z 2015 r. poz. 573 ze zm.*

<sup>30</sup> *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 2005 r. Sygn. akt K 38/04, Dz.U. 2005 nr 186 poz. 1567.*

<sup>31</sup> Ewa Siatkowska, *Z zagadnień rozwoju języków państwowych i bezpaństwowych na przykładzie polszczyzny i łużycczyzny*, w: Grażyna Szwat-Gyłybowa, Andrzej Z. Makowiecki (red.), *Kultura, język, komunikacja. Problemy globalizacji i kultur narodowych*, Warszawa 2001, s. 153-157.

jednak takie, gdzie jest ich kilka. Najwięcej w Szwajcarii – niemiecki, francuski, włoski, retoromański (romansz). Po trzy obowiązują w Belgii – francuski, niderlandzki, niemiecki<sup>32</sup>, w Bośni i Hercegowinie – serbski, bośniacki, chorwacki oraz w Luksemburgu – francuski, niemiecki, luksemburski. Po dwa w Białorusi – białoruski, rosyjski, w Finlandii – fiński i szwedzki, w Irlandii – irlandzki, angielski, na Malcie – maltański, angielski, w Norwegii – bokmål oraz nynorsk.

W kilku krajach odmienny język obowiązuje (obok podstawowego) na części terytorium. W Austrii lokalnie dopuszczono chorwacki, słoweński i węgierski, w Chorwacji w jednym okręgu – włoski, w Danii na Grenlandii – grenlandzki, a na Wyspach Owczych – farerski, w Hiszpanii na poziomie regionów – galicyjski, kataloński, baskijski, a na poziomie jednej gminy dodatkowo – aranés (odmiana oksytańskiego), w Holandii w skali prowincji – fryzyjski oraz limburgski; na Antylach Holenderskich – papiamento (kreolski na bazie portugalskiego i hiszpańskiego), w Finlandii, Norwegii i Szwecji – lokalnie języki Samów (dawniej zwanych Lapończykami), w Serbii na obszarze Wojwodiny – chorwacki, rumuński, rusiński (forma ukraińskiego, uwzględniająca odmiany zakarpackie i używane w Słowacji)<sup>33</sup>, słowacki i węgierski, w Słowenii – lokalnie węgierski i włoski, we Włoszech – w kilku gminach francuski i niemiecki<sup>34</sup>, w Macedonii lokalnie – albański, turecki i serbski.

W niektórych państwach panuje szczególna sytuacja. W Wielkiej Brytanii nie ma oficjalnego języka urzędowego, choć powszechnie

<sup>32</sup> Na temat polityki językowej w Belgii: B. Rajman, op. cit.

<sup>33</sup> Hanna Dalewska-Greń, *Języki słowiańskie*, Warszawa 1997, s. 585.

<sup>34</sup> Witold Misiuda, *Regionalizm i mniejszości narodowe we Włoszech*, Lublin 1997.

## I. KŁOPOTY Z JĘZYKAMI

stosowany jest angielski. Lokalnie używany jest walijski, szkocki, manx (na wyspie Man, dziś już niemal wymarły, lecz trwają próby jego rewitalizacji<sup>35</sup>), na Wyspach Normandzkich – francuski oraz dwie odmiany normandzkiego: dgèrnésiais lub guernésiais (na Guernsey) oraz jèrriais (na Jersey). Odradza się kornijski (kornwalijski). We Francji urzędowym jest jedynie francuski, ale dodatkowo za język regionalny oficjalnie uznano niemiecki, a ponadto dialekt alemański w Alzacji oraz górnofrankijski w departamencie Mozeli. Lokalnie są też w użyciu bretoński, oksytański, normandzki, kataloński, baskijski oraz monegaski dialekt języka liguryjskiego. W Rosji na niektórych obszarach obowiązują obok rosyjskiego języki: abazyjski, adygejski, ałtajski, baszkirski, buriacki, chakaski, chantyjski, czeczeński, czukocki, czuwaski, dołgański, ewenkijski, inguski, jakucki, jidysz, kabardyjski, kałmucki, karaczajo-bałkarski, komi, komi-permiacki, koriacki, mansyjski, maryjski, mordwiński -erzja, mordwiński-moksza, nieniecki, nogajski, osetyjski, tatarski, tuwiński, udmurcki. W Monako formalnie obowiązuje wyłącznie francuski, używany przez część ludności monegaski nie ma statusu urzędowego, jest jednak nauczany w części szkół. W Watykanie językami urzędowymi są łacina i włoski, w praktyce ta pierwsza używana jest wyłącznie w dokumentach urzędowych. Na Łotwie formalnie językiem urzędowym jest (obok oczywiście łotewskiego) liwoński, tyle tylko, że ostatnia osoba, dla której był on językiem ojczystym zmarła w 2013 r.

W państwach pozaeuropejskich sytuacja jest niekiedy bardziej skomplikowana. W Indiach wskazuje się na istnienie 447 języków,

<sup>35</sup> Marie Clague, *Manx Language Revitalization and Immersion Education*, „e-Keltoi” 2009 Vol. 2, s. 165-198 ([http://www4.uwm.edu/celtic/ekeltoi/volumes/vol2/2\\_5/clague\\_2\\_5.pdf](http://www4.uwm.edu/celtic/ekeltoi/volumes/vol2/2_5/clague_2_5.pdf)).

choć liczba ta jest jedynie orientacyjna, bo status niektórych nie jest jasny. Spośród nich 417 jest autochtonicznych, a 30 napływowych, 64 mają status języków urzędowych<sup>36</sup>. Do komunikacji międzygrupowej służy w tej sytuacji angielski. W Papui-Nowej Gwinei, liczącej 6 milionów mieszkańców, używanych jest ponad dziewięćset wzajemnie niezrozumiałych języków. Dla komunikacji międzygrupowej używany jest pidgin-english, uproszczony angielski, zawierający też nieco zapożyczeń z lokalnych języków. Podobnie jest na Wyspach Salomona, zamieszkanym przez pół miliona osób, które używają siedemdziesięciu języków<sup>37</sup>.

Różnorodność językowa Europy uzyskała silne wsparcie dzięki decyzjom Rady Europy. *Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych* uchwalona 5 listopada 1992 r., weszła w życie w 1998 r. po ratyfikowaniu przez pierwsze pięć państw. W Polsce obowiązuje od 1 czerwca 2009 r.<sup>38</sup> W Ukrainie jej ratyfikacja wywołała problemy, o których napiszemy w dalszej części.

Celem *Karty* jest ochrona i zapewnienie możliwości rozwoju historycznych języków Europy, zwłaszcza używanych przez mniejszości narodowe. Dokument stwierdza, że ich istnienie to „wyraz bogactwa kulturowego”, a „prawo do używania języka regionalnego lub mniejszościowego w życiu prywatnym i publicznym stanowi prawo niezbywalne”, choć zastrzega, że „ochrona języków regionalnych lub mniejszościowych i poparcie dla nich nie powinny przebiegać ze szkodą dla języków oficjalnych i potrzeby ich poznawania”. Zaleca nie

<sup>36</sup> <http://www.ethnologue.com/country/IN>

<sup>37</sup> Francis Fukuyama, *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, tł. N. Radomski, Poznań 2012, s. 10.

<sup>38</sup> *Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, sporządzona w Strasburgu dnia 5 listopada 1992 r.*, Dz.U. 2009, nr 137, poz. 1121.

tylko tolerowanie, ale podjęcie przez państwa „zdecydowanego działania promującego języki regionalne”, zachęcanie do ich stosowania w mowie i w piśmie, w życiu publicznym i prywatnym, promowanie wymiany międzynarodowej i kontaktów transgranicznych. Powinny być tworzone organizacje służące doradztwem w zakresie tych języków. Jednocześnie zobowiązuje do wyeliminowania wszelkich ograniczeń prawnych, instytucjonalnych i innych w ich stosowaniu. Należy zorganizować nauczanie od poziomu przedszkolnego po wyższy, z uwzględnieniem technicznego i zawodowego oraz nauczania dorosłych, prowadzenie studiów i badań naukowych. Koniecznym jest umożliwienie kontaktów w tych językach z wszelkimi instytucjami państwa, w tym z urzędami, służbami publicznymi i sądami, w mowie i na piśmie, jeśli to konieczne – zapewniając tłumaczy. Państwo powinno umożliwić swobodne działanie mediów w tych językach, a nawet udzielać im niezbędnego wsparcia.

To co wyżej napisano dotyczy przede wszystkim *langue* w terminologii de Saussure’a. Ale każdy język jest użytkowany w określonym kontekście, który jest nacechowany społecznie (a często też politycznie). Widać to szczególnie w odniesieniu do *parole* mniejszości narodowych, a także grup wyróżnionych na podstawie innych kryteriów, np. wieku, statusu społecznego.

Sposób użytkowania, a niekiedy sam wybór określonego języka, może stanowić formę manifestacji społecznej, a nawet politycznej, jest sposobem zadeklarowania wartości – co ma miejsce zwłaszcza w Ukrainie. Znamy z historii przypadki wojen wywołanych sporami o język. W 1549 r. parlament brytyjski przyjął ustawę nakazującą zastąpienie łaciny angielskim w obrzędach religijnych. Konsekwencją miało być przejście z katolicyzmu na anglikanizm.



Kornwalia, w której używano celtyckiego języka kornijskiego, nie była przygotowana na taką zmianę. Wywołała ona sprzeciw, zaczęły się starcia, nazwane „rebelią modlitewników”. Po kilku potyczkach powstańców pokonano, cztery tysiące osób zginęło w walkach, dalszych tysiąc powieszono po ich ustaniu. Kornijski został w zasadzie wyeliminowany, dopiero dziś ponownie się odradza<sup>39</sup>. W historii Polski głośny był spór o język nauczania religii w szkole we Wrześni, zapoczątkowany w 1901 r., który przyczynił się do wzrostu poczucia narodowego Polaków w zaborze pruskim. Potem w jeszcze większej skali w 1905 r. toczył się spór o dopuszczenie nauczania po polsku w szkołach w zaborze rosyjskim. W czasach najnowszych obawa przed narzuceniem mieszkańcom języka rumuńskiego była jedną z przyczyn wyodrębnienia „Republiki Naddniestrza”, co, być może, było inspiracją dla wyodrębnienia, ćwierć wieku później, „republik ludowych” na wschodzie Ukrainy.

W latach 60. XX w. William Labov na podstawie swych badań nad grupami mniejszościowymi w USA dostrzegł, że: „Język nie jest więc tylko środkiem komunikowania się. Zależnie od sytuacji jest także stawką władzy i narzędziem sprawowania władzy oraz poczucia prawomocności [...] służy zwłaszcza do odróżniania się. Każda grupa społeczna używa go, by zaznaczyć, że jest inna od pozostałych”<sup>40</sup>. Wprowadził określenie *socjolekt*. Takim jest np. *Estuary English*, forma angielskiego popularna wśród młodych ludzi w Wielkiej Brytanii, którzy nie chcą używać formy nazywanej *King's* (*Queen's*)

<sup>39</sup> Ferdinand Siarł, *A Brief History of the Cornish Language, its Revival and its Current Status*, „e-Keltoi” 2009 Vol. 2, s. 199-227, ([http://www4.uwm.edu/celtic/ekeltoi/volumes/vol2/2\\_6/ferdinand\\_2\\_6.pdf](http://www4.uwm.edu/celtic/ekeltoi/volumes/vol2/2_6/ferdinand_2_6.pdf)). W 2004 r. zakończono przekład *Biblii* na ten język – <http://www.bibelkernewek.com/index.htm>.

<sup>40</sup> B. Ollivier, op. cit., s. 30.

*English*, przez purystów uważanej za najbardziej poprawną, a przez młodzież za mowę elit.

Zdaniem Labova przyswajanie języka polega przede wszystkim na udziale w interakcjach z określoną grupą, stanowi formę zintegrowania z nią. Jest jednocześnie narzędziem komunikowania się w jej obrębie, podkreślania przynależności i odróżniania się od nie należących do niej. Np. stosowanie uproszczonej (a więc formalnie błędnej) ortografii w sms-ach jest dla wielu nastolatków sposobem wyrażania solidarności z rówieśnikami<sup>41</sup>. Dell Hymes postulował, by badać nie język, lecz wspólnotę językową, tj. zachowania wyrażone w języku (także niewerbalne: gesty, milczenia) ludzi w sytuacjach komunikacyjnych – przez co w praktyce językoznawca upodabnia się do antropologa komunikacji<sup>42</sup> i – dodajmy – do politologa. Basil Bernstein wykazał, że (według streszczenia Olliviera): „Język, poprzez formy, jakie każdy podmiot nabywa w codziennych interakcjach, strukturyzuje zatem tożsamość społeczną, ustosunkowuje do świata i zmusza do przyswojenia sobie struktury społecznej”<sup>43</sup>. Jego teza odnosi się do miejsca podmiotu w sferze socjalnej, ale przez analogię można ją odnieść także do innych struktur społecznych, m.in. narodowej, politycznej. Ollivier podsumowuje: „Nie istnieje komunikacja bez skutków w sferze rzeczywistości”<sup>44</sup>. W skrajnym ujęciu możemy spotkać się z opinią, że „społeczeństwo stanowi rodzaj wzajemnej uniwersalnej wymiany działań komunikacyjnych,

<sup>41</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 34-37.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 40. Omówienie koncepcji – s. 38-43.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 43.

w której instytucje polityczne mają znaczenie drugorzędne<sup>45</sup>. Jest to uogólnienie poglądów Georga Herberta Meada. Przypadek Ukrainy częściowo podważa zasadność tej opinii. Okazuje się że działania komunikacyjne na jej obszarze stały się skutecznym mechanizmem polityki.

\* \* \*

Omawiając zagadnienia językowe nieustannie napotykałyśmy problemy narodowe. Wymaga to pewnych wstępnych wyjaśnień, bowiem niektóre kwestie związane z pojmowaniem narodu mają wśród Ukraińców nieco inny wymiar niż wśród Polaków, zatem zwykle tłumaczenie pojęć mogłoby niekiedy być mylące, co zresztą dotyczy nie tylko tych dwóch języków<sup>46</sup>.

Jednym z takich terminów sprawiających kłopoty w translacji jest „język ojczysty” (ukr.: рідна мова). W zachodniej nauce taka kategoria praktycznie nie funkcjonuje, najbliższa jej jest kategoria „język pierwotnej socjalizacji”, używana przez Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna<sup>47</sup>. W nauce ukraińskiej ma on dwa znaczenia. Przede wszystkim jest to pierwszy język, który dany człowiek opanował, używa się też metafory: „mowa kołyski”. Na ogół jest to język jego narodu, ale niekoniecznie. Zwłaszcza w przypadku narodów o niskim statusie ich języka etnicznego, a także w warunkach masowych migracji, przesiedleń, jako pierwszą dziecko może opanować mowę

<sup>45</sup> L. Koczanowicz, op. cit., s. 37.

<sup>46</sup> Zob. interesujące uwagi na temat trudności z przekładami: Zofia Zaleska, *Przejęzyczenie. Rozmowy o przekładzie*, Wołowiec 2015.

<sup>47</sup> Peter L. Berger, Thomas Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, tł. J. Niżnik, Warszawa 2010, s. 195. Autorzy podkreślają, że „język stanowi zarówno najistotniejszą treść jak i najważniejsze narzędzie socjalizacji” – s. 196.

innego narodu. Powstaje problem rozróżnienia między językiem ojczystym, narodowym i wreszcie pierwszym w zakresie funkcjonalnym. Drugie znaczenie jest jeszcze bardziej złożone. Wyraża ono proces samoidentyfikacji osoby. Język, jaki człowiek uznaje za najważniejszy dla siebie, jest świadomie wybierany pod wpływem szerokiego spektrum czynników społecznych. Wpływ mają tu międzyetniczne małżeństwa, migracje, pragnienie dołączenia do grupy o większym prestiżu. W wielojęzycznych społeczeństwach języki tworzą hierarchię, która wywiera wpływ na wybory w tym zakresie<sup>48</sup>. Niestety, ustawodawcy określający pytania w ukraińskich spisach ludności nie uwzględnili wszystkich tych problemów, pytając po prostu o „język ojczysty”. Na ogół nie wiemy, jakie rozumienie tego terminu wybierali badani obywatele. Nieco wiedzy dostarczają badania socjologiczne, które dalej omówimy, ale ona też nie jest pełna. Zatem, pozostając przy takim niejasnym określeniu, pragniemy jedynie uczulić czytelników, by nie przenosili mechanicznie polskiego rozumienia „języka ojczystego”, tożsamego z językiem narodowym, na sytuację Ukrainy, gdzie sytuacja jest bardziej złożona<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> Z braku miejsca nie rozwijamy tematu, ale warto przynajmniej zasygnalizować, że podobna sytuacja występowała na Górnym Śląsku przed 1918 r. – gdy w warunkach wielojęzyczności największy był prestiż języka niemieckiego. Ślązacy, którzy zdołali osiągnąć awans społeczny, przyjmowali ten język jako ojczysty, w ten sposób następowała stopniowa germanizacja kraju. Z kolei w Słowacji przed 1918 r. prestiżem cieszył się język węgierski i dokonywała się w podobny sposób madziaryzacja.

<sup>49</sup> Uwagi te opierają się przede wszystkim na publikacjach: Юрий Вартанович Арутюнян, Леокадия Михайловна Дробижева, Александр Александрович Сусоколов, *Этносоциология. Учебное пособие для вузов*, Москва 1999, s. 265; Александр Александрович Сусоколов, *Межнациональные браки в СССР*, Москва 1987, s. 128; Микола Шульга, *Рідна мова*, w: *Мала енциклопедія етнодержавознавства*, Київ 1996, s. 133; Николай Александрович Шульга, *Этническая самоидентификация личности*, Київ 1996, s. 132.

Dla pojmowania relacji między językiem a narodem w państwach komunistycznych, a potem postkomunistycznych, szczególną rolę odegrała „nauka” Józefa Stalina. Wiązał on jednoznacznie języki i narody, uważał, że powinny być „wspólnymi dla członków narodu i jednymi dla całego narodu”<sup>50</sup>. Ślady podobnego myślenia można znaleźć do dziś w poglądach i programach polityków, na pozór bardzo odległych od tradycji stalinizmu. Dyktator nigdy nie formułował wprost programu rusyfikacji (sam przecież nie był Rosjaninem i ponoć nigdy nie nauczył się poprawnie mówić po rosyjsku), ale pośrednio do niej zachęcał. Pisał o zdarzającym się w dziejach „skrzyżowaniu” języków. Jako przykład podawał właśnie rosyjski „z którym krzyżowały się w toku rozwoju historycznego języki szeregu innych narodów i który zawsze wychodził z tego zwycięsko”<sup>51</sup>.

Pogląd o jednoznacznym związku między narodem i językiem falsyfikują liczne przykłady. Najwyraźniejszym jest czterojęzyczny naród szwajcarski (różnice językowe występują nie tylko między kantonami, ale też gminami, a nawet w obrębie pojedynczych miejscowości; do połowy XX w. w niektórych do sporządzania dokumentów urzędowych stosowano łacinę, jako język neutralny; gdy

<sup>50</sup> Józef Wissarionowicz Stalin, *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*, [brak tłumacza] Warszawa 1950, s. 13. Zob. też: Anna Dutka, *Dyskurs na temat języka: Stalin przeciwko marksyzmowi*, „Teksty Drugie”, 1994, nr 1, s. 142-147; Paweł Nowak, Rafał Zimny, *Joseph Stalin's statements on language and linguistics as verbal act of autocracy*, „Oblicza Komunikacji”, 2014, nr 7, s. 67-74; Françoise Thom, *Język w ideologii: Marr i Stalin*, w: idem, *Drewniany język*, t. I. Bielicka, Warszawa 1990. O stanowisku „nauki marksistowskiej” wobec języka zob.: Bolesław Andrzejewski (red.), *Marks i Engels o języku*, Warszawa 1978.

<sup>51</sup> J.W. Stalin, op. cit., s. 30.

postanowiono używać języków współczesnych, zrodziło to konflikty<sup>52</sup>). Czasem kilka narodów używa tego samego języka: angielski stosowany jest w USA, Irlandii i w licznych dawnych koloniach czy dominiach brytyjskich. Niemieckiego używają Niemcy, Austriacy i część Szwajcarów, ponadto część mieszkańców Belgii i Francji, dla których jest językiem regionalnym, a także obywatele księstwa Lichtenstein, którzy – nie zmieniając języka – po trochu stają się dziś odrębnym narodem (*ein Völklein*, co można niezręcznie przełożyć jako „narodek”)<sup>53</sup>. Drobnym, ale wyrazistym przypadkiem rozbieżności języka i poczucia narodowego zanotowano na Ziemi Kłodzkiej na początku XX w. (należała wtedy do Prus w obrębie Cesarstwa Niemieckiego): żyła tu grupa ludzi posługujących się językiem czeskim – według spisu powszechnego z 1905 r. było to 3 258 osób (5,14% mieszkańców). Jednak ku rozczarowaniu czeskich „budzicieli”, pragnących uczynić z nich świadomych Czechów – czuli się oni obywatelami pruskimi, nie mieli odrębnej świadomości narodowej, a na narodowe zachęty odpowiadali „tadyk je to Prajsko” (przecież tu są Prusy)<sup>54</sup>.

Na podstawie podobnych przeświadczeń w końcu lat 30. XX w. Adolf Hitler i Benito Mussolini poważnie myśleli o przyłączeniu do swych państw odpowiednio niemiecko- i włoskojęzycznej części Szwajcarii. Zrezygnowali z tego, gdy napotkali stanowczy opór

<sup>52</sup> Bernhard Altermatt, *Von sprachlicher Diskriminierung zur Förderung der Mehrsprachigkeit. Fribourg/Freiburg (Schweiz) 1945-2000*, w: Catherine Bosshart-Pflüger, Joseph Jung, Franziska Metzger (Hg.), *Nation und Nationalismus in Europa. Kulturelle Konstruktion von Identitäten. Festschrift für Urs Altermatt*, Frauenfeld/Stuttgart/Wien 2002, s. 205-224.

<sup>53</sup> Peter Geiger, *Liechtenstein: «...ein Völklein vorstellen»*, w: ibidem, s. 225-252.

<sup>54</sup> Cyt. za: Tomasz Przerwa, *Čas válek a krize (1914-1945)*, w: Ondřej Felcman, Ryszard Gładkiewicz a kolektiv, *Kladsko. Dějiny regionu, Hradec Králové – Wrocław – Praha – Kłodzko 2012*, s. 260.

Szwajcarów, którzy – niezależnie od używanej mowy – są gorącymi patriotami swej górskiej ojczyzny.

Konsekwencją dawnych przeświadczeń o państwie narodowym jest dążenie do budowania własnych państw przez narody nie posiadające państwa, a mające własny język. Obecnie szczególnie wyraziste działania podejmują Katalończycy i Szkoci. Kwestie językowe są też źródłem (lub tylko pretekstem) konfliktów politycznych w wielu innych krajach. Boutros Ghali z niepokojem pisał w 1992 r.: „Gdyby każda etniczna, religijna czy językowa grupa zgłaszała pretensje do upaństwowienia, nie byłoby końca fragmentacji, a pokój, bezpieczeństwo i dobrobyt ekonomiczny stałyby się jeszcze trudniejsze do osiągnięcia”<sup>55</sup>. Ponieważ szacuje się, że w świecie istnieje dziś ponad siedem tysięcy żywych języków (choć ich ilość zmniejsza się, niektóre wymierają), obawy byłego sekretarza generalnego ONZ mają niewątpliwie głębokie uzasadnienie.

Sytuacja etniczna i językowa Ukrainy jest nieco inna niż w Polsce, gdzie pomimo starań rusyfikacyjnych i germanizacyjnych podejmowanych przez zaborców naród obronił swój język i dziś Polacy na ogół mówią po polsku. Tymczasem wskutek setek lat rusyfikacji mieszkańcy wschodnich (i po części południowych) regionów Ukrainy w dużej części mówią po rosyjsku, choć czują się Ukraińcami. Nie dotyczy to Krymu, gdzie przeważają ludzie czujący się Rosjanami. Podkreślmy – w społeczeństwie ukraińskim nastąpiło częściowe odziedzenie świadomości narodowej i użytkowanego języka. Wielu ludzi czuje się przynależnych do rosyjskojęzycznej grupy językowej, choć jednocześnie uważają się za Ukraińców. Niekiedy pada zdanie: „От

<sup>55</sup> Boutros Boutros-Ghali, *Agenda dla Pokoju*, 1995, cyt. za: Jennifer Jackson Preece, *Prawa mniejszości*, tł. M. Stolarska, Warszawa 2007, s. 18.

того, что я буду говорить по-русски, я не стану меньше любить Украину” (mówienie po rosyjsku, nie sprawi, że będę mniej kochał Ukrainę)<sup>56</sup>. Bojownicy ochotniczych oddziałów, którzy w największej mierze przyczynili się w 2014 r. do powstrzymania ofensywy „separatystów” przeciw Ukrainie, w dużej części są rosyjskojęzyczni. Oto jeden z paradoksów współczesnych losów tego kraju!

<sup>56</sup> Татьяна Космеда, *Русский язык в современной Украине: статус и особенности функционирования с учетом диахронно-синхронного среза*, „Studia Rossica Posnaniensia”, z. XXXIX, Poznań 2014, s. 130.



## 2. Przed niepodległością

Nie możemy tu ani omówić całej historii języka ukraińskiego, ani dokonać jego pełnej charakterystyki, ale spróbujemy sformułować pewne wyjaśnienia, potrzebne dla zrozumienia złożoności sytuacji językowej Ukrainy. Są one niezbędne, bowiem na poziomie edukacji szkolnej, a nawet akademickiej niewiele przekazuje się Polakom wiedzy o trudnych losach narodu ukraińskiego. Zna je tylko drobna garstka specjalistów. Tymczasem bez podstawowych informacji z tego zakresu trudno zrozumieć poziom emocji politycznych, jakie wywołuje w Ukrainie problematyka językowa, o których będziemy pisać w dalszych fragmentach książki. W Polsce pamiętamy o próbach germanizacji i rusyfikacji naszego narodu, o prześladowaniach języka polskiego, które były bolesne, ale w końcu okazały się mało efektywne. Ukraińcy padli ofiarą prześladowań podobnych, lecz bardziej drastycznych, które okazały się po części skuteczne. Dlatego problemy polityki językowej budzą dziś w Polsce umiarkowane zainteresowanie, natomiast w przypadku Ukrainy problem jest dużo poważniejszy.

Język ukraiński rozwijał się w warunkach trudniejszych niż polski. Na początku istnienia państw ruskich, język ten (wtedy zwany ruskim), był w nich stosowany jako urzędowy, nauczano go w szkołach, lecz już w XII w. najazd tatarsko-mongolski przerwał byt szybko

rozwijającej się kulturalnie i ekonomicznie Rusi. Kolejne najazdy trwały jeszcze kilka wieków, Ruś została o wiele bardziej poszkodowana niż Polska. Najazdy przyniosły bezpośrednie i pośrednie zniszczenie oświeconej warstwy narodu, inteligencji, jak moglibyśmy to dziś określić. Konsekwencją było zahamowanie rozwoju cywilizacyjnego i stopniowe przeniesienie centrum Rusi z Kijowa do Moskwy, która stała się ośrodkiem kształtowania narodu rosyjskiego, podczas gdy wokół Kijowa ukształtował się naród ukraiński.

W Polsce język narodowy rozwijał się pod silnym wpływem łaciny, która pozostawała nie tylko językiem Kościoła katolickiego, ale aż do połowy XVIII w. była też urzędowym językiem w państwie. Dla Ukraińców podobną rolę odgrywał język staro-cerkiewno-słowiański, do którego ukraiński był podobny, ale przecież nie był to ten sam język. On sam, będąc martwym, mimo to ewoluował, nasycił się elementami języka mówionego, w rezultacie powstały jego odmiany, zwane redakcjami – bułgarska, serbska, ruska<sup>57</sup>. W XV w. poddany został na Rusi tzw. wtórnej archaizacji, pod wpływem uciekinierów z podbitych przez Turków Bałkanów. Kolejny „powrót do korzeni” tego języka miał miejsce w XVII w., był dziełem Akademii Mohylańskiej w Kijowie<sup>58</sup>. Jej wykładowcy podjęli wysiłek na rzecz odnowienia prawosławia, łącznie z pierwotną wersją jego języka liturgicznego.

Tymczasem obszar dzisiejszej Ukrainy znalazł się od XIV w. w obrębie najpierw Litwy, a potem wspólnego państwa polsko-litewskiego. Z braku litewskich kadr administracyjnych prowadzenie kancelarii w Wielkim Księstwie Litewskim powierzano Rusinom, przez co język ruski stał się faktycznie urzędowym w tym państwie. Na zakres

<sup>57</sup> H. Dalewska-Greń, op. cit., s. 571.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 572.

## 2. PRZED NIEPODLEGŁOŚCIĄ

zruszczenia rządzącej Litwą dynastii Gedymminowiczów (przodków Jagiellonów) wskazuje taki drobny fakt: Władysław Jagiełło, najpierw książę Litwy a potem też król Polski znał biegle dwa języki – litewski i ruski – natomiast nigdy nie nauczył się dobrze polskiego. Nie przeszkodziło mu to stać się jednym z najwybitniejszych władców Polski.

Nastąpił wtedy rozwój języka ruskiego. W 1491 r. ukazała się pierwsza książka w tym języku, drukowana w Krakowie, był to śpiewnik cerkiewny, „октоїх”. W latach 1574-1650 w Ukrainie działało już 25 drukarni. Przy klasztorach powstawały szkoły, najważniejszą była założona w 1632 r. Akademia Mohylańska (zwana też Kolegium Kijowsko-Mohylańskim – Києво-Могилянська колегія), działająca na prawach takich jak Akademia Krakowska (dziś Uniwersytet Jagielloński). Rozwojowi języka sprzyjały też od XVI w. spory religijne, zwłaszcza między prawosławnymi, a unitami, podobnie jak w Polsce między katolikami a protestantami. Koniec XVI i pierwsza połowa XVII w. to okres bujnego rozwoju szkolnictwa w Ukrainie. Walentyn Buszanskyj pisze o „iście barokowej rozmaitości” szkół w tym czasie<sup>59</sup>. Z kolei przeszkodą w rozwoju języka było przechodzenie ukraińskiej szlachty na katolicyzm, ponieważ taki „ruch” dawał jej możliwość nie tyle zrobienia kariery politycznej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, co uzyskania przywilejów szlacheckich. Konsekwencją było jednak porzucanie ukraińskiej kultury i języka<sup>60</sup>.

<sup>59</sup> Валентин Бушанський, Мовні суперечності в Україні: Від раннього модернізму до сьогодення. ([http://www.irbis-nbuv.gov.ua/cgi-bin/irbis\\_nbuv/cgiirbis\\_64.exe?C21CO M=2&I21DBN=UJRN&P21DBN=UJRN&IMAGE\\_FILE\\_DOWNLOAD=1&Image\\_file\\_name=PDF/Nzipiend\\_2011\\_6\\_2.pdf](http://www.irbis-nbuv.gov.ua/cgi-bin/irbis_nbuv/cgiirbis_64.exe?C21CO M=2&I21DBN=UJRN&P21DBN=UJRN&IMAGE_FILE_DOWNLOAD=1&Image_file_name=PDF/Nzipiend_2011_6_2.pdf)).

<sup>60</sup> Dość popatrzeć na nazwiska polskich magnatów i arystokracji, aby się o tym przekonać. Historia rodu Wiśniowieckich może być tego dobitnym przykładem. Zob. Władysław A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje kozaczyzny do 1648 roku*, Kraków 1984 i inne prace tego autora.

W historii ukraińskiej kultury brakuje okresów Odrodzenia, Oświecenia czy Klasycyzmu w rozumieniu takim jak w Polsce. Trzeba wszakże odnotować, że pewne oznaki tych europejskich prądów, m.in. dzięki polskiemu pośrednictwu, miały jednak miejsce. Należy też wskazać, że już pierwsza połowa XVII w. pokazała, iż w Ukrainie znacznie wcześniej niż w Rosji, zapoczątkowany został proces tworzenia nowego „języka ruskiego”, a zarazem ukraińskiego odrodzenia kulturalnego dzięki takim ośrodkom jak Kijów czy Lwów. Duże znaczenie odgrywały też siedziby magnackie, np. w Ostrogu na Wołyniu. Bujnie rozwijała się twórczość ludowa, szczególnie dumy opiewające przeszłość i współczesne wydarzenia. Znajomość pisma była w Ukrainie znacznie wyższa niż na ziemiach polskich. Jeżeli dodamy do tego literaturę oryginalną w ówczesnym języku ukraińskim, polskim czy łacinie, to wypada stwierdzić, że sytuacja taka wyróżniała Ukrainę na tle sąsiednich krajów. Do dziś literaturoznawcy mają niekiedy kłopoty, by tego czy innego autora zaliczyć do kręgu literatury polskiej lub ukraińskiej, ponieważ pisał po łacinie, ale deklarował się np. jako „Rutenus”. Tak było z Pawłem z Krosna i innymi twórcami. Wydawane były podręczniki do nauki języka „słowianoruskiego” oraz książki z zakresu gramatyki.

W połowie XVII w. podjęto próbę zbudowania państwa kozackiego, będącego załącznikiem wolnej Ukrainy, na jego czele stanął Bohdan Chmielnicki. Niepowodzenia w walce z wojskami polskimi sprawiły, że starszyzna kozacka zdecydowała się na sojusz z Rosją, za cenę częściowego ograniczenia samodzielności. W 1654 r. zawarto tzw. Ugodę Perejasławską, która określała warunki współdziałania. Jej oryginał później zaginął, a postanowienia budzą spory wśród historyków. Interpretowana była przez stronę rosyjską jako akt

przystąpienia Ukrainy do Rosji, choć z pewnością gwarantowała daleko posuniętą autonomię wojska kozackiego. Lecz strona rosyjska stopniowo ograniczała tę autonomię. W 1708 r. hetman Iwan Mazepa wsparł Szwecję w wojnie z Rosją, sądząc, że w ten sposób uwolni Kozaków z zależności od cara. Po klęsce Szwedów pod Połtawą w 1709 r. car Piotr I postanowił ukarać Ukraińców, likwidując autonomię. Wkrótce zburzono Sicz Zaporoską – stolicę autonomii kozackiej i bezpośrednio wcielono Ukrainę w skład Rosji. Był to też początek rugowania języka ruskiego, jak wciąż jeszcze nazywano język ukraiński, ze szkół i urzędów. Proces ten nasilił się za panowania carycy Katarzyny II.

Starszyzna kozacka i żyjąca na Ukrainie szlachta, przekupywana w tym okresie stopniowym przyjmowaniem na służbę w carskiej administracji, tworzyła podwaliny rosyjskiego szkolnictwa, nauki i kultury. Przytaczanie tutaj nazwisk zajęłoby zbyt wiele miejsca, dość powiedzieć, że o początkach rosyjskiej muzyki czy malarstwa zdecydowali wychowankowie szkół kijowskich, którzy często wcześniej kształcili się na Zachodzie Europy. Jako ciekawostkę można podać fakt, że pierwszym rektorem założonego w 1819 r. Uniwersytetu w Petersburgu był Rusin z okolic Bardejowa z terenów dzisiejszej Słowacji – Mychajło Bałudianskyj (w Rosji przyjął nazwisko Michaił Baługjanskij – Михайло Балудянський, Михаил Балугьянский).

Doszło do paradoksalnej sytuacji, kiedy w rosyjskiej administracji i życiu społecznym decydującą rolę zaczęli odgrywać wykształceni i obcy w świecie przedstawiciele ukraińskiej inteligencji. W takim stanie rzeczy na początku XIX wieku Rosjanie zaczęli się nawet skarżyć, że dzięki poparciu swoich kręgów „Ukraińcy zajmują w stolicy

## 2. PRZED NIEPODLEGŁOŚCIĄ

kluczowe pozycje i blokują im możliwość awansu<sup>61</sup>. Dla tej grupy ludzi stopniowo zacierała się granica, zanikał dysonans między tym co „małorosyjskie” i „wielkorosyjskie”. Pozostawanie w Ukrainie oznaczało prowincjonalizm. Dlatego Mikołaj Gogol, po zakończeniu prestiżowego liceum w Nieżynie, szukał pracy w Petersburgu. W rezultacie został wybitnym twórcą rosyjskojęzycznym. Świadomie użyliśmy określenia „rosyjskojęzycznym”, ponieważ wewnętrznie, mimo przekonania, że „połączył w sobie dwie dusze”, nie wyzwolił się z ukraińskości. Zaświadczają o tym jego utwory i nuta mistycyzmu, której często poddawał się ten twórca. Charakterystyczna była jego wypowiedź o samym sobie: „Powieм Wam, – pisał Gogol do Smirnowej – że sam nie wiem, jaką mam duszę: chochłacką czy rosyjską. Wiem tylko, że nie przyznał bym przewagi ani Małorosjaninowi przed Rosjaninem, ani Rosjaninowi przed Małorosjaninem. Obydwie przyrody zostały szczerze obdarzone przez Boga, i, jakby umyślnie, każda z nich mieści w sobie oddzielnie to, czego nie ma w innej<sup>62</sup>.

Jednocześnie zapoczątkowano rugowanie języka ukraińskiego. Już w 1720 roku car Piotr I zabronił drukowania tekstów w tym języku, a Katarzyna II zakazała prowadzenia w nim wykładów w Akademii Mohylańskiej<sup>63</sup>. Car Aleksander III dodał do restrykcji językowych nawet zakaz nadawania dzieciom na chrzcie ukraińskich imion. A zatem przez kilka wieków swoisty gorset administracyjny uniemożliwiał normalny rozwój języka. Ukraińska elita intelektualna dostosowywała się

<sup>61</sup> Jarosław Hrycak, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tł. K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 38.

<sup>62</sup> Cyt. za [www.stattionline.org.ua/2012-10-19-21-22-43/29/1201-mikola-gogol-xristiyanin-i-filosof.html](http://www.stattionline.org.ua/2012-10-19-21-22-43/29/1201-mikola-gogol-xristiyanin-i-filosof.html); zob. też J. Hrycak, op. cit., s. 39.

<sup>63</sup> Божена Зінкевич-Томанек, Стан сучасної української мови в незалежній українській державі [www.interklasa.pl/portal/dokumenty/r\\_mowa/strony\\_ukro3/mowa01.htm](http://www.interklasa.pl/portal/dokumenty/r_mowa/strony_ukro3/mowa01.htm).

do trudnej sytuacji, narzuconej przez władze rosyjskie, które na przełomie wieków XVIII-XIX doprowadziły do niemal zupełnego wyeliminowania języka ukraińskiego z przestrzeni publicznej.

Odrodzenie języka, który przetrwał w formie nieskażonej na wsi, zaczęło się w okresie romantyzmu. Jego rozwój zainicjowali tacy autorzy jak Iwan Kotlarewskyj czy Hryhorij Kwitka-Osnowjanenko, a więc przedstawiciele arystokracji, co może wydać się zaskakujące, choć także w Europie Zachodniej częste były podobne przypadki. Ukraińscy romantycy czynili to, co wiele lat wcześniej w literaturach europejskich wykonali m.in. Giovanni Boccaccio, Miguel Cervantes czy François Rabelais, a mianowicie zwrócili się do parodii, do języka ludowego, narodowego. Od tego czasu ukraiński język literacki rozwija się podobnie jak inne języki europejskie. Ten etap konstytuowania się języka literackiego zamykał Taras Szewczenko, ukraiński wieszcz narodowy. Wybitny ukraiński humanista i filozof, Hryhorij Skoworoda, kilka dziesięcioleci przed przywołanymi tu romantykami, posługiwał się językiem cerkiewnosłowiańskim. To pokazuje jakiego skoku, w rozumieniu pokonania różnicy pomiędzy żywym językiem ludowym, a językiem opartym na słownictwie, które ukształtowało się w średniowieczu w oparciu o język ksiąg liturgicznych z domieszką żywego języka tamtych czasów, dokonali twórcy nowoczesnego języka ukraińskiego. Wypada jednak odnotować, że skutkiem takiego „przeskoku” była utrata wielu pojęć abstrakcyjnych, filozoficznych i innych, które trzeba było tworzyć od nowa czy też przejmować z innych języków, ponieważ język Skoworody pominięto w tym procesie.

Wielkie znaczenie dla wschodniej Ukrainy miało powstanie w 1805 r. Uniwersytetu Charkowskiego. Działali tu tacy wybitni budziciele narodowego ducha jak Mychajło Maksymowicz, Pantelejmon

Kulisz i Mykoła Kostomarow. Władze uważnie śledziły jednak rozwój sytuacji, w związku z tym nastąpiły posunięcia, mające na celu zahamowanie ruchu ku narodowemu odrodzeniu. Zlikwidowano Bractwo Cyryla i Metodego, zajmujące się organizowaniem ukraińskiej oświaty, a Taras Szewczenko zesłany został na 10 lat w „soldaty” bez prawa pisania i malowania. Procesu odrodzenia nie udało się jednak zahamować.

Narastały dalsze szykany wobec ukraińskiego. Kolejne ograniczenia wprowadzał *Cyrkularz wałujewski* z lipca 1863 r., w którym za szczególnie niebezpieczne uznano podręczniki do nauki języka i literaturę dla „prostego ludu”. A 30 maja 1876 r. car Aleksander II podczas pobytu w Bad Ems (w Niemczech) wydał tzw. *Ukaz Emski*, zabraniający drukowania książek w języku ukraińskim (w dokumencie napisano – w „narzeczu małoruskim”), a także przywożenia z zagranicy na terytorium Imperium Rosyjskiego wszelkich wydawnictw w tym języku. Zabronił też używania nazwy „Ukraina”. Nawet spektakle i teksty do muzyki w języku ukraińskim zostały zakazane. Usuwano książki z bibliotek, zamykano towarzystwa, np. Geograficzne w Kijowie oraz gazetę „Kyjiwskyj telegraf”. Wymieniono nauczycieli-Ukraińców na Rosjan, a wszystko to było efektem donosu wicekuratora okręgu kijowskiego Michaiła Józefowicza, który uważał, że ruch ukrajinofilski to zamaskowany socjalizm. W Rosji zaczęto wtedy głosić tezę, że nie ma języka ukraińskiego „малороссийского языка не было, и быть не может” („małorosyjskiego języka nie było, i nie może być”), co praktycznie groziło skazaniem języka na niebyt. Powszechnym stawało się przekonanie, że to tylko dialekt języka „wielkoruskiego”. Stanowisko takie starali się potwierdzać „unaukowiec” rosyjscy językoznawcy. Jednym z nich był Oleksij Sobolewskij,



## 2. PRZED NIEPODLEGŁOŚCIĄ

zwolennik teorii Michaiła Pogodina, który uważał, że pierwotnymi mieszkańcami Kijowa byli Rosjanie, których wyniszczyli Mongołowie, a dopiero potem w Kijowie pojawili się Ukraińcy z Galicji!<sup>64</sup>

Takie traktowanie Ukraińców nie było zresztą wyjątkowe. Władze carskie dążyły do zrusyfikowania całego imperium, a zwłaszcza wszystkich żyjących w nim narodów słowiańskich. W tym czasie podobnie próbowano wynaradawiać Polaków. Jak trafnie napisała ukraińska badaczka Łarysa Masenko: „Rosyjskie imperium pozostawiało pokonanym narodom, szczególnie braciom Słowianom, niewielkie szanse dla zachowania swojej narodowej identyfikacji. Miały się one rozpuścić w «rosyjskim morzu»<sup>65</sup>. Maskowano te rusyfikatorskie tendencje ideą panslawizmu, czyli współdziałania narodów słowiańskich pod kierunkiem cara Rosji. Jak pisał najwybitniejszy propagator tej idei Nikołaj Danilewski: „Tak więc dla każdego Słowianina: Rosjanina, Czecha, Serba, Chorwata, Słoweńca, Słowaka i Bułgara (chciałbym dodać – i Polaka), po Bogu i jego świętym Kościele – idea Słowiańszczyzny powinna być najwyższą ideą, wyższą od wolności, wyższą od nauki, wyższą od oświaty, wyższą od wszelkiego dobra ziemskiego, gdyż nic z tego nie jest osiągalne bez urzeczywistnienia tej idei, bez ducha narodowo i politycznie samoistnej, niezależnej Słowiańszczyzny; przeciwnie – wszystkie te dobra będą koniecznymi konsekwencjami tej niezawisłości i samoistności<sup>66</sup>. W tym wykazie narodów słowiańskich zabrakło Ukraińców.

<sup>64</sup> Юрій Шевельов, Нарис сучасної української літературної мови та інші лінгвістичні студії (1947-1953), Київ 2012, s. 651.

<sup>65</sup> Лариса Масенко, *Мова і політика*, <http://varnak.psend.com/mova.html>.

<sup>66</sup> Николай Яковлевич Данилевский, *Россия и Европа*, С.-Петербург 1895 (dostępny w: [www.imwerden.de/pdf/danilevsky\\_russia\\_i\\_evropa\\_1895.pdf](http://www.imwerden.de/pdf/danilevsky_russia_i_evropa_1895.pdf)), s. 133 – tł. za Andrzej Nowak, *Polacy, Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 52.

Panslawizm miał stopniowo doprowadzić do zlikwidowania także innych narodów. Warto zauważyć, że choć władze komunistyczne – poza krótkim okresem podczas II wojny światowej – nie wspominały o programie panslawizmu, jednak przejęły wiele jego elementów. Hannah Arendt podsumowała: „Nazizm i bolszewizm więcej zawdzięczają (odpowiednio) pangermanizmowi oraz panslawizmowi niż jakiegokolwiek innej ideologii czy ruchowi politycznemu”<sup>67</sup>.

Po wydaniu *Ukazu Emskiego* oficjalnie nie wolno było nawet używać określenia „ukraiński” czy „ruskyj” język, obowiązywał bowiem termin „dialekt małosyjski” (малорусскоенаречие). Zakazane było wystawianie sztuk w języku ukraińskim, ustępstwo zrobiono jedynie dla takich, które można by nazwać scenkami rodzajowymi z życia „małosyjskiego chłopstwa”. Echa tej sytuacji znalazły się w pismach Antona Czechowa, który zapisał po jednym z takich spektakli w swoim dzienniku: „Widziałam wczoraj w bardzo głupiej sztuce Zańkowiecką. I żał było i wstyd”<sup>68</sup>. Wybitny pisarz bardzo cenił tę aktorkę, nazywał ją „dumą Ukrainy”, dlatego nie mógł się pogodzić z tym, że może ona występować tylko w takich spektaklach.

W kształtowaniu sytuacji językowej poważną rolę odegrały też migracje. Zasiedlenie południa i wschodu Ukrainy nastąpiło dopiero pod koniec XVIII w., wcześniej tereny te należały do Turcji i Chanatu Krymskiego i miały tylko nielicznych mieszkańców. Donieck powstał na gołym stepie około 1860 r. Zasiedlała te tereny mieszana ludność przesuwaną się z Ukrainy i granicznych guberni rosyjskich. Dla charakterystyki mieszkańców tego obszaru znajdujemy znakomity opis

<sup>67</sup> Hannah Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tł. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 2008, s. 317.

<sup>68</sup> Антон Павлович Чехов, *Полное собрание сочинений и писем в тридцати томах. Сочинения в восемнадцати томах. Письма в двенадцати томах*, т. 5, Москва 1974-1983, с. 253.

w korespondencji A. Czechowa, świetnego prozaika i dramaturga, urodzonego w „zruszczonym” Taganrogu na brzegu Morza Azowskiego. Jego ród wywodził się z miejscowości Olchowatka, guberni Woroneskiej, w której wszyscy, podobno poza rodziną Czechowów, mówili po ukraińsku. Były to tereny tzw. Słobożańskiej Ukrainy, obecnie bardzo już okrojonej i zrusyfikowanej. Trzeba dodać, że sam Czechow dobrze znał język ukraiński i całe życie nazywał siebie „Chochłem”. Dzisiaj, gdy słuchamy o wojnie na wschodzie Ukrainy, pojawiają się tam miejscowości, które dla znawców twórczości tego pisarza brzmią znajomo. Kiedy jeździł tzw. Koleją Azowską, to w jego listach pojawiały się takie nazwy jak Czerkask, Słowiańsk czy Debalcewe i Kramatorsk. Nie przypadkiem też pojawiają się Święte Góry ze znanym monastylem. Podobno tam miał się początkowo ukryć uciekający z Kijowa Wiktor Janukowycz. Zaskoczyć może tylko fakt, którego nie zauważają obrońcy „ruskiego mira”, że pisarz mówi tylko o „Chochłach”, czyli Ukraińcach i bliskim mu zastanawiająco pięknym stepie: „Charczyskaja. Godzina 12. Cudowna pogoda. [...] Widzę starych przyjaciół – kanie, latające nad stepem... Kurhanki [...] Pogoda diabelsko, zachwycająco piękna. Chochły, woły, kanie, białe chaty, południowe rzeczki, [...] córki ziemian i arendatorów, rude psy, zieleń – wszystko to migoce jak sen... Gorąco. ... Jestem w Taganrogu”. I taki jeszcze dopisek znakomitego twórcy: „Spotykani Chochłowie, biorący mnie prawdopodobnie za Turgieniewa, zdejmują czapki [...]”<sup>69</sup>. Powozi kolaską, rzecz jasna, miejscowy Chochół Hryhorij Połencyzka.

Język ukraiński w XIX w. mógł dość swobodnie rozwijać się w Galicji należącej do Austrii. Działy tu liczne stowarzyszenia

<sup>69</sup> А.П. Чехов, *op. cit.*, t. 2, s. 55-56.

## 2. PRZED NIEPODLEGŁOŚCIĄ

kulturalne, biblioteki, wydawnictwa książkowe, publikowano wiele gazet. Mimo czujnych kontroli granicznych nieco publikacji udawało się przemycić do imperium carów, nigdy też nie zostały całkowicie przecięte kontakty intelektualistów ukraińskich żyjących po obu stronach kordonu. Trochę podobna była sytuacja w okresie międzywojennym, gdy dawna Galicja znalazła się w granicach Polski.

Sytuację języka ukraińskiego w państwie carów zmieniły nieco reformy po wydarzeniach 1905 r., „gorset” został nieco poluzowany. Początki władzy radzieckiej rodziły nadzieje na poprawę sytuacji. Bardzo szybko okazały się one jednak nieuzasadnione.

Ukraina od 1922 r. do 1991 r. była częścią Związku Radzieckiego. W latach 20. dopuszczono bujny rozwój kultury ukraińskiej, lecz wraz z procesami stalinizacji już w latach 30. wróciły prześladowania kultury i języka, trwające, z różnym nasileniem, do połowy lat 80. Ukraińcy nie mieli gdzie nauczyć się patriotyzmu. Uniwersytet Ki-jowski w latach 1920-1932 działał jako kilka instytutów, m.in. ludowej i zawodowej oświaty<sup>70</sup>. Najtragiczniejsze było sztuczne wywołanie głodu w latach 1932-1933 (Голодомор – śmierć przez zagłodzenie), który miał na celu złamanie oporu ukraińskiego chłopstwa, a spowodował ok. pięć milionów ofiar śmiertelnych (dokładnej liczby nie udało się ustalić), przede wszystkim spośród chłopów. Ukraińskie rolnictwo nigdy nie podniosło się po tej tragedii<sup>71</sup>. W sferze kultury największym ciosem okazały się działania, które doprowadziły do sytuacji określanej mianem „rozstrzelanego pokolenia”, kiedy zniszczono kwiat ukraińskiej inteligencji pod pretekstem wyeliminowania

<sup>70</sup> Б. Зінкевич-Томанек, *op. cit.*

<sup>71</sup> Jan Jacek Bruski, *Hołodomor 1932-1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, Warszawa 2008.

nacjonalistycznych tendencji szerzonych przez twórców tego pokolenia. Stalinowskie czystki nie oszczędziły żadnej grupy społecznej, ale to, co dotknęło ludzi kultury, nawet na tle milionów ofiar głodu i represji, porusza do głębi.

Formalnie była to odrębna Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka (dalej: USSR), ale w rzeczywistości zakres jej odrębności był znikomy, wszystkie ważne decyzje jej dotyczące podejmowano w Moskwie, we władzach Republiki byli liczni Rosjanie, a spośród Ukraińców – tylko ci, do których pełne zaufanie miała Moskwa. Republika miała własną konstytucję, nie różniącą się, poza drobnymi szczegółami, od innych „republik radzieckich”. Działały na pozór odrębne organy władzy – parlament, noszący nazwę Rada Najwyższa – oraz rząd. Ze względu na związkowy charakter państwa premier Ukrainy był jednocześnie wicepremierem Związku. W odróżnieniu od innych republik Ukraina posiadała nawet urząd ministra spraw zagranicznych i była członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych (podobnie jak Białoruś), na pozór niezależnie od całego Związku, w rzeczywistości jej delegat wchodził w skład reprezentacji radzieckiej i zawsze głosował tak, jak kazała Moskwa (to samo dotyczyło delegata Białorusi).

Jako republika radziecka Ukraina nie posiadała głowy państwa, w jakimś sensie był nią przewodniczący Rady Najwyższej. A przede wszystkim – nie posiadała ani własnej armii, ani policji, ani żadnych innych organów z tego zakresu. Wprawdzie początkowo istniały odrębne ukraińskie jednostki wojskowe, ale szybko je zlikwidowano, ostatnia przestała istnieć w 1936 r.

Absolutne rządy sprawowała partia komunistyczna, która dla pozorów nazywała się tu Komunistyczną Partią Ukrainy (dalej KPU), ale w rzeczywistości była tylko oddziałem Komunistycznej Partii

Związku Radzieckiego, centralistycznie kierowanym z Moskwy. W Ukrainie, jak w całym Związku Radzieckim, nie dopuszczono istnienia żadnych innych partii. Pełnię władzy komunistów gwarantowała przemoc stosowana pośrednio (ale zdarzało się, że bezpośrednio) przez armię, oraz „organy bezpieczeństwa”, zwłaszcza KGB.

Jedną z nielicznych form odrębności było obowiązywanie na jej obszarze dwóch języków urzędowych – rosyjskiego i ukraińskiego. Istniał swoisty bilingwizm rosyjsko-ukraiński, ale w żadnym razie nie ukraińsko-rosyjski<sup>72</sup>. Język ukraiński był tolerowany, można było stosować go w życiu publicznym i w kontaktach z administracją, nauczano w nim w części szkół, w tym szkół wyższych (ale nie w szkołach technicznych ani wojskowych), publikowano w nim książki (choć więcej po rosyjsku). Ale zdecydowana większość gazet wychodziła po rosyjsku, w telewizji większość programów nadawano w tym języku, pracowała w nim większość instytucji oświaty i kultury. Każdy mieszkaniec Ukrainy od dziecka słyszał język rosyjski, musiał uczyć się go w szkole, zatem swobodnie go rozumiał, a przeważająca większość umiała swobodnie go używać. Rosyjski dominował i stopniowo wypierał ukraiński z różnych sfer życia społecznego.

Oficjalnie, zgodnie z kolejnymi wersjami konstytucji, wszystkie narody były równouprawnione, a jakiegokolwiek prześladowania narodowe – wykluczone. W rzeczywistości realizowano różnorodne działania na rzecz rusyfikacji. W Moskwie rozumiano, że zrussyfikowanie narodów bałtyckich, Ormian czy Gruzinów jest zadaniem trudnym. Podejmowano pewne wysiłki w tym kierunku (w szczególności, wszyscy musieli uczyć się języka rosyjskiego, dominował on w napisach we wszelkich miejscach publicznych), ale nie liczone na szybki sukces.

<sup>72</sup> Т. Космеда, *op. cit.*, s. 125-126.

Natomiast zrusyfikowanie Białorusinów i Ukraińców wydawało się łatwiejsze, toteż realizowano ten zamiar z zaangażowaniem. Ukraiński, formalnie równorzędny na obszarze USRR z rosyjskim, w rzeczywistości był spychany na margines, przedstawiany jako język „zacofany”, wręcz śmieszny, używanie go traktowano jako wyraz prowincjonalizmu. Okazało się, że „równość” nie dla wszystkich oznacza to samo. Stwierdzono bowiem, że są języki bardziej i mniej perspektywiczne. Do tych pierwszych zaliczono oczywiście rosyjski oraz ormiański, gruziński, łotewski, litewski i estoński. Pozostałe, w tym białoruski i ukraiński, znalazły się gdzieś pomiędzy perspektywnymi i nieperspektywnymi. Do nieperspektywnych zaliczono tylko języki mniejszości w Federacji Rosyjskiej.

Rusyfikację Ukrainy ułatwiała bliskość obu języków. Jednak – pomimo pewnych podobieństw w zakresie słownictwa i gramatyki – są też pomiędzy nimi wyraźne różnice, m.in. w zakresie wymowy. Język rosyjski liczy 41 fonemów (samogłosek i spółgłosek), ukraiński – 47 fonemów<sup>73</sup>.

Zatem zabiegi te realizowane były m.in. poprzez „upraszczanie”, pozbawiania języka bogactwa. Czyniono to m.in. poprzez próbę zamiany ukraińskiej spółgłoski „h” w „g”, co wyraźnie zbliżało wymowę do rosyjskiej. Podobny charakter miało eliminowanie „używania pewnych słów, konstrukcji syntaktycznych, gramatycznych form, zasad pisowni oraz ortoepicznych prawideł”, w to miejsce propagowano „inne, zbliżone do rosyjskich zwykle żywcem przenoszonych z języka rosyjskiego”. W tym celu w 1933 r. zmodyfikowano oficjalną gramatykę i pisownię ukraińskiego, przybliżając je do normy rosyjskiej. Otwarcie głoszono hasło „złania się dwóch pokrewnych

<sup>73</sup> H. Dalewska-Greń, op. cit., s. 19.

języków<sup>74</sup>. Później, w zmieniającym się świecie pojawiało się wiele terminów i określeń, zwłaszcza w zakresie nauki, techniki, ochrony zdrowia, dla których nie wprowadzano słów ukraińskich, ale posługiwano się rosyjskimi, w ten sposób rusyfikacja pogłębiała się. Robiono to pod szczytnymi hasłami internacjonalizmu, które w niedalekiej przyszłości wykorzystano do budowania „narodu radzieckiego”, który, rzecz jasna, będzie używał języka rosyjskiego.

Język ukraiński jest też bliski polskiemu. Oba wywodzą się ze wspólnego słowiańskiego pnia, lecz polski należy do języków zachodniosłowiańskich, a ukraiński – wschodniosłowiańskich, razem z białoruskim i rosyjskim. Polacy skłonni są traktować go jako bliski rosyjskiemu, czemu sprzyja zwłaszcza użycie podobnego (choć nie-otożsamego) alfabetu. Lecz są autorzy (raczej publicyści niż językoznawcy), którzy próbują dowodzić, że więcej jest ukraińskich słów zbliżonych do języka polskiego niż do rosyjskiego<sup>75</sup>, a o tej bliskości świadczy choćby fakt, wielokrotnie przez nas obserwowany, że Polak, który nigdy nie uczył się ukraińskiego, jest w stanie przy pewnym wysiłku pobieżnie go zrozumieć, co w wypadku rosyjskiego nie jest możliwe. To podobieństwo słownictwa wynika zarówno ze wspólnego pochodzenia jak i licznych wzajemnych oddziaływań na przestrzeni całych dziejów. Ukraiński przejął liczne słowa z polszczyzny, a polski z ukraińskiego, takich jak np. *chata*, *chłystek*, *czereśnia*, *harmider*, *hultaj*, *wertepy*, *znachor*<sup>76</sup>.

<sup>74</sup> Ю. Шевельов, op. cit.

<sup>75</sup> Przekonuje o tym czytelników np. Max Kidruk, w książce „Ja, Ukrainiec” (Warszawa 2015), zestawiając liczne słowa podobne w języku polskim i ukraińskim, a zupełnie inaczej brzmiące w języku rosyjskim (s. 26).

<sup>76</sup> Janina Labocha, *Język polski*, w: Barbara Oczkowa, Elżbieta Szczepańska (red.), *Słowiańskie języki literackie. Rys historyczny*, Kraków 2011, s. 20.



## 2. PRZED NIEPODLEGŁOŚCIĄ

Rusyfikacji Ukrainy sprzyjał masowy napływ Rosjan, a także przedstawiciele innych narodów, którzy – z konieczności – porozumiewali się po rosyjsku. Według spisu z 1926 r. radziecka Ukraina miała 29 milionów mieszkańców. W latach 1931-1944 utraciła około 1/3 ludności. Uwzględniając przyrost naturalny można szacować, że w 1946 r. miała około 25 milionów mieszkańców. Natomiast spis z 1959 r. wykazał już 42 miliony. Był to bez wątpienia wynik masowego napływu z Rosji i Białorusi oraz innych republik ludności rosyjskojęzycznej. W latach 70. w Ukrainie było już 9 milionów Rosjan! Liczba rdzennych mieszkańców, jak podaje Piotr Eberhardt, wzrosła w latach 1959-1970 o około 10%, a Rosjan o 29%. W wielkich miastach – Charkowie, Dnipro i Zaporozżu liczba Rosjan rosła odpowiednio o 192%, 200% i 227%. Inne dane mówią, że w latach 1958-1989 populacja Rosjan w Ukrainie wzrosła o 60%, a Ukraińców o 16%<sup>77</sup>. Rdzenni mieszkańcy Ukrainy nie byli w stanie przeciwstawić się takiemu działaniu Kremla. Stopniowo większość szkół stawała się rosyjskojęzyczna. W szkołach wyższych powszechnym stawał się rosyjski. Doszło do takiego stanu, że od 1970 r. obrony prac doktorskich odbywały się w Moskwie i obowiązkowo po rosyjsku<sup>78</sup>. W dużych ukraińskich miastach język ukraiński zniknął prawie zupełnie z ulic i urzędów.

Lata „odwilży” po śmierci Stalina na krótko zwolniły nieco pęta krępujące kulturę, literaturę i język, ale nawet „destalinizator” Nikita Chruszczow rusyfikował republiki radzieckie „liberalnymi metodami”, nadając rosyjskiemu status „języka komunikacji międzyetnicznej”, a zarazem „drugiego ojczystego”. A po jego usunięciu

<sup>77</sup> T. Olszański, op. cit., s. 16-18.

<sup>78</sup> Б. Зінкевич-Томанек, op. cit.

## 2. PRZED NIEPODLEGŁOŚCIĄ

nastąpiła przyspieszona rusyfikacja. Po dojściu do władzy Leonida Breżniewa wróciły represje<sup>79</sup>. W tych latach nie rozstrzeliwano już twórców oskarżanych o „nacionalizm” – jak określano wszelkie formy patriotyzmu innego niż rosyjski, ale zsyłano ich do obozów pracy o zaostrzonym reżymie, zamykano w tzw. „psychuszkach”, gdzie przetrzymywani byli przez wiele lat. Ostatnią znaną powszechnie ofiarą takiego traktowania przez władze autorów propagujących w swej twórczości tzw. „języki republikańskie” był pochodzący z Doniecka wybitny ukraiński poeta Wasyl Stus, który zmarł w obozie w 1985 r.

Ma rację Jarosław Hrycak stwierdzając, że w wyniku tych działań poczucie tożsamości narodowej Ukraińców zostało osłabione, „ale nigdy nie zanikło”. Naród przechował przywiązanie do języka, religii, tradycji czy zwyczajów ludowych<sup>80</sup>.

Coraz głębszy kryzys, w jakim pogrążał się Związek Radziecki, spowodował że centralne kierownictwo od 1985 r. podjęło nieśmiałe próby reform politycznych i ekonomicznych, które określono jako „pierestrojka”. W Ukrainie dodatkowym impulsem stała się katastrofa elektrowni atomowej w Czarnobylu 26 kwietnia 1986 r.

<sup>79</sup> Jeden z nas – Andrzej Ksenicz, w końcu lat sześćdziesiątych miał okazję poznać grupę studentów z Charkowa, którzy na spotkaniu z Polakami rozmawiali po ukraińsku. Polskim rusycystom wydawało się normalne, że studenci z Ukrainy chcą rozmawiać w ojczystym języku, ale jedna z koleżanek zareagowała na to uwagą, że w takim razie my będziemy rozmawiać po polsku. Trzeba więc było przejść na „obszczieponiatnyj” język rosyjski. Wspominamy o tym, ponieważ był to moment, kiedy w Ukrainie pierwszym sekretarzem był Petro Szelest, usunięty wkrótce po odejściu Chruszczowa m.in. za postępy w „ukrainizacji”, jaką kierował. Jego następcą, Wołodymyr Szczerbyćkyj tego błędu już nie popełnił, a przeciwnie, nasilił rusyfikację, dlatego też utrzymał się na tym stanowisku do czasu Gorbaczowowskiej pieriestrojki.

<sup>80</sup> J. Hrycak, op. cit., s. 13.

Radioaktywna chmura przykryła Związek Radziecki i pół Europy, w jej cieniu znikły ostatnie powaby systemu komunistycznego. W jej konsekwencji do wiosny 1989 r. zmarło ponad 200 osób – ale całe społeczeństwo było wstrząśnięte, nawet co rozsądniejsi spośród liderów partii, państwa i lokalnej administracji (zwłaszcza w Ukrainie) pojęli, że komunizm zagraża ich życiu i zaczęli szukać dróg wyplątania się z tego systemu.

W Ukrainie istniała już wcześniej opozycja, ale brutalne represje powodowały, że była nieliczna, a jej działania bardzo skromne. Teraz sami komuniści przystąpili do reform – jedni po to, by wyplatać się z komunizmu, inni – by go ratować w zmodyfikowanej postaci, jeszcze inni – by uwiarygodnić się wobec coraz bardziej zbuntowanego społeczeństwa.

Niezależnie od intencji, od końca lat 80. politycy rządzący Ukrainą dążyli do choćby częściowego usamodzielnienia kraju, wprowadzenia demokratycznych zasad życia społeczno-politycznego, pragnęli integracji ze światem demokratycznym, przestrzegania jego zasad, w tym także w zakresie polityki językowej. Dotyczyło to m.in. respektowania międzynarodowych i europejskich aktów prawnych, z których kilka przyjęto w czasach radzieckich, ale długo nie przestrzegano ich. Teraz zaczęto traktować poważnie przynajmniej niektóre zawarte w nich zobowiązania.

Transformację prawodawstwa dotyczącego języka zapoczątkowano jeszcze przed ogłoszeniem niepodległości. Jeszcze zdominowana przez komunistów Rada Najwyższa podjęła ważną decyzję, która wpłynęła na cały dalszy rozwój polityki językowej również w niepodległej Ukrainie. W październiku 1989 r. znowelizowano *Konstytucję* republiki, wprowadzając artykuł 73, stwierdzający, że

językiem państwowym jest ukraiński<sup>81</sup>. Miał on pełnić rolę podstawową, a rosyjski uzyskiwał status języka kontaktów międzyetnicznych. Wzmocnienie statusu ukraińskiego postrzegano jako etap walki o niezależność, a jednocześnie jako jeden z najważniejszych symboli walki o demokrację. Właśnie dlatego ukrainizacja na samym początku przekształceń społecznych na przełomie lat 80. i 90. stała się jednym z kluczowych kierunków działania.

Państwowy status ukraińskiego oznaczał, że będzie on używany w działalności organów państwa, partii, instytucji publicznych, przedsiębiorstw, urzędów i organizacji. *Konstytucja* określała też, że w pracy instytucji i organizacji działających na obszarze zamieszkanym w większości przez osoby innej narodowości mogą być wykorzystywane inne języki etniczne, a państwo zachowa „troskę o swobodny rozwój i używanie wszystkich języków narodowych, jakimi posługuje się ludność republiki”.

Reguły stosowania ukraińskiego i innych języków określiła *Ustawa o języku w Ukraińskiej SRR*, którą Rada Najwyższa uchwaliła już następnego dnia po znowelizowaniu *Konstytucji*<sup>82</sup>. Obowiązywała aż do 2012 r., choć w następnych latach wnoszono do niej poprawki.

Wśród przesłanek, jakimi kierowali się deputowani przy uchwalaniu tej ustawy, a w konsekwencji wyznaczały rozwój polityki językowej w pierwszym okresie niepodległości, najważniejszą było uczynienie ukraińskiego „jednym z decydujących czynników odrębności

<sup>81</sup> Закон Української Радянської Соціалістичної Республіки Про зміни і доповнення Конституції (Основного Закону) Української РСР 27 жовтня 1989 року №8303-XI, „Відомості Верховної Ради УРСР” (dalej: ВВРУРСР) 1989, № 45, роз. 624.

<sup>82</sup> Закон Української РСР «Про мови в Українській РСР» від 28 жовтня 1989 р. № 8312-11, ВВР УРСР 1989, Додаток до № 45. – роз. 631; Введений в дію Постановою Верховної Ради від 28 жовтня 1989 р. № 8313-11, ВВР УРСР 1989, Додаток до № 45, роз. 632.

narodowej Ukraińców”, uważano, że jego status jako języka państwowego będzie sprzyjał „ogólnemu rozwojowi duchowych sił twórczych narodu ukraińskiego, gwarantowaniu jego suwerennej, narodowo-państwowej przyszłości”. Jak widać, ukrainizację językową traktowano jako jedną z niezbędnych składowych procesu budowania państwa.

Jednocześnie uznano wartość wszystkich innych języków etnicznych, gwarantując obywatelom ich prawa narodowe, kulturowe i językowe – „swobodny rozwój i równoprawność języków narodowych i wysoka kultura językowa to podstawa duchowego zrozumienia i wzajemnego wzbogacania kulturowego”. Za niedopuszczalną uznano dyskryminację w tym zakresie, a propagowanie wrogości na tle językowym pociągało odpowiedzialność karną.

Od samego początku w polityce językowej Ukrainy była jednak zawarta sprzeczność między ukrainizacją, jako procesem budowania duchowych podstaw niezależności, a niemożnością demokratycznego rozwoju bez zapewnienia równoprawności grup językowych – co w praktyce oznaczało zachowanie części przywilejów rosyjskiego. Było to niechcianym następstwem realiów politycznych. Ukraina wciąż jeszcze stanowiła część Związku Radzieckiego, niemożliwe było eliminowanie tego języka bez ryzyka wywołania reakcji Moskwy, czego chciano uniknąć. To stanowisko, choć przyjęte ze względów taktycznych, stało się w następnym ćwierćwieczu jedną z istotnych składowych realizowanej w Ukrainie polityki językowej, co sprawiły nie tylko uwarunkowania zewnętrzne, ale też stan społeczeństwa ukraińskiego. Nieuwzględnienie potrzeb ludzi mówiących po rosyjsku groziłoby skonfliktowaniem obywateli.

Ustawa z 1989 r. gwarantowała wszechstronny rozwój i funkcjonowanie ukraińskiego we wszelkich sferach życia. Tworzyła warunki

dla jego nauczania i pogłębiania jego znajomości. Jednocześnie miały być zapewnione niezbędne warunki dla rozwoju i używania innych języków. W pracy organów państwowych i instytucji społecznych, a także przedsiębiorstw, na obszarach zamieszkałych w większości przez obywateli innych narodowości, mogły być wykorzystywane także ich języki narodowe. Nawet jeśli osoby nie będące Ukraińcami nie stanowiły większości na określonym terenie, w pracy instytucji państwowych mógł być wykorzystywany zarówno ukraiński jak i mowa mniejszości. Niedopuszczalna była odmowa przyjęcia i rozpatrzenia wniosku obywatela z powodu nieznamości przez urzędnika języka w jakim był sformułowany.

Analogiczne postanowienia dotyczyły sądownictwa, które miało posługiwać się ukraińskim, ale w poszczególnych jednostkach administracyjnych dopuszczano wykorzystanie języka przyjętego wśród mieszkańców. Jeśli obywatel nie władał mową używaną przez sąd, miał prawo do tłumacza i do występowania w sądzie w języku ojczystym.

Jednym z najważniejszych aspektów było uregulowanie zasad językowych w działaniu oświaty. Ustawa przyznawała fundamentalne prawo obywateli do wolnego wyboru języka nauczania. Umożliwić to miała sieć instytucji od przedszkoli do szkół wyższych, nauczających po ukraińsku i w innych językach narodowych. Na podniesienie roli ukraińskiego w edukacji i spowodowanie zmiany obyczajów językowych miało zwłaszcza wpłynąć wprowadzenie obowiązkowego egzaminu z ukraińskiego przy przyjmowaniu do szkół wyższych i średnich szkół specjalistycznych. Przejściowo, na życzenie kandydatów, dopuszczano składanie tego egzaminu z rosyjskiego, albo innego języka narodowego.

## 2. PRZED NIEPODLEGŁOŚCIĄ

Republika gwarantowała też funkcjonowanie języka tak ukraińskiego, jak i innych, w życiu kulturalnym, choć państwowe wsparcie dotyczyć miało tylko jego ukraińskojęzycznych segmentów, zwłaszcza kina i twórczości teatralnej.

Jednocześnie z postanowieniami strategicznymi, ustawa regulowała też doraźne zasady stopniowej ukrainizacji życia społecznego, zwłaszcza w sferze działania administracji. Nieznajomość przez obywateli ukraińskiego lub rosyjskiego nie mogła być podstawą odmowy przyjęcia na stanowisko w organach zarządzania, ale po zatrudnieniu urzędnik zobowiązany był opanować język, w którym pracuje ten organ czy instytucja, w zakresie koniecznym dla realizowania obowiązków służbowych.

Ukraiński stał się językiem państwowym, ale rosyjski zachował szczególny status, jaki miał od czasów radzieckich. Np. dokumentacja techniczna i projektowa, opisy rezultatów prac naukowo-badawczych mogły być sporządzane po ukraińsku lub po rosyjsku. W szkołach podstawowych obligatoryjnym było nauczanie obu języków, w innych takiego obowiązku nie było. Uprzywilejowanie rosyjskiego było związane zarówno ze wspomnianymi już uwarunkowaniami radzieckimi, jak i odzwierciedlało realia społeczne, zwłaszcza jego szerokie stosowanie w społeczeństwie, rolę podstawowego środka komunikacji, jaką spełniał nie tylko dla Rosjan mieszkających w Republice, ale i licznych Ukraińców oraz przedstawicieli innych grup etnicznych.

Podsumowując analizę ustawy z 1989 r., która na ćwierć wieku określiła zasady polityki językowej Ukrainy, można wskazać kilka podstawowych kwestii:

- uznano narodotwórczy i państwowotwórczy potencjał ukraińskiego, a językowy rozwój Ukrainy potraktowano jako jeden z kluczowych elementów jej tożsamości;

## 2. PRZED NIEPODLEGŁOŚCIĄ

- zadeklarowano jednocześnie uznanie za wartość wielość języków narodowych – ukraińskiego i innych – różnorodność w tym zakresie miała być czynnikiem rozwoju duchowego i kulturowego;
- zagwarantowano prawa obywateli do wolnego wyboru języka kontaktów społecznych, co dobrze korelowało z wyznawanymi w świecie zasadami polityki językowej i przyszłym demokratycznie zorientowanym rozwojem systemu politycznego Ukrainy;
- uznano dyferencjację społecznego statusu języków; ukraiński zyskał rangę państwowego i oficjalnego; rosyjski – pozycję oficjalnego w mniej ważnych segmentach społecznego życia na całym terytorium Ukrainy; inne języki mniejszości narodowych taki status mogły otrzymać tylko na poziomie regionalnym;
- zagwarantowano samą możliwość zastosowania języków regionalnych na obszarach ze specyficznym językowym składem ludności;
- ukrainizację życia społeczno-politycznego zapoczątkowano w sposób ostrożny, zakładając jej realizowanie tylko stopniowo – we wszystkich sferach, a zwłaszcza w działaniu wszelkich organów władzy;
- brakowało mechanizmów realizacji praw grup językowych, służących zarówno ukrainizacji życia publicznego jak i wsparciu dla języków mniejszości narodowych, co czyniło ogłoszenie rzeczonych praw pustą deklaracją, groziło ich podważeniem w razie zmiany nastrojów społecznych.



### 3. Język i polityka w niepodległej Ukrainie

*„dyskusje na temat ochrony kultury i jej rozwoju są powszechnym elementem mobilizacji etniczności. Prawdopodobnie najczęstszą formą walki o ochronę kultury jest walka organizująca się wokół kwestii języka i religii” – Steve Fenton<sup>83</sup>.*

Ukraina stopniowo usamodzielniała się wobec Moskwy, choć był to proces powolny, chaotyczny, pełen napięć. W latach 1989-91 poszczególne republiki radzieckie ogłaszały suwerenność – Ukraina 16 lipca 1990 r. – ale rozumiano przez to jedynie uzyskanie bliżej nieokreślonej autonomii, niepodległość była odległym marzeniem.

19-22 sierpnia 1991 r. zwolennicy zachowania Związku Radzieckiego na starych zasadach podjęli próbę przewrotu wojskowego, który tylko przyspieszył rozpad imperium. W wielu miejscach nastąpiły gwałtowne protesty przeciw puczowi. W Kijowie odbyły się masowe demonstracje, rozpoczęto przygotowania do strajku powszechnego. Zmobilizowało to władze Ukrainy do bardziej energicznego działania. Rada Najwyższa 24 sierpnia przyjęła Akt

<sup>83</sup> Steve Fenton, *Etniczność*, tł. E. Chomicka, Warszawa 2007, s. 119.

Niepodległości<sup>84</sup>. Od tej chwili zaczęło się budowanie instytucji państwa. 30 sierpnia rozwiązano KPU. Powstały warunki do życia w demokracji, ale trzeba było nauczyć się z nich korzystać. Dotychczas społeczeństwo nie uczestniczyło w polityce ani w czasach carskich, ani komunistycznych. Teraz próby jego aktywizowania przynosiły mierne rezultaty, choć lepsze niż w Rosji czy w większości innych krajów uwolnionych ze Związku Radzieckiego. Nieliczni dotychczasowi opozycjoniści tworzyli kilka organizacji, które ogólnie można określić jako narodowe i demokratyczne. Wskutek szczupłości własnych kadr, słabości poparcia społecznego i braku doświadczenia w zarządzaniu administracją i gospodarką musieli współpracować z dawnymi kadrami komunistycznymi, rezygnując z radykalnej transformacji. Tylko w zachodniej części kraju mogli liczyć na poparcie większości obywateli. Ale dawni funkcjonariusze radzieccy – szukając sposobów budowania państwa i organizowania społeczeństwa – w dużej mierze wykorzystywali koncepcje ugrupowań narodowych i demokratycznych. Dzięki temu, w dość paradoksalny sposób, idee dawnej demokratycznej opozycji były po części wcielane w życie, choć przez ludzi z innej opcji. Dotyczyło to m.in. polityki językowej. Przeciwnicy takiego kompromisu, przede wszystkim siły lewicowe, w tym okresie byli zdeorganizowani, a ugrupowania prorosyjskie dopiero zaczynały się tworzyć.

W procesie budowania nowego państwa wykonywano wiele gestów symbolicznych, które nie zawsze miały praktyczne znaczenie. Np. unieważniono tzw. Ugodę Perejaśławską z 1654 r., która w myśl

<sup>84</sup> *Постанова Верховної Ради Української РСР «Про проголошення незалежності України» від 24 серпня 1991 року № 1427-XII, „Відомості Верховної Ради України” (dalej: ВВРУ) 1991, № 38, poz. 502.*

rosyjskiej polityki historycznej miała być podstawą przynależności Ukrainy do Rosji. Natomiast działania praktyczne realizowano dość niezręcznie, a najmniej szczęśliwe były efekty postępowania na pograniczu sfery symbolicznej i praktycznej – to był właśnie przypadek polityki językowej.

1 grudnia 1991 r. odbyło się referendum dotyczące niepodległości. Przy frekwencji 84,18%, za niepodległością opowiedziało się 90,32% uczestników, najwięcej – 97,46% w obwodzie lwowskim, najmniej – 54,19% na Krymie. Jednocześnie odbyły się powszechne wybory prezydenta, którym został Leonid Krawczuk, zdobywając 61,59% głosów. Urodził się on na Wołyniu, ale większość życia spędził w Kijowie, był działaczem KPU, 9 lipca 1990 r. został przewodniczącym Rady Najwyższej. Mimo tej przeszłości wsparł działania wywoleńcze, pod jego kierunkiem uchwalono najpierw deklarację suwerenności, a później ogłoszono niepodległość. Gdy został głową państwa Związek Radziecki już się niemal rozsypał, ale nadal formalnie istniał. Krawczuk przyczynił się do jego ostatecznego rozwiązania. 8 grudnia 1991 r. na spotkaniu z przywódcami Rosji i Białorusi w miejscowości Wiskule w Puszczy Białowieskiej uznano, że ZSRR przestał istnieć i zawarto porozumienie o powstaniu Wspólnoty Niepodległych Państw (dalej: WNP, przystąpiły do niej republiki dawnego ZSRR z wyjątkiem państw bałtyckich), która – jak wiemy po ćwierćwieczu – okazała się tworem nieudanym. Na tej podstawie 26 grudnia 1991 r. Rada Republik Związku Radzieckiego uchwaliła jego rozwiązanie. Sam Krawczuk po zakończeniu kadencji (co stało się 19 lipca 1994 r.) wstąpił do Zjednoczonej Partii Socjaldemokratycznej.

Władze Ukrainy, zarówno by zdobyć międzynarodowe uznanie dla nowego państwa, jak i dla poszerzenia jego bazy socjalnej,

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

deklarowały demokratyczne zasady działania i starały się przyciągnąć do siebie jak najwięcej nieukraińskich grup etnicznych. Szczególnie ważne było uzyskanie pozytywnego wyniku referendum dotyczącego niepodległości. Dlatego w pierwszych miesiącach wysiłki w sferze polityki językowej były nakierowane w pierwszym rządzie na umocnienie praw mniejszości narodowych.

1 listopada 1991 r., w przeddzień referendum, Rada Najwyższa uchwaliła *Deklarację praw narodowości Ukrainy*<sup>85</sup>, która gwarantowała wszystkim narodom równe prawa społeczne i kulturowe, zabraniała dyskryminacji etnicznej. Zapewniono prawo swobodnego posługiwania językami ojczystymi we wszelkich sferach życia społecznego, w tym w oświacie, życiu gospodarczym, otrzymywaniu i rozpowszechnianiu informacji. Postanowienia ustawy językowej z 1989 r. interpretowano w *Deklaracji* w taki sposób, że w jednostkach administracyjnych, w których w zwartej grupie żyje określona narodowość, jej język może funkcjonować na równi z państwowym. W ten sposób zasady tego aktu prawnego dodatkowo zliberalizowano. Ustawa mówiła o większości osób określonego narodu w jednostce terytorialnej, zgodnie z *Deklaracją* tego nie wymagano, wystarczyło wspólne zamieszkiwanie pewnej grupy etnicznej. Obiecywała też swobodne korzystanie z języka rosyjskiego.

W czerwcu 1992 r. większość tych postanowień zawarto w ustawie *O mniejszościach narodowych Ukrainy*<sup>86</sup>. Państwo zagwarantowało im prawo do autonomii kulturowej, do korzystania z języka narodowego

<sup>85</sup> Декларация прав національностей України від 1 листопада 1991 р. № 1771-ХІІ, ВВРУ 1991, № 53, роз. 799.

<sup>86</sup> Закон України «Про національні меншини в Україні» від 25 червня 1992 року № 2494-ХІІ, ВВРУ 1992, № 36, роз. 529.

i nauczania w nim w szkołach państwowych oraz prowadzonych przez narodowe organizacje kulturalne, a także rozwijania własnych tradycji kulturalnych. Bezpośrednie czy pośrednie ograniczanie praw i swobód obywatelskich z powodów narodowościowych podlegało karze. Do obowiązków obywateli dołączono szacunek dla języków, kultury, tradycji, zwyczajów, religijnej odrębności zarówno narodu ukraińskiego jak i wszystkich mniejszości narodowych.

Tak więc do systemu prawnego Ukrainy wprowadzono ogólnie uznane w państwach demokratycznych prawa mniejszości narodowych i grup językowych. Lecz ustawa czyniła krok do tyłu w stosunku do *Deklaracji* z 1991 r. Prawa mniejszości miały obowiązywać już nie na obszarze ich zwartego zamieszkania, teraz – już po referendum i uznaniu niepodległości Ukrainy przez liczne kraje – ograniczono się do sformułowania o „większości ludności obszaru”, jako wstępnym warunkiem regionalnej autonomii językowej<sup>87</sup>.

Ukraina uznała się spadkobierczynią Związku Radzieckiego i Ukraińskiej SRR w zakresie tych aktów międzynarodowych, które ratyfikowano w tamtych czasach. Najważniejszą była *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* przyjęta przez ONZ 10 grudnia 1948 r., gwarantująca równoprawność wszystkich ludzi, niezależnie od m.in. używanego języka. Był to także *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych* z 19 grudnia 1966 r., który Ukraińska SRR przyjęła jeszcze w 1973 r. Gwarantował on swobody polityczne wszystkich osób bez jakichkolwiek różnic językowych. Zabraniał odmawiania mniejszościom etnicznym, religijnym i językowym praw do

<sup>87</sup> Юрій Сергійович Шемшученко, *Законодавство про мови в Україні. Хронологічний моніторинг, класифікація, понятійна система*, w: Юрій Сергійович Шемшученко, Володимир Павлович Горбатенко, *Мовна ситуація в Україні. Між конфліктом і консенсусом*, Київ 2008.

korzystania ze swej kultury i ojczystej mowy. Określał też mechanizm zapewnienia praw obywateli do sądownictwa w razie nieznamomości języka, w jakim proceduje sąd, poprzez zapewnienie tłumaczenia procesu na język zrozumiały dla jego uczestnika. Ukraina przyjęła także *Europejską Konwencję Praw Człowieka* z 4 listopada 1950 r.

W latach 90. Ukraina dołączyła do licznych nowych europejskich konwencji (w 1995 r. została przyjęta do Rady Europy). Szczególnie wiele uczyniono w tym zakresie w 1997 r. Ukraina ratyfikowała *Konwencję Rady Europy o ochronie praw człowieka i podstawowych swobód*, która zabraniała dyskryminacji m. in. z przyczyn językowych. Ratyfikowano też *Konwencję ramową o ochronie mniejszości narodowych* z 1 lutego 1995 r.<sup>88</sup> Określała ona, że „pluralistyczne i prawdziwie demokratyczne społeczeństwo powinno nie tylko szanować etniczną, kulturalną, językową i religijną tożsamość każdej osoby należącej do mniejszości narodowej, lecz także tworzyć odpowiednie warunki pozwalające im wyrażać, zachowywać i rozwijać tę tożsamość”, zaś „tworzenie klimatu tolerancji i dialogu jest konieczne, aby zróżnicowanie kulturowe nie było źródłem i czynnikiem podziałów, lecz wzbogacenia każdego społeczeństwa”. Deklarowała sprzeciw wobec „działań lub praktyk mających na celu asymilację osób należących do mniejszości narodowych wbrew ich woli”. Zobowiązywała państwa do tworzenia warunków swobodnego używania języków mniejszości.

Analogiczne konwencje przyjmowano też w ramach innych międzynarodowych organizacji, do których przystąpiła Ukraina, w szczególności WNP. W 1992 r. państwa należące do tej organizacji

<sup>88</sup> Закон України «Про ратифікацію Рамкової конвенції Ради Європи про захист національних меншин» від 9 грудня 1997 року № 703/97-ВР, ВВРУ 1998, № 14, поз. 56. Tłum. polskie na podstawie: *Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych, sporządzona w Strasburgu dnia 1 lutego 1995 r.*, Dz.U., 2000, nr 22, poz. 209.

zawarły *Porozumienie* dotyczące problemów związanych z odnowieniem praw osób deportowanych, mniejszości narodowych i narodowości (Ukraina ratyfikowała je w 1993 r.), zgodnie z jego 1 artykułem przesiedlonym obywatelom dawnego ZSRR i państw WNP zagwarantowano prawa polityczne, ekonomiczne i socjalne, do korzystania z oświaty oraz odrodzenia narodowego, kulturowego i duchowego. Przyjęta w 1994 r. *Konwencja* państw WNP o zabezpieczeniu praw osób należących do mniejszości narodowych przewidywała konieczność nauczania w państwach-sygnatariuszach języka państwowego i zawarcia umów dla nauczania tych osób ich języków ojczystych.

Zawarto też dwustronne porozumienia Ukrainy z innymi państwami, w szczególności z dawnymi republikami radzieckimi oraz Węgrami i Rumunią, gwarantujące ochronę ukraińskiej diaspory w tych krajach i odpowiednich mniejszości w Ukrainie.

Z punktu widzenia polityki językowej okres od 1991 r. do 2013 r. (do Euromajdanu) można podzielić na cztery etapy. Pierwszy trwał od początku lat 90. do połowy 1994 r. Można go nazwać romantycznie -ukrainizacyjnym. Starania władz nakierowane były na ukrainizację wszelkich sfer życia społeczno-politycznego. Podjęto działania, by przestawić na język ukraiński system administracji państwowej, sądownictwo i inne organy ochrony prawa, sferę informacyjną, kulturę, oświatę i naukę. Łudzono się, że dokona się to bezkonfliktowo i szybko doprowadzi do rozkwitu państwa ukraińskiego.

Nastąpiło przejście na język państwowy nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i wyższych. Do 1996 r. odsetek młodzieży uczącej się po ukraińsku wzrósł do 60,5%. Ponieważ na przestrzeni dziesięcioleci w wielu sferach życia społecznego panował język rosyjski, od roku akademickiego 1992/93 w szkołach wyższych wprowadzono

kursy języka ukraińskiego oraz takie przedmioty jak: „Etnografia i folklor ukraińskiej ojczyzny”, „Kultura praktycznego mówienia po ukraińsku”, „Podstawy kultury państwowej”. By nauczyć studentów swobodnego i trafnego komunikowania się w działalności zawodowej poszczególne szkoły zamiast „Praktycznego mówienia po ukraińsku”, wprowadzały przedmiot „Podstawy profesjonalnego przygotowania językowego”<sup>89</sup>. W szkołach pedagogicznych – w celu udoskonalenia języka mówionego i pisanego przyszłych nauczycieli szkół i wykładowców uniwersytetów – wprowadzono przedmiot „Praktyczny kurs nauczania języka ukraińskiego”, obejmujący 140 godzin zajęć.

Istotną bolączką było zaopatrzenie instytucji kształcenia w podręczniki języka państwowego. Zdarzało się, że wskutek ich braku wykładowcy odmawiali prowadzenia zajęć po ukraińsku<sup>90</sup>. Dla rozwiązania tego problemu przygotowano Państwowy Kompleksowy Program „Książka do nauki: nowe pokolenia”, przewidujący wydanie podręczników i poradników dydaktycznych do przedmiotów: „Historia Ukrainy”, „Ukrainoznawstwo”, „Kultura ukraińska”, „Historia literatury ukraińskiej”, „Język ukraiński” itp. W szczególności w 1993 r. w ramach tego programu wydawnictwa Ukrainy opublikowały 2277 tytułów książek o ogólnym nakładzie 21 mln egzemplarzy. Mimo to literatury nie starczało<sup>91</sup>.

<sup>89</sup> Do każdego z tych przedmiotów opracowano podręczniki, co kilka lat wznawiane w poprawionej i ulepszonej wersji. Np.: Світлана Володимирівна Шевчук, *Українське ділове мовлення* – w latach 1997-2008 książka miała sześć wydań.

<sup>90</sup> *Українська мова вчора, сьогодні, завтра в Україні і світі. Програма Міжнародного конгресу*, Київ 2005.

<sup>91</sup> *Стан виконання Закону „Про мови в Українській РСР” у вищих навчальних закладах України, 1993*. Поточний архів Науково-методичного центру вищої освіти МОН України, s. 6-7.



Odrębną kwestią było przełożenie na język ukraiński terminologii, w pierwszym rządzie z zakresu nauk technicznych i przyrodniczych – bowiem od lat 30. XX w. używano w tym zakresie nazewnictwa rosyjskiego. W tym celu w 1992 r. powołano Techniczny Komitet Standaryzacji Terminologii Naukowo-Technicznej. W jego obrębie utworzono gałęziowe centra terminologiczne na politechnikach w Kijowie i Lwowie<sup>92</sup>. Ta działalność opierała się na metodycznych rekomendacjach Instytutu Języka Ukraińskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy oraz Ukraińskiego Instytutu Naukowo-Badawczego Standaryzacji i Informatyki<sup>93</sup>.

Odrodzenie języka przyniosło nieprzewidziane trudności. Oczekiwano jednocześnie działań na rzecz wskrzeszenia tradycji narodowych, a zarazem przybliżenia Ukrainy do świata, włączenia jej do globalnej wspólnoty, co wymagało zapożyczania osiągnięć innych narodów w różnych dziedzinach życia społecznego. Rodziło to zróżnicowane stanowiska językoznawców. Jedni domagali się terminologii wzorowanej na własnych tradycjach z lat 20., inni zapalali się do słów z języków obcych. To ostatnie było zwłaszcza widoczne w zakresie informatyki, nauk o komunikacji, w farmacji i medycynie. Przewaga zapożyczeń w początkowym etapie naruszała zasadę wprowadzania słownictwa zgodnego z tradycją i strukturą ukraińskiego języka literackiego<sup>94</sup>.

Te sprzeczne tendencje były fragmentem szerszego zjawiska. Na początku lat 90. Ukraińcy przeżyli prawdziwy szok kulturowy.

<sup>92</sup> Ukazuje się poświęcona tej problematyce seria wydawnicza: „Вісник Національного університету Львівська політехніка «Проблеми Української Термінології»”.

<sup>93</sup> Анатолій Г. Погрібний, *Світовий мовний досвід та українські реалії*, Київ 2003, s. 22.

<sup>94</sup> Л. Петрух, *Термінологія у навчальному процесі вищої школи*, w: *Українська термінологія і сучасність*, Львів 2002, Вип. 4, s. 317.

Wcześniej, zamknięci w granicach Związku Radzieckiego, odseparowani do świata, wiedzieli wprawdzie, że jest on inny niż znana im zgrzebna rzeczywistość, ale nie zdawali sobie sprawy ze skali tej różnicy. To co dla ludzi Zachodu stawało się niejednokrotnie „szokiem przyszłości”, przyszło im przeżyć w tempie wielokrotnie szybszym, w ciągu kilku lat pokonywali zapóźnienia w skali dziesięcioleci. Przyjmowali zmiany z entuzjazmem, ale nawet on nie wystarczył do udźwignięcia trudów związanych z nauczeniem się życia po nowemu.

Najwięcej problemów w zakresie ukrainizacji wywołała sytuacja ekonomiczna państwa. Charakteryzował ją gwałtowny spadek produkcji, rozkręcająca się spirala inflacyjna (zwłaszcza w 1993 r. wyniosła 12300%), obniżenie poziomu życia. Wytwórczość przemysłowa zmniejszyła się radykalnie. Niektóre gałęzie, zwłaszcza powiązane z kompleksem wojskowo-przemysłowym, niemal zniknęły. Zamykano przedsiębiorstwa, znaczne rozmiary osiągnęło bezrobocie. Decydujące dla tych procesów było powolne tempo reform. Prywatyzacja dotyczyła tylko części handlu. Parafrazując określenie stosowane wobec reform rządu Mazowieckiego i Balcerowicza („terapia szokowa”), można powiedzieć, że Ukraina przeżyła „szok bez terapii”.

Najpoważniejsze straty poniosły regiony przemysłowe – Donbas, Naddnieprze i region charkowski. Tu najgęstsze było zaludnienie i największe upowszechnienie języka rosyjskiego. A ponieważ państwo, mimo katastrofalnych skutków polityki ekonomicznej, podtrzymywało politykę ukrainizacji, w społeczeństwie wyraziście spadło poparcie dla tej ostatniej. Niepowodzenia społeczno-ekonomiczne zaczęto tu kojarzyć z niepodległością, dystansowaniem się kierownictwa państwa od Rosji, ukrainizacją. Ale i w innych regionach wielu obywateli było rozczarowanych, że niepodległość przyniosła

im obniżenie poziomu życia, co nie odpowiadało obietnicom ukraińskich demokratów z ostatnich lat władzy radzieckiej.

Nałożenie się polityki państwa zmierzającej ku ukRAINIZACJI i ostrych problemów ekonomicznych przyniosło zaskakujący efekt w sferze publikowania książek. W ciągu pierwszych pięciu lat niepodległości druk książek w Ukrainie zmniejszył się w zakresie tytułów o 30%, a nakładów – 3 i pół razy. W 1991 r. po ukraińsku wydano 1977 tytułów książek (33,8% ogółu), o ogólnym nakładzie 73,4 mln egzemplarzy (53,8%), a po rosyjsku – 3713 tytułów (63,4%) w nakładzie 60,1 mln (44%). To znaczy, że pod względem ilości publikacje w języku ukraińskim ustępowały, ale w nakładach przeważały. Po czterech latach tendencja zmieniła się. W 1995 r. w języku ukraińskim opublikowano 2855 tytułów książek (46,7%) w ogólnym nakładzie 32,1 mln egzemplarzy (47%), natomiast po rosyjsku – odpowiednio 2343 tytułów (38,3%) w 30,7 mln egzemplarzy (45%)<sup>95</sup>. A więc nastąpił radykalny spadek nakładów książek w języku ukraińskim – większy niż spadek produkcji książek po rosyjsku!

Co było przyczyną? Zgodnie z naszą hipotezą, po pierwsze, załamanie dotychczasowych stosunków społecznych i poszukiwanie nowych powodowało zróżnicowanie struktury socjalnej, a w konsekwencji dywersyfikację popytu na literaturę. Po drugie, nastąpiły zmiany strukturalne w sferze samej produkcji książkowej. Złożone zjawiska finansowo-ekonomiczne poważnie ograniczyły możliwości przedsiębiorstw państwowych, natomiast w ramach reform rynkowych do tej gałęzi wkraczał kapitał prywatny, zorientowany na segmenty rynku przynoszące zysk.

<sup>95</sup> А. Мураховський, *Українське книговидання: радянська доба і сьогодення* – [http://aleksandr-p.io.ua/s1198324/ukraenske\\_knigovidannya\\_radyanska\\_doba\\_i\\_sogodennya](http://aleksandr-p.io.ua/s1198324/ukraenske_knigovidannya_radyanska_doba_i_sogodennya).

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

Podsumowanie tego etapu kształtowania polityki językowej Ukrainy przyniosły wyniki badań socjologicznych. Według danych Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii w 1994 r. językiem ukraińskim posługiwała się mniej niż połowa dorosłych mieszkańców kraju (44-47%), rosyjskim – 53-56%. Według tych samych danych w lewobrzeżnej części Ukrainy (tj. na wschód od Dniepru) 84% badanych mówiło po rosyjsku. Ale nie wiadomo, czy można mieć do tych informacji pełne zaufanie. Socjologia była jeszcze stosunkowo nową nauką w Ukrainie, jeszcze nie wypracowano odpowiedniej metodologii i technik badawczych.

Jako kryterium oceny zastosowano też język wystąpień deputowanych (według stanu na 1 lipca 1995 r.), zakładając że parlament jest zwierciadłem społeczeństwa, co pozwala w przybliżeniu ocenić orientację językową całej ludności państwa. O reprezentatywności wyboru (405 osób) świadczy ówczesny narodowy skład Rady Najwyższej – było w niej 76,5% Ukraińców i 19% Rosjan, co mniej więcej adekwatnie odpowiadało strukturze ludności. Spośród deputowanych Ukraińców językiem ojczystym posługiwało się 67%, rosyjskim – 24%, pozostali używali obu języków. Spośród Rosjan językiem rosyjskim posługiwało się 79,2%, ukraińskim – 11,7%, obu – 9,1%; wśród deputowanych innych narodowości – ukraińskim 11,1%, a nie określili się – 16,7%, pozostali rosyjskim. Ogółem ukraińskiego używało 58,5% deputowanych<sup>96</sup>.

Narodowe odrodzenie pierwszej połowy lat 90. dotyczyło nie tylko Ukraińców, ale i innych grup etnicznych. Z jednej strony, jak już pisaliśmy, państwo w kilku ustawach zapewniło prawo mniejszości

<sup>96</sup> Ігор Бурковський, *Національні процеси в СССР післясталінської епохи*, „Розбудова держави” 1998, № 1-2, s. 19.

do rozwijania swych kultur i języków. Przy parlamentarnej gazecie „Голос України” (Głos Ukrainy) uruchomiono gazety w językach narodowych, np. „Роден край” (Ojczyzny Kraj) po bułgarsku. W szkołach zaczęto nauczać po bułgarsku, mołdawsku, polsku, rumuńsku i w innych językach<sup>97</sup>. Np. w obwodzie odeskim funkcjonowało 9 szkół z mołdawskim językiem nauczania, w których kształciło się 7210 uczniów. Języka bułgarskiego jako przedmiotu nauczano 15 062 uczniów, a gagauskiego – 794. Ministerstwo Oświaty w 1994 r. zatwierdziło program odrodzenia i rozwoju edukacji mniejszości narodowych na lata 1994-2000<sup>98</sup>.

Jednocześnie w latach 90. powstało kilka społecznych towarzystw narodowo-kulturalnych, których działalność nakierowana była na rozwój kultury etnicznej i rozwijanie oświaty w językach mniejszości. Obchodzą one święta narodowe, czynią starania o rozwój odpowiednich kultur, otwierają społeczne szkoły niedzielne, w których nauczanie odbywa się w językach narodowych. Założono wiele takich placówek z językiem nauczania bułgarskim, czeskim, koreańskim, niemieckim, ormiańskim, polskim, romskim i innymi<sup>99</sup>.

Przedstawmy krótko proces odrodzenia narodowego mniejszości polskiej. Przed rozpoczęciem „pierestrojki” nie dopuszczano jakiegokolwiek organizowania się Polaków. W lipcu 1988 r. w obrębie Ukraińskiego Towarzystwa Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą założono Polską Sekcję Kulturalno-Oświatową, zaś w maju 1990 r.

<sup>97</sup> Анатолій Г. Погрібний, *Державна мова і вища школа в сучасній Україні*, „Освіта” 28 квітня – 5 травня 1999; 12 – 19 травня; 1999 – 26 травня.

<sup>98</sup> Лариса І. Лойко, *Громадські організації етнічних меншин України: природа, легітимність, діяльність. Монографія*, Київ 2005, s. 382.

<sup>99</sup> *Розподіл денних середніх закладів освіти за мовами навчання* – Архів Міністерства освіти і науки України. Ф. 166. – Оп. 18. – Од. зб. 205. – Арк. 65, 66, 68, 69, 70.

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

zebrał się pierwszy Kongres Polaków Ukrainy, w 1991 r. powołano Związek Polaków na Ukrainie. Potem powstały liczne stowarzyszenia lokalne, które w 1992 r. powołały Federację Organizacji Polskich na Ukrainie. W 2016 r. zrzeszała ona 134 podmioty (takie jak Kijowskie Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe, dysponujące Biblioteką im. A. Mickiewicza), liczące łącznie 18,5 tys. członków. Pierwsze polskie szkoły powstały na Podolu – w mieście Chmielnicki, w Gródku Podolskim oraz w Kamieńcu Podolskim. Zaczęto organizować Dni Kultury Polskiej, obchodzić wspólnie święta narodowe. W latach 1996-2002 odbyły się cztery Festiwale Kultury Polskiej. Bardzo ważna była odbudowa kościołów katolickich i tworzenie nowych parafii – stały się one jednymi z głównych ośrodków życia narodowego. Powstały liczne zespoły artystyczne, np. „Jaskółeczka”, „Poleskie Sokoły”, Teatr „ModernPol”. W 2000 r. na Kijowskim Uniwersytecie im. T. Szewczyka utworzono Katedrę Polonistyki. W kontekście wydarzeń ostatnich lat trzeba wspomnieć, że pomimo wojny na wschodzie kraju nadal w obrębie towarzystw narodowych Ukrainy działają Zrzeszenie Polaków „Polonez” w Ługańsku i Stowarzyszenie Polaków Krymu. Natomiast większość członków organizacji w okręgu donieckim i mariupolskim (około 400 osób), wraz z kierownictwem przemieściło się do Polski<sup>100</sup>.

Drugi etap rozwoju polityki językowej to okres od połowy do końca lat 90. W społeczeństwie spadała euforia związana z ogłoszeniem niepodległości. Jest to zjawisko zwykle w krajach uwolnionych z niewoli, określane jako „syndrom zawiedzionego wyzwolenca”. Dostrzeżono go już w starożytności: niewolnicy zazwyczaj postrzegali uzyskanie wolności jako rozwiązanie wszystkich swoich problemów – wyobrażali sobie, że niewola jest przyczyną wszelkiego zła

<sup>100</sup> <http://www.dk.com.ua/post.php?id=3888>.

w ich bytowaniu. Gdy uzyskali wolność, okazywało się, że większość starych kłopotów pozostała, pojawiały się natomiast nowe: że trzeba samodzielnie uporać się z zagadnieniami, którymi wcześniej zajmował się właściciel. „Ponieważ obiecywali sobie po owej zmianie wielką a niemożliwą odmianę całego swego życia, niebawem ogarnia ich rozczarowanie”<sup>101</sup>. Często okazywało się, że dawni niewolnicy nie potrafili poradzić sobie z nową sytuacją, z utratą poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji, jaką wcześniej zapewniał im ich podły status. Czasem na własne życzenie oddawali się ponownie w niewolę<sup>102</sup>. Podobne zjawisko miało miejsce w historii Polski. W Księstwie Warszawskim chłopci zostali w 1807 r. uwolnieni z poddaństwa. Jednak reforma sprawiła, że taki chłop musiał sam o siebie zadbać. Często po uwłaszczeniu nie miał gdzie pracować, bo wcześniej pracował na ziemi należącej do pana. Mówi się, że reforma „zdjęła kajdany wraz z butami”<sup>103</sup> – toteż po zlikwidowaniu Księstwa Warszawskiego nie opierali się przywróceniu dawnych stosunków w mało zmienionej formie. Podobnie społeczeństwa wielu państw wyzwolonych z niewoli przeżywają rozczarowanie niespełnieniem swych naiwnych i nierealistycznych marzeń wiązanych z niepodległością.

Ostro spadło zatem w Ukrainie poparcie dla partii narodowych i demokratycznych, propagujących ukrajinizację, a wzrosła

<sup>101</sup> Hermann Hesse, *Gra szklanych paciorków*, tł. M. Kurecka, Warszawa 1999, s. 68-69.

<sup>102</sup> Epiktet, *Diatryby. Encheiridion*, tł. L. Joachimowcz, Warszawa 1961, s. 338.

<sup>103</sup> Marcin Dobrowolski, *Zdjąc chłopom kajdany razem z butami*, – <http://pulshistorii.pb.pl/4398180,85385,zdjac-chlopom-kajdany-razem-z-butami>. O nieco podobnym rozczarowaniu obaleniem komunizmu w Polsce: Magdalena Mikołajczyk, *Syndrom rozczarowania jako efekt polskiej „rewolucji pokojowej”*, w: Anna Janiak, Robert Potocki, Jarosław Macała (red.), *Pokojowa rewolucja jako instrument zmiany politycznej w krajach postkomunistycznych na przełomie XX i XXI wieku*, Zielona Góra, 2006, s. 103-118.

popularność lewicowych (zwłaszcza reanimowanej w 1993 r. partii komunistycznej), które występowały z hasłami odtworzenia sojuszu z republikami postradzieckimi i reorientacji polityki zagranicznej. W zakresie kwestii językowych opowiadały się za uczynieniem rosyjskiego drugim językiem państwowym (komuniści), albo oficjalnym (socjaliści). Prócz tego następowała energiczna konsolidacja sił prorosyjskich, w szczególności o nastawieniu liberalnym, które także sprzeciwiały się radykalnej ukrainizacji. Na Krymie nawet wygrały w 1994 r. wybory prezydenta i Rady Najwyższej Krymu. Działy też w pozostałych regionach Ukrainy. Kwestia języka rozgrywana była szczególnie w czasie kampanii wyborczych, stała się dla polityków środkiem służącym zwabieniu elektoratu.

W wyborach parlamentarnych w 1994 r. partie lewicy zdobyły wyrazistą większość mandatów w Radzie Najwyższej<sup>104</sup>, a w elekcji merów i radnych miejskich w znacznej części wschodnich i południowych regionów Ukrainy największy sukces osiągnęły albo ugrupowania lewicy, albo politycy obecnie formalnie bezpartyjni, ale w czasach radzieckich stojący na czele komitetów partyjnych lub ówczesnych organów władzy terenowej.

W pierwszych latach niepodległości priorytetowym zadaniem było uchwalenie konstytucji. W latach 1992-1994 nie udało się tego zrealizować. Zmienił sytuację nowy prezydent. W 1994 r. został nim

<sup>104</sup> Wybory w 1994 r., przeprowadzone w systemie okręgów jednomandatowych, przyniosły ogromne rozproszenie Rady Najwyższej. Wybrano ogółem 405 deputowanych. 169 mandatów zdobyli kandydaci niezależni. Spośród partii politycznych najwięcej głosów i mandatów zdobyła Komunistyczna Partia Ukrainy (3 683 332, 86) kolejne miejsca zajęły Ludowy Ruch Ukrainy (1 491 164, 20), Chłopska Partia Ukrainy (794 614, 19) i Socjalistyczna Partia Ukrainy (895 830, 14). Na Krymie komuniści zdobyli 7 mandatów z 19, a w Sewastopolu (liczonym odrębnie od Krymu) – 3 spośród 4.



znany działacz gospodarczy Leonid Kuczma. O ile jego poprzednik wywodził się z aparatu partii komunistycznej, to Kuczma – z przemysłu. W latach 1986-1992 był dyrektorem generalnym zakładów przemysłu kosmicznego i zbrojeniowego Jużmasz w Dniepropietrowsku (od 2016 r. Dnipro). Potem był premierem. Miał duży talent organizacyjny. Wybory prezydenckie wygrał w II turze, zdobywając 52,15% głosów. Najwięcej ich uzyskał w centralnej i wschodniej części kraju, a zwłaszcza na Krymie, gdzie poparło go 89,7% uczestników elekcji. W 1998 r. wybrano go na drugą kadencję.

Wśród jego haseł wyborczych była normalizacja relacji z Rosją, a także nadanie rosyjskiemu statusu drugiego języka państwowego. Głównym postulatem Kuczmy było jednak coś innego – odnowienie efektywności rządu i kierowania społeczeństwem. Zatem, gdy został głową państwa, w imię konsolidacji kraju i społeczeństwa odzegał się od radykalnych haseł wyborczych, zwłaszcza zrezygnował ze starań o państwowy status języka rosyjskiego. Natomiast jego priorytetem stało się realizowanie reform ekonomicznych – liberalizacji cen, prywatyzacji, co ogłosił w październiku 1994 r. Doprowadził do sfinalizowania reform politycznych i gospodarczych, m.in. dopiero w 1996 r. zlikwidowano kołchozy i rozdzielono ziemię między chłopów. Zajął się także rozbudową scentralizowanej władzy państwowej, co zrealizował poprzez odnowienie kontroli nad rządem i regionalnymi organami władzy, a później – poprzez doprowadzenie do uchwalenia Konstytucji.

Z jego inicjatywy podpisano w 1995 r. z partiami *Porozumienie Konstytucyjne*. Na tej podstawie, w znacznej mierze pod naciskiem Kuczmy, Rada Najwyższa przyjęła 28 czerwca 1996 r. *Konstytucję*<sup>105</sup>.

<sup>105</sup> Конституція України, БВРУ 1996 № 30, poz. 141; tłumaczenie polskie: *Konstytucja Ukrainy*, wstęp i tł. Ewa Toczek, Warszawa 1999.

Określała ona Ukrainę jako demokratyczne, socjalne państwo prawne. Gwarantowała szerokie prawa obywateli. Odmiennie niż w Polsce prezydent uzyskał silną pozycję, otrzymał m.in. prawo wydawania dekretów i wetowania ustaw. Sprawował (razem z parlamentem) nadzór nad rządem, podlegała mu administracja lokalna.

*Konstytucja* określała, że Ukraina jest państwem unitarym, jednak uczyniono wyjątek – specjalny status otrzymała Autonomiczna Republika Krymu (nie obejmująca Sewastopola, będącego miastem wydzielonym, podległym bezpośrednio centralnym władzom państwa).

Zawarte w *Konstytucji* postanowienia dotyczące języka w znacznej mierze powtarzały treść ustawy z 1989 r. W szczególności art. 10 określał ukraiński jako język państwowy. Państwo miało zapewniać jego wszechstronny rozwój i stosowanie we wszelkich sferach życia społecznego na całym terytorium. Znajomość ukraińskiego uznano za warunek obejmowania szeregu stanowisk w organach władzy, w szczególności funkcji prezydenta Ukrainy (art. 103), stanowisk sędziów (art. 127), w tym członków Trybunału Konstytucyjnego (art. 148).

Jednocześnie *Konstytucja* gwarantowała swobodny rozwój, wykorzystywanie i ochronę rosyjskiego i innych języków mniejszości (art. 10), gwarantowała wspieranie rozwoju nie tylko narodu ukraińskiego w ogólności, jego historycznej świadomości, tradycji i kultury, ale także etnicznej, kulturowej, religijnej i językowej tożsamości wszystkich rdzennych mniejszości narodowych (art. 11).

Do zakresu praw obywateli Ukrainy dołączono prawo do nauczania w języku ojczystym w szkołach państwowych i komunalnych oraz w ośrodkach kultury narodowej (art. 53). Niedopuszczalne były

jakiegokolwiek przywileje lub ograniczenia z powodu używanego języka (art. 24)<sup>106</sup>.

Sam fakt przyjęcia *Konstytucji* był doniosły, a jeszcze ważniejsze było faktyczne realizowanie jej postanowień w działalności państwa, co wymagało jeszcze wielu zabiegów. Na tym skupiła się administracja Kuczmy – na reformach ekonomicznych i konsolidacji aparatu państwowego. Zaś ukrainizacja utraciła priorytet w stosunku do tych podstawowych kwestii. W ten sposób zwiększyły się możliwości realizowania praw obywateli używających mowy innej niż ukraińska. W kierownictwie państwa pojawili się funkcjonariusze, którzy nie wstydzili się publicznie wypowiadać po rosyjsku. Pojawiły się elektroniczne systemy masowej informacji, używające tego języka (kanał telewizyjny „Inter”). Ponadto w tym okresie Rada Najwyższa ratyfikowała szereg międzynarodowych dokumentów, określających liberalne zasady polityki językowej, zwłaszcza *Europejską Kartę Języków Regionalnych lub Mniejszościowych* – o problemach z tym związanych napiszemy dalej.

W latach 90. i na przełomie XX/XXI w. przyjęto też szereg ustaw określających porządek językowy w poszczególnych dziedzinach życia społecznego, m.in. w zakresie działania oświaty (1991, 2006), upowszechnianiu informacji (1992), prasie (1992), notariacie (1993), adwokaturze (1993), organach stanu cywilnego (1994), telewizji i radiu (1994), agencjach informacyjnych (1995), Trybunale Konstytucyjnym (1996), reklamie (1996), farmacji (1996), w dostępie do informacji o działaniu organów władzy państwowej i samorządu lokalnego (1997), samorządzie lokalnym (1997), wyborach deputowanych do parlamentu (1997, 2004), działalności wydawniczej

<sup>106</sup> Т. Космеда, *op. cit.*, s. 129.

(1997), kinematografii (1998), wyborach prezydenta Ukrainy (1999), powszechnym średnim wykształceniu (1999), lokalnej administracji państwowej (1999), szkołach wyższych (2000), pracy organów samorządu lokalnego (2001), oświacie przedszkolnej (2001), komunikacji pocztowej (2002), telekomunikacji (2004), nazwach geograficznych (2005) itp. W ogólności te akty prawne służyły realizacji polityki ukrainizacji, podniesieniu roli języka ukraińskiego w różnych sferach życia. Jednocześnie w niektórych normach prawnych wspomniane były także języki regionalne, zwłaszcza w uchwalonym w 2005 r. *Kodeksie sądownictwa administracyjnego*.

W wielu spośród tych ustaw wykorzystywano technikę odesłania do innych przepisów. Tymczasem zarówno *Konstytucja*, jak i ustawa z 1989 r., dość ogólnikowo określały mechanizmy ukrainizacji jak i zapewnienia praw językowych mniejszości narodowych.

Niektóre z wymienionych ustaw nie stosowały zasady odesłania, ale reglamentowania, ale one także nie były wystarczająco precyzyjne. Np. *Ustawa o samorządzie lokalnym z 1997 r.*<sup>107</sup> upoważniała wiejskie, osiedlowe i miejskie rady oraz ich komitety wykonawcze do zapewnienia możliwości nauczania w szkołach języka państwowego i języków mniejszości narodowych, lecz nie określała, w jakim zakresie ponoszą one odpowiedzialność za te sfery.

Wkład w formułowanie bazy prawnej polityki językowej wnieśli kolejni prezydenci Ukrainy, którzy w pierwszym rządzie określali zasady organizacyjne jej realizowania, w szczególności wyznaczali organy upoważnione do działań w tym zakresie. Np., w czerwcu 2000 r. Prezydent zatwierdził statut Ministerstwa Oświaty i Nauki,

<sup>107</sup> Закон України «Про місцеве самоврядування в Україні» від 21 травня 1997 року № 280/97-ВР, БВПУ 1997, № 24, роз. 170.

któremu nadał funkcję wprowadzania w „praktykę oświatowych i naukowych programów odrodzenia i rozwoju narodowej kultury, języka ukraińskiego i języków mniejszości narodowych, narodowych i kulturowych tradycji wszystkich tradycyjnych narodowości i mniejszości narodowych Ukrainy”<sup>108</sup>. W 2011 r. nowy Prezydent pozbawił wspomniane ministerstwo tej funkcji<sup>109</sup>, przekazał ją Ministerstwu Kultury<sup>110</sup>.

Realizacji polityki językowej służyło wiele aktów prawnych wydawanych przez organy władzy wykonawczej. Jeszcze w 1991 r. ówczesna Rada Ministrów Ukraińskiej SRR uchwaliła program rozwoju języka ukraińskiego<sup>111</sup>. W 1997 r. rząd zatwierdził kompleksowe środki dotyczące jego wszechstronnego rozwoju i funkcjonowania języka ukraińskiego do 2010 r.<sup>112</sup> Dokument określał, że jest on językiem narodu ukraińskiego, podstawą jego duchowej kultury, nauki i oświaty. A w 2003 r. Gabinet Ministrów uchwalił *Państwowy program*

<sup>108</sup> Указ Президента України «Про Міністерство освіти і науки України» від 07 червня 2000 року № 773/2000. Przestał obowiązywać na podstawie dekretu Prezydenta Ukrainy z 8 kwietnia 2011 r. № 410/2011 – <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/773/2000>.

<sup>109</sup> Указ Президента України «Про затвердження Положення про Міністерство освіти і науки, молоді та спорту України» від 08 квітня 2011 року № 410/2011 – <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/410/2011>.

<sup>110</sup> Указ Президента України «Про Положення про Міністерство культури України» від 08 квітня 2011 року № 388/2011 – <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/388/2011>.

<sup>111</sup> Постанова Ради Міністрів Української РСР «Про Державну програму розвитку української мови та інших національних мов в Українській РСР на період до 2000 року» від 12 лютого 1991 р. № 41 – <http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/41%D1%80-91-%D0%BF>.

<sup>112</sup> Постанова Кабінету Міністрів України «Про затвердження Комплексних заходів щодо всебічного розвитку і функціонування української мови» від 08 вересня 1997 р. № 998 – <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/998-97-%D0%BF>.

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

*rozwoju i funkcjonowania języka ukraińskiego* do 2010 r.<sup>113</sup> Stwierdzano w nim, że zgodnie z historycznym doświadczeniem większości narodów europejskich język jako ważny wyznacznik tożsamości narodowej był i pozostaje obiektem państwowej troski i regulowania. Deklarowanym celem programu było stworzenie należytych warunków dla rozwoju i rozszerzania sfery funkcjonowania tego języka, wychowania kształtującego szacunek do niego, formowania patriotyzmu u obywateli Ukrainy. Zadaniem państwowej polityki podczas realizowania programu na lata 2004-2010 było: wzmocnienie statusu ukraińskiego jako języka państwowego i podniesienie jego prestiżu społecznego; zagwarantowanie warunków jego wszechstronnego rozwoju i funkcjonowania we wszelkich sferach życia społecznego; udoskonalenie podstaw prawnych polityki językowej i zapewnienie skutecznej kontroli nad realizowaniem ustawodawstwa w tym zakresie; zapewnienie warunków dla rozwoju współczesnego ukraińskiego języka literackiego, a także języków mniejszości; stymulowanie uczenia się go przez obywateli Ukrainy należących do mniejszości; umożliwianie powstawania, publikowania i rozpowszechniania prac naukowych, słowników, podręczników, zwłaszcza elektronicznych; sprzyjanie zachowaniu i rozwojowi ukraińskiego w środowisku Ukraińców żyjących poza granicami kraju.

Ugrupowania narodowe i demokratyczne oraz bliscy im publicyści, a także niektórzy uczeni, nazywali i nazywają politykę językową, realizowaną w czasach Kuczmy, rusyfikatorską, a sytuację w tej sferze charakteryzują jako „pełzającą rusyfikację”. Dla poparcia

<sup>113</sup> *Постанова Кабінету Міністрів України «Про затвердження Державної програми розвитку і функціонування української мови на 2004-2010 роки» від 02 жовтня 2003 р. № 1546 – <http://zakono.rada.gov.ua/laws/show/1546-2003-%D0%BF>.*

swego stanowiska przytaczają dane dotyczące ilości książek i innych wydawnictw drukowanych w języku ukraińskim, które ustępowały analogicznym danym dotyczącym wydań rosyjskich, spowolnienia przekształcania szkół w ukraińskojęzyczne, a także upowszechnienia piosenek wykonywanych po rosyjsku.

Z tą oceną nie można się zgodzić. Zatrzymajmy się na sferze publikowania książek.

Rzeczywiście, w latach 1995-1997 ich nakłady skurczyły się o 20%. Na jednego mieszkańca Ukrainy przypadało poniżej jednej książki (dla porównania – w sąsiedniej Rosji – 3,2). Ograniczono państwowe finansowanie bibliotek i projektów wydawniczych oraz modernizowanie kompleksu poligraficznego. Prezydent zatwierdził wprawdzie, dekretem z 28 lutego 1995 r. *Państwowy Program Rozwoju Finansowania Narodowej Produkcji Książkowej i Prasy*, ale praktycznie nie był on realizowany. Z 51,2 mln hrywien i 328,3 mln dolarów USA, które zgodnie z programem miały być wydatkowane na rozwój bazy poligraficznej, na przestrzeni pierwszych trzech lat asygnowano zaledwie 1,5 mln hrywien<sup>114</sup>.

Szczególny niepokój rodziło postępowanie z drukowaniem książek po ukraińsku. Ich liczebność i nakłady nie sięgały nawet połowy krajowych publikacji. Niemal nie wydawano twórczości współczesnych ukraińskich pisarzy. W 1996 r. opublikowano zaledwie 32 tytuły książek (w tym dwie dla dzieci), których autorami byli członkowie Związku Pisarzy (z tego 12 książek pisarzy emigracyjnych).

Od 1996 r. zaczęła się swoista okupacja rosyjskiej literatury na rynku ukraińskim. W ciągu 3-4 lat książki rosyjskie stopniowo wypierały wydawców ukraińskich z wszystkich sektorów rynku i zdobywały

<sup>114</sup> А. Мураховський, op. cit.

na nim panowanie, z wyjątkiem tylko jednej dziedziny – podręczników dla szkół.

Można się zgodzić, że powyższe zjawiska oznaczały faktyczną rusyfikację, ale nie były one wynikiem celowych działań kierownictwa państwa. Agresywne działania na rynku książkowym produktów rosyjskich były powiązane raczej z szybszym tempem reform w sąsiednim państwie. Właśnie w 1996 r. w Rosji przyjęto ustawę o popieraniu narodowej produkcji książkowej, przewidującą zwłaszcza ulgi podatkowe i ułatwiającą dostęp rosyjskich publikacji na rynki sąsiednich krajów.

Ukraina przebywała wtedy etap „pierwotnej akumulacji kapitału” i formowania struktur władzy, co odbijało się na powolnym tempie zmian. Zaczęły już być odczuwalne pierwsze skutki reform, zwłaszcza zaczął się napływ prywatnego kapitału na rynek produkcji książkowej. W latach 1994-1995 sytuację na nim zaczęły określać prywatne wydawnictwa. W 1995 r. spośród 6109 tytułów tylko 1299 (21,2%) opublikowały wydawnictwa państwowe. Inna była sytuacja z nakładami. Spośród 68,2 mln egzemplarzy nakłady wydawnictw państwowych stanowiły 35,9 mln – 52,6%. Było to zasługą literatury oświatowej, która stanowiła 47% ogólnej produkcji<sup>115</sup>.

W pozostałych segmentach rynku książkowego, tak jak w całej gospodarce, problemem stało się dostosowanie produkcji do popytu, dostarczenie do księgarni takich publikacji, które można korzystnie sprzedać. Jak się okazało, popyt na pozycje w języku rosyjskim był większy niż w ukraińskim.

Kierownictwo państwa w tym okresie uczyło się technik oddziaływania na społeczeństwo, zwróciło zatem uwagę na publikowanie

<sup>115</sup> Ibidem.



ksiązek jako formę wpływu ideologicznego, legitymizującego władzę. Oprócz wspomnianego już *Programu* z lutego 1995 r. rząd przygotował *Narodowy Program Publikowania Książek Społecznie Niezbędnych*, zatwierdzony 28 grudnia 1995 r. Jego finansowanie rozpoczęto w 1997 r. W tymże roku rząd zatwierdził także plan kompleksowych działań na rzecz rozwoju i funkcjonowania języka ukraińskiego<sup>116</sup>. Rada Najwyższa w ustawie *O podatku od wartości dodanej* zawarła postanowienia o zwolnieniu od opodatkowania operacji związanych z drukiem, dostawą i sprzedażą publikacji i druków patriotycznych oraz sprzedaży książek krajowej produkcji, zeszytów uczniowskich, podręczników i materiałów dydaktycznych.

Podkreślmy raz jeszcze, nie było „celowej rusyfikacji”, względny wzrost popularności rosyjskiego był następstwem, po pierwsze, stopniowego budowania scentralizowanego systemu rządzenia, co spowodowało skupienie uwagi na uzyskaniu ideologicznego oddziaływania na społeczeństwo. Ostatecznie ten proces został sfinalizowany w latach 1998-1999, gdy siły prorynkowe i demokratyczne zwyciężyły w wyborach. Po drugie, przeżywane przez państwo komplikacje w sferach finansowej, ekonomicznej i innych, ograniczały możliwości grup ukraińskojęzycznych w konkurencji z produktami kulturowymi innych języków. Nie było wystarczających zasobów dla wspierania publikacji ukraińskich, programów telewizyjnych i radiowych. Po trzecie, wpływała na to liberalizacja relacji społecznych, wspierana przez kierownictwo państwa. Ale obywatele słabo rozumieli drogi rozwoju na zasadach samoorganizacji. Była ona tym trudniejsza, że

<sup>116</sup> *Постанова Кабінету Міністрів України «Про затвердження Комплексних заходів щодо всебічного розвитку і функціонування української мови» від 08 вересня 1997 р. № 998 – <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/998-97-%D0%BF>.*

społeczeństwo ukraińskie było zróżnicowane w zakresie etnicznym i językowym. Optymalne relacje wzajemne między zwolennikami różnych orientacji można było znaleźć tylko w warunkach wolnej konkurencji sił społecznych. Po czwarte, było to następstwem zmian strukturalnych w technikach komunikacji. Miejsce publikacji drukowanych – gazet i książek – stopniowo zajmowały technologie elektroniczne, telewizje, potem internet, wreszcie audiobooki.

Jednak pasywność Ukrainy w zakresie wsparcia narodowych wydawnictw książkowych i innych sfer rozwoju kulturalnego wynikała nie tylko z czynników obiektywnych, ale też z postępowania elit, które w tym okresie bogaciły się kosztem zasobów państwa i instytucji lokalnych. Ugrupowania zbliżone do rządu dążyły też do opanowania kapitału społecznego, do którego należał również język ukraiński, wydawnictwa książkowe, kino, teatr, a w szczególności ich wyprowadzania za granicę. Przy analizie ówczesnej sytuacji należy również brać pod uwagę interesy sił ukraińskiej biurokracji, jej przeciwdziałanie samoorganizacji społecznej. Niektóre działania państwa wręcz szkodziły rozwojowi produkcji książkowej. Np. *Ustawa o podatku dochodowym* z 1997 r. zobowiązywała wydawców do płacenia podatku z chwilą zakończenia produkcji książki, z sum anonsowanych przez nabywców, a także od wartości wykorzystanego papieru. Takie poczynania elit można nazwać antyukraińskimi, ale nie były one rusyfikatorskimi, ponieważ były szkodliwe dla obywateli używających rosyjskiego i innych języków nie mniej niż dla używających ukraińskiego.

Jednocześnie w tym okresie nie tylko nie ignorowano ukrainizacji, jako elementu polityki państwa, ale intensywnie ją kontynuowano. Choć w retoryce władz ukrainizacja na pewien czas ustąpiła problemom

przekształceń ekonomicznych, żaden jej składnik nie został zdjęty z porządku dziennego. Świadczyło o tym odstąpienie Kuczmy od zamiaru nadania rosyjskiemu statusu drugiego języka państwowego, przejście samego prezydenta na ukraiński w wystąpieniach publicznych, a także przyjmowanie kolejnych przepisów prawnych nakazujących używanie języka państwowego w poszczególnych sferach działalności publicznej. Właśnie druga połowa lat 90. i początek XXI w. stały się rozstrzygające z punktu widzenia upowszechnienia użycia języka ukraińskiego w instytucjach władzy, oświaty, a także w komunikacji naukowej. W relacjach społecznych utrwaliła się zasada, że nikt nie może zostać nauczycielem w szkole, wykładowcą wyższej uczelni, pracownikiem instytucji naukowej, jeśli nie włada językiem państwowym. Udział książek rosyjskojęzycznych wśród publikacji naukowych, oświatowych i innych specjalistycznych radykalnie się zmniejszył. Analogiczne tendencje wystąpiły też w sferze kultury. W miejsce występów w Ukrainie rosyjskich piosenkarzy i zespołów teatralnych pojawiła się na koncertach, w teatrach i na imprezach kulturalnych plejada artystów występujących po ukraińsku – zespołów i indywidualnych wykonawców, którzy stopniowo eliminowali przybyszy i obecnie w znacznej mierze określają oblicze ukraińskiej kultury, także poprzez reprezentowanie jej w środowisku europejskim.

Ocena tych zjawisk nie jest prosta. Z jednej strony, w warunkach, gdy znaczną grupę w strukturze społecznej stanowią bilingwiści (obywatele, którzy swobodnie, albo stosunkowo swobodnie władają zarówno językiem ukraińskim jak rosyjskim) czy (w przypadku mniejszości narodowych) posługujący się trzema językami, wszystko to oznaczało bardziej lub mniej miękki wariant asymilacji ludności

nieukraińskojęzycznej, zwłaszcza mniejszości narodowych, co jednak niekiedy rodziło napięcia. Język ukraiński stawał się symbolem elitarności w sferach polityki, kultury, oświaty, nauki. Nawet osoby, które w kontaktach domowych lub towarzyskich używały mowy rosyjskiej albo innej, występując publicznie, w procesie nauczania, w publikacjach naukowych, przechodziły na język państwowy.

Dla wielu ludzi w okresie niepodległości taka zmiana przestała być dużym problemem technicznym, ale część obywateli traktowała to jako formę przemocy symbolicznej (formuła Pierre'a Bourdieu<sup>117</sup>). W ten sposób kształtowała się sytuacja, gdy w niektórych regionach rosyjski, albo inny (nieukraiński) język ojczysty, utrzymywały się jako języki wolnego wyboru, samorealizacji, zaś ukraiński był używany przez elity polityczne. Nie byłoby w tym problemu, gdyby społeczeństwo miało jednolity system wartości, ale od czasu, gdy ogłoszono niepodległość, związek z władzą oznaczał funkcjonowanie w zupełnie innym wymiarze moralno-etycznym, niż ten, jakim kierują się szeregowi obywatele. Wielu spośród nich w warunkach reform rynkowych znalazło się na granicy przeżycia (poziom ubóstwa w Ukrainie przez samego prezydenta szacowany był na 27-29%). W konsekwencji przyczyną traktowania sytuacji rozbieżności języka oficjalnego i codziennych kontaktów jako formy przemocy symbolicznej był rozróżnienie w standardach życia pomiędzy elitą, a resztą społeczeństwa. Mimo to, w warunkach kryzysu ekonomicznego, trwającego do końca wieku, gdy obywatele byli udręczeni indywidualnymi problemami bytowymi, a mizerny był zasięg budżetu

<sup>117</sup> Pierre Bourdieu, francuski socjolog, twórca koncepcji przemocy symbolicznej, która polega na takim oddziaływaniu rządzących czy uprzywilejowanych na grupy podporządkowane, by ludzie należący do nich postrzegali rzeczywistość, w tym samą relację dominacji, której są ofiarą, w kategoriach sprzyjających realizacji interesów grup dominujących.

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

państwowego, w którego podziale uczestniczyły elity, głębokość tych różnic nie była mocno odczuwana.

W latach 90. i na początku XXI w. podjęto doniosłe działania na rzecz sformowania podstaw prawnych polityki językowej. W prawodawstwie zostały określone jej podstawowe zasady ideologiczne, obejmujące zwłaszcza stosowane w świecie normy liberalne. Ponadto, szereg aktów prawnych dotyczących tej sfery Ukraina przyjmowała kilka lat wcześniej, niż podpisała odpowiednie konwencje europejskie. Jednocześnie w jej ustawodawstwie pojawiły się istotne luki i sprzeczności. Przede wszystkim narastał – powstały jeszcze w czasach radzieckich – konflikt między dążeniem do ukrajinizacji życia społeczno-politycznego, a liberalną zasadą swobodnego wyboru języka komunikacji. Ponadto mało uwagi poświęcano uszczegółowieniu mechanizmów polityki językowej, co jeszcze bardziej zaostrzało wskazaną sprzeczność i czyniło tę politykę zakładnikiem aktów prawnych niższego rzędu. Na ich poziomie podstawowe znaczenie przywiązywano do ukrajinizacji, natomiast na zagwarantowanie praw innych grup etnicznych zwracano znacznie mniej uwagi. Wskutek tego wielu ówczesnych badaczy wyrażało opinię, że mniejszości narodowe Ukrainy mają wprawdzie pełny zakres indywidualnych praw i swobód, lecz ich kolektywne prawa nie są zagwarantowane w tej samej mierze<sup>118</sup>, zaś ukrajinizacja jest postrzegana przez wielu przedstawicieli mniejszości jako przymusowa.

Wskazane braki prawodawstwa stworzyły obiektywne przesłanki zaostżenia na przełomie XX/XXI w. problemów związanych z reglamentowaniem polityki językowej. Nie wynikało to z obiektywnych

<sup>118</sup> Олександр Миколайович Биков, *Конституційно-правовий статус національних меншин в Україні. Монографія*, Київ 2001, s. 64-65.

tendencji rozwoju społecznego, które w sferze językowej w istocie nie zmieniły się w ciągu dziesięciu lat, lecz przede wszystkim z uwarunkowań politycznych. Kształtowały się partie i siły polityczne, zaostrzały się przeciwieństwa między różnymi grupami w obrębie elit. Kwestie językowe, które w początkach niepodległości nie budziły większych kontrowersji, po kilku latach zaczęto wykorzystywać, by za ich pośrednictwem przyciągnąć do siebie uwagę elektoratu. Jeden obóz polityczny starał się rozbudzać nastroje antyrosyjskie części społeczeństwa, strasząc wyborców rozszerzaniem języka rosyjskiego i akcentując potrzebę poważnego wzmocnienia polityki ukrajinizacji. Jego przeciwnicy starali się eksploatować nastroje rosyjskojęzycznej ludności wschodnich i południowych regionów, wysuwając żądania nadania rosyjskiemu statusu języka państwowego.

W wyborach Rady Najwyższej w 1998 r. zastosowano ordynację odmienną niż w poprzednich. Połowę spośród 450 miejsc obsadzano w okręgach jednomandatowych, drugą dzielono między partyjne listy wyborcze, warunkiem uzyskania mandatu było przekroczenie czteroprocentowego progu. Wybory, jak i poprzednie, zdecydowanie wygrała lewica. Komunistyczna Partia Ukrainy uzyskała 37 miejsc w okręgach jednomandatowych i 24,7% głosów na listę, co dało jej 84 mandaty – ogółem 121. Ludowy Ruch Ukrainy – odpowiednio 14, 9,4%, 32, ogółem 46. Trzecie miejsce uzyskał bliski komunistom Blok Socjalistycznej Partii Ukrainy i Chłopskiej Partii Ukrainy – odpowiednio 5, 8,6%, 29, ogółem 34. Zaskakująco niski wynik osiągnęła niedawno powołana (w 1996 r.) z inicjatywy prezydenta Kuczmy Partia Ludowo-Demokratyczna, określająca się jako socjalliberalna, będąca „partią władzy”. Zdobyła zaledwie 5,01% głosów i łącznie 23 mandaty, ale później do jej klubu poselskiego

weszło blisko 90 deputowanych niezależnych, wybranych w okręgach jednomandatowych, co pozwoliło jej zachować dominujący wpływ na kształt rządu.

Choć skład polityczny parlamentu niewiele się zmienił, na jego forum zaczęło dochodzić do nieznanych tu wcześniej ostrych sporów, dotyczących także sfery językowej. Jedne z pierwszych konfliktów na tym tle nastąpiły wokół wspomnianej wyżej *Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych*. Rada Najwyższa ratyfikowała ją w 1999 r. Jednak niektóre siły polityczne wystąpiły przeciw postanowieniom tego dokumentu oraz ustawie o jego ratyfikacji. Określała ona zakres języków narodowych (ogółem 13), do których miały znaleźć zastosowanie przewidziane *Kartą* działania ochronne. Mieścił się tu także język rosyjski. Przeciwnicy przyjęcia *Karty* sprzeciwiali się stosowaniu jej wobec rosyjskiego. Podstawą argumentacji był rzekomo niewłaściwy przekład dokumentu na ukraiński. Twierdzono, że termin „minority languages” należało przetłumaczyć nie „мови меншин” – „języki mniejszości”, ale „меншинні мови”, albo „міноритарні мови” – języki mniejszościowe, czyli takie, którym zagraża zaniknięcie. Gdyby tak było, rosyjski w Ukrainie nie podpadał pod kompetencje *Karty*, bo zaniknięcie z pewnością mu nie zagrażało. Wykorzystując kruczki prawne doprowadzono do anulowania ustawy o ratyfikowaniu *Karty* decyzją Trybunału Konstytucyjnego z 12 lipca 2000 r.<sup>119</sup>

W 1999 r., w przededniu wyborów głowy państwa, polityczni przeciwnicy urzędującego prezydenta próbowali wykorzystać zagadnienia

<sup>119</sup> Ирина Олексіївна Кресіна, *Проблеми імплементації норм міжнародного права у національне законодавство про мови*, w: Ирина Олексіївна Кресіна, Віра Анатоліївна Явір, *Мовна ситуація в Україні. Між конфліктом і консенсусом*, – Київ 2008, s. 190-197; Тарас Марусик, *Європейська хартія регіональних мов або поділяй і владарюй*, – <http://www.novamova.com.ua/tpl/9.html>.

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

językowe do krytyki rządu i podniesienia swej popularności. 51 deputowanych parlamentu zwróciło się z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego. Obciążali winą liczne osoby z Rady Najwyższej, Gabinetu Ministrów i administracji prezydenta, za to że przy wykonywaniu obowiązków służbowych lekceważą język państwowy, że „zdarza się świadome ignorowanie” tego języka w większości instytucji nauczania początkowego – i prosili o wyjaśnienie istoty konstytucyjnych określeń co do państwowego statusu języka ukraińskiego.

W swym werdykcie Trybunał uznał, że pierwszą część art. 10 *Konstytucji*, zgodnie z którą „Językiem państwowym Ukrainy jest język ukraiński”, należy rozumieć tak, że jest obowiązkowym językiem komunikowania na całym terytorium Ukrainy przy realizowaniu kompetencji organów państwa i samorządu lokalnego, a także w innych sferach publicznych o jakich mówią ustawy. Jednocześnie razem z językiem państwowym przy realizowaniu ich zadań przez lokalne organy władzy wykonawczej, organy Autonomicznej Republiki Krymu oraz organy samorządu lokalnego może być wykorzystywany rosyjski lub inne języki mniejszości narodowych w zakresie określanych ustawami. Stwierdził także, że „językiem nauczania w przedszkolnych, podstawowych, średnich, zawodowych-technicznych i wyższych państwowych i komunalnych placówkach oświatowych Ukrainy jest język ukraiński”, a „w państwowych i komunalnych placówkach oświatowych obok języka państwowego zgodnie z postanowieniami Konstytucji [...] oraz innymi ustawami, w procesie nauczania mogą być stosowane i nauczane języki mniejszości narodowych”<sup>120</sup>.

<sup>120</sup> Рішення Конституційного Суду України у справі за конституційними поданнями 51 народного депутата України про офіційне тлумачення положень статті 10 Консти-



Bilans zmian etnicznych pierwszego dziesięciolecia niepodległości ukazał pierwszy ogólnoukraiński spis ludności w 2001 r.<sup>121</sup> Jego rezultaty pozwoliły określić tendencje procesów etnicznych i językowych na poziomie ogólnopanstwowym oraz regionalnym, stały się fundamentalną bazą wiedzy faktograficznej, prognozowania i zarządzania rozwojem Ukrainy, opracowania i urzeczywistnienia długookresowych projektów politycznych, społeczno-ekonomicznych i socjalnych. Zgodnie z art. 5 *Ustawy o ogólnoukraińskim spisie ludności*, określającym podstawowe dane, jakich ma on dostarczyć, etniczne charakterystyki obywateli powinny być określane przez takie kryteria jak „pochodzenie etniczne” i „cechy języka” („мовні ознаки”)<sup>122</sup>.

Jednak osoby przeprowadzające spis na podstawie wypowiedzi badanych uzyskiwały tylko powierzchowną informację, jej zinterpretowanie w kontekście etnicznym i lingwistycznym było trudnym zadaniem. Rodziło to niebezpieczeństwo polityzacji rezultatów. Politycy, tak w Ukrainie, jak i poza granicami, mogą nimi manipulować dla przeprowadzenia kampanii propagandowych w celu wpłynięcia na opinię publiczną.

Na przykład, dla wyjaśnienia „pochodzenia etnicznego” trzeba uwzględnić pojawienie się takiego zjawiska jak „kryptonarodowości”,

*туції України щодо застосування державної мови органами державної влади, органами місцевого самоврядування та використання її у навчальному процесі в навчальних закладах України (справа про застосування української мови) від 14 грудня 1999 р. № 10-рп/99 – <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/v010p710-99/page54#n54>.*

<sup>121</sup> *Національний склад населення України та його мовні ознаки за даними Всеукраїнського перепису населення 2001 року*, Київ 2003. Szczegółowe wyniki spisu dostępne są na stronie: [http://2001.ukrcensus.gov.ua/results/nationality\\_population/nationality\\_popul1/select\\_5/?botton=cens\\_db&box=5.1W&k\\_t=00&p=75&r\\_z=1\\_1&r\\_z\\_b=2\\_1%20%20%20&n](http://2001.ukrcensus.gov.ua/results/nationality_population/nationality_popul1/select_5/?botton=cens_db&box=5.1W&k_t=00&p=75&r_z=1_1&r_z_b=2_1%20%20%20&n).

<sup>122</sup> *Закон України «Про Всеукраїнський перепис населення» № 2058-III від 19 жовтня 2000 року*, ВВРУ, 2000, № 51-52, роз. 446.

co wyrażało się w deklarowaniu przez osoby o słabo ukształtowanej tożsamości, przynależności narodowej odmiennej, niż ta, do której się poczuwają. To zjawisko szeroko występowało w czasach radzieckich, ale istnieje również we współczesnej Ukrainie. Przede wszystkim dotyczy takich grup etnicznych jak Polacy czy Rumuni. Aktualność tego problemu wiąże się z aktywną działalnością odpowiednich państw, w zakresie wspierania osób związanych pochodzeniem z ich narodami. Przejawia się to – obok programów kulturowych – w preferencjach socjalno-ekonomicznych, wydawaniu „zaświadczeń rodaka” albo nawet paszportów, co jest jawnym naruszeniem ukraińskiego prawa i może stać się, w określonych okolicznościach, katalizatorem etnicznego separatyzmu. Te preferencje sprawiają, że niektórzy podają taką przynależność etniczną tylko dla ułatwienia sobie pozyskania paszportu lub innych korzyści.

Trzeba także, oceniając etniczną i językową strukturę społeczeństwa ukraińskiego, uwzględnić istnienie takiego szczególnego zjawiska językowego jak bilingwizm, przede wszystkim ukraińsko-rosyjski. Jest to względnie równoprawne funkcjonowanie dwóch języków w życiu tej samej grupy społecznej, albo swobodne stosowanie obu przez człowieka<sup>123</sup>. Standardowe pytania o język ojczysty i władanie innymi językami, jakie zawierała ankieta spisowa, nie przewidywały otrzymania informacji o tym zjawisku.

W dniu przeprowadzenia spisu (5 grudnia 2001 r.) na terytorium Ukrainy żyli przedstawiciele 130 narodów. Ukraińców było 37 mln 541,7 tys., czyli 77,8% ludności. Zatem osób innych narodowości żyło

<sup>123</sup> Юнус Д. Дешериев, *Проблема создания системы билингвистических понятий и вопросы методики ее применения в исследовании*, w: idem, *Методы билингвистических исследований*, Москва 1976, s. 21-28.

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

w państwie 10,7 mln. Najliczniejsi byli Rosjanie, stanowiący 17,3%. Na trzecie miejsce, które w 1989 r. zajmowali Żydzi, teraz przesunęli się Białorusini (0,6%), na czwartym znaleźli się Mołdawianie (0,5%), na piątym – Tatarzy Krymscy. Spośród narodów, które w głównej masie żyją poza granicami Ukrainy i mają własne państwa, najliczniejsi byli Bułgarzy (0,4%), Polacy (0,3%), Węgrzy (0,3%), Rumuni (0,3%), Grecy (0,2%)<sup>124</sup>.

Podczas badań język ukraiński jako ojczysty zadeklarowało 67,5% mieszkańców, co stanowiło o 2,8% więcej, niż w 1989 r., rosyjski – 29,6%, czyli 3,2% mniej, inne języki – 2,9% (o 0,4% więcej).

Ogółem ponad 85% mieszkańców Ukrainy określiło jako ojczysty język swego narodu. Dla etnicznych Ukraińców ten wskaźnik był identyczny – 85,2%. Co do innych narodów, to przywiązanie ich przedstawicieli do mowy swego narodu, jak pokazał spis, w wielu wypadkach zależało od charakteru rozsiedlenia (razem, albo w rozproszeniu) i miejsca zamieszkania (miasto czy wieś). Język swojej narodowości jako ojczysty najczęściej podawali Węgrzy (95,4%), Tatarzy Krymscy (92,0%), Rumuni (91,7%), Gagauzi (71,5%), Mołdawianie (70,0%), Bułgarzy (64,1%)<sup>125</sup>, a więc przedstawiciele grup etnicznych żyjących w dużych, zwartych grupach.

Dla osób należących do narodów żyjących w Ukrainie w rozproszeniu – w niewielkich grupach, albo pojedynczymi rodzinami – charakterystyczne było deklarowanie języków innych grup etnicznych jako ojczystego. Najmniejszy odsetek obywateli, którzy jako ojczysty określili język swej narodowości był wśród Żydów (3,1%), Greków (6,4%), Niemców (12,2%), Polaków (12,9%), Białorusinów (19,8%),

<sup>124</sup> *Національний склад...*, s. 7-8.

<sup>125</sup> *Ibidem*, s. 11.

Tatarów (35,1% – nie należy ich mylić z Tatarami Krymskimi), Gruzinów (36,7%)<sup>126</sup>.

Zbadano też wpływ miejsca zamieszkania na określenie języka – 80% mieszkańców miast jako ojczysty określiło język swego narodu. Wśród mieszkańców wsi ten wskaźnik wyniósł 96%. Stąd grupy etniczne w dużej części żyjące w miastach częściej jako język ojczysty deklarują języki innych narodów. Według spisu 67,2% mieszkańców Ukrainy żyło w miastach. Najbardziej zurbanizowanymi narodami byli Żydzi (98,5%), Gruzini (87,2%), Azerowie (81,6%), Tatarzy (80,4%), Ormianie (79,5%), Białorusini (77,8%), Niemcy (73,9%), Cyganie (70,3%), Polacy (69,1%). Przedstawiciele tych narodów przeważnie jako ojczysty deklarowali rosyjski, prócz Polaków, wśród których 71,0% deklarowało ukraiński. Spośród Ukraińców udział osób, które za ojczysty uważały język swej narodowości był odpowiednio wysoki w miastach (78,1%) i na wsi (97,3%). Wśród Rosjan 95,9% uważało za ojczysty język rosyjski, zaś ukraiński jako ojczysty zadeklarowało 3,9% spośród nich.

Przytoczmy też dane o wybranych grupach etnicznych. Udział obywateli narodowości ukraińskiej w okresie od spisu z 1989 r. powiększył się o 5,1% do 77,8% (przy jednoczesnym zmniejszeniu w tym okresie całego zaludnienia Ukrainy o 6,2%). Zwiększenie absolutnej i względnej liczebności Ukraińców nastąpiło w 13 obwodach, Kijowie i Sewastopolu. Jednocześnie w tych obwodach, gdzie w ciągu lat 90. ludność najbardziej się zmniejszyła (winnickim, żytomierskim, kijowskim, kirowogradzkim, ługańskim, połtawskim, sumskim, czerkaskim i czernichowskim), a także w tarnopolskim i chmielnickim, absolutna liczebność Ukraińców spadła, choć ich względny

<sup>126</sup> Ibidem.

udział wzrósł i wahał się od 58% w obwodzie ługańskim do 94,9% w winnickim. Tylko na Krymie nastąpiło jednoczesne zmniejszenie absolutnej liczby Ukraińców o 51,9 tys. osób i obniżenie (o 2,4%) ich proporcjonalnego udziału.

Podczas spisu rejestrowano także liczebność grup etnograficznych narodu ukraińskiego (Bojkowie, Huculi, Łemkowie, Litwacy<sup>127</sup>, Poleszucy, Rusini), ale ogólny udział ich przedstawicieli był nieznaczny (32,4 tys.). Ponadto absolutna większość członków tych subetnosów jako język ojczysty zadeklarowała ukraiński. Wyjątek stanowili Rusini z Zakarpacia, spośród których 66% jako ojczysty podało tzw. język rusiński, który oficjalnie przez Kijów nie był wtedy uznawany.

Ukraińcy przeważali wśród mieszkańców wszystkich regionów, z wyjątkiem Krymu i Sewastopola, gdzie mieli drugie miejsce po Rosjanach. Największy był ich udział w obwodach zachodnich, z wyjątkiem czerniowieckiego, i centralnych (winnicki, czernichowski, czerkaski, kijowski, połtawski, żytomierski, kirowogradzki i sumski) – ponad 90%. Analogiczny był wskaźnik w południowych-chersońskim i mikołajewskim. W Kijowie Ukraińców było 82,2%. Wśród mieszkańców wysokozurbanizowanych, przemysłowych obwodów (dniprowski, zaporoski, charkowski, ługański, doniecki), a także w obwodzie czerniowieckim, ich udział był niższy, ale także przeważali (57-79%).

Jako czynniki sprzyjające zwiększeniu udziału Ukraińców wśród ludności fachowcy wskazują przede wszystkim wzrost

<sup>127</sup> Zwani też Litwinami (ukr. Литвини). Grupa regionalna Ukraińców, żyjących nad Desną, na pograniczu Białorusi, spośród nich wywodzi się były prezydent Leonid Kuczma. Słowo to ma w języku polskim jeszcze kilka innych znaczeń, których nie będziemy tu omawiać.

świadomości narodowej – wielu Ukraińców, dawniej deklarujących inną przynależność etniczną, po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości odnowiło swoją identyfikację. Drugim ważnym czynnikiem były powroty Ukraińców z krajów byłego ZSRR<sup>128</sup>.

Nieco inne były proporcje w zakresie językowej orientacji mieszkańców. Jak już pisaliśmy, 85,2% Ukraińców określiło ukraiński jako język ojczysty. Ale w porównaniu z 1989 r. ilość tych deklaracji zmniejszyła się o 2,5%. Samookreślenie w tym zakresie zależało od typu miejsca zamieszkania. Na wsi ten wskaźnik stanowił 97,3%, w miastach – 78,1%. W wymiarze regionalnym wahał się od 71,6% w obwodzie odeskim do 99,9% w tarnopolskim. Wyjątek stanowiły obwody ługańskie (język ukraiński zadeklarowało jako ojczysty 50,4% Ukraińców regionu) i doniecki (41,2%), Krym (40,4%) i Sewastopol (29,6%).

Rosyjski określiło jako język ojczysty 14,8% Ukraińców, czyli 2,6% więcej niż w 1989 r. Przy czym we wschodnich i południowo-wschodnich obwodach tempo wzrostu tego wskaźnika nawet zwiększyło się w porównaniu z ostatnim okresem władzy radzieckiej. W latach 1979-1989 udział Ukraińców deklarujących rosyjski jako język ojczysty w obwodzie donieckim wzrósł o 2,8%, a w latach 1989-2001 – o 18,4%, w ługańskim – odpowiednio o 5,3% i 15,7%, a w republice krymskiej – o 0,1% i 12,1%, w obwodzie zaporoskim – o 2,5% i 7,9%, charkowskim – 1,0 i 5,3%. W obwodach odeskim, dniprowskim, mikołajewskim i chersońskim także zwiększył się udział Ukraińców z ojczystym językiem rosyjskim, ale w mniejszym wymiarze, o odpowiednio 2,5%, 2,2%, 1,2% i 0,7%. Przy ocenie tych danych należy zachować ostrożność. Niektórzy specjaliści, porównując je z dynamiką liczebności rosyjskojęzycznych Ukraińców w wynikach poprzednich spisów

<sup>128</sup> *Етнонаціональна структура українського суспільства. Довідник*, Київ 2004, s. 38.

ludności, skłonni byli uważać wzrost we wskazanych regionach jako przejaw faktycznej dwujęzyczności ich mieszkańców. W pozostałych obwodach stwierdzono tendencję przeciwną – powrotu Ukraińców do języka swego narodu.

Rosjanie, według danych spisu, stanowili w Ukrainie grupę etniczną drugą według liczebności – 8 mln 334,1 tys. osób, czyli 17,3% populacji (w 1989 r. było to 22,1%). Absolutny i stosunkowy udział ludności rosyjskiej zmniejszył się we wszystkich regionach, łącznie z Krymem i Sewastopolem. Ale proces ten był nierównomierny. W największym stopniu ujawnił się w obwodach lwowskim i iwano-frankowskim, gdzie liczebność Rosjan spadła o ponad połowę (o 53 i 56%) w porównaniu z 1989 r. W tarnopolskim, wołyńskim, równeńskim, żytomirskim, chmielnickim, kirowogradzkim, winnickim i czerniowieckim zmniejszenie stanowiło 40-47%, w czerkaskim, połtawskim, zakarpackim, sumskim, czernichowskim, kijowskim i chersońskim oraz w Kijowie – 20-33%, na Krymie – 11,6%, a udział Rosjan wśród mieszkańców Krymu obniżył się ogólnie z 65,6% w 1989 r. do 58,3% w 2001 r.

Trzeba zaznaczyć, że problem liczebności Rosjan w Ukrainie od razu po ogłoszeniu niepodległości zyskał zabarwienie polityczne. Np. historyk Jarosław Daszkiewicz jeszcze w 1991 r. stwierdził, że wskaźnik z 1989 r. był zawyżony najprawdopodobniej 4,5-5 mln, wskutek sfałszowania danych spisowych oraz istnienia osób – Ukraińców, Żydów, Niemców, Polaków – ukrywających rzeczywistą przynależność etniczną i podających się za Rosjan<sup>129</sup>. Ale w 2001 r. obwiniano już o podobne manipulacje władze niepodległej Ukrainy. Po ogłoszeniu tych danych dyrektor rosyjskiego Instytutu Państw WNP Konstantin Zatulin oświadczył, że Rosjanie w tym kraju „zapisywali się jako

<sup>129</sup> Ярослав Дашкевич, *Українці і національні меншини*, „Державність” 1991, №3, s. 24.

Ukraińcy, zmieniali swą narodowość<sup>130</sup>. Jest zrozumiałe, że stanowisko Zatulina było uwarunkowane politycznie, ale nasze osobiste spostrzeżenia świadczą, że dla takich twierdzeń były pewne podstawy. W szczególności, niektórzy rachmistrze przeprowadzający spis w 2001 r. przyznawali, że otrzymali zalecenie by nie zanotowywać wskazanej przez rodziców nieukraińskiej przynależności etnicznej małych dzieci, jeśli choć jedno z rodziców było Ukraińcem.

Ale manipulacjami zmniejszenie udziału Rosjan może być tłumaczone tylko częściowo. W jakiejś mierze wynikało także z ich wyjazdów do Rosji po 1991 r. Wyjaśnienie przyczyn tego zjawiska nie należy do naszego tematu. Ale ich zbadanie pośrednio może wskazać na zasadność lub bezzasadność twierdzeń o ograniczaniu praw tej grupy etnicznej. Siergiej Sawoskuł<sup>131</sup> przytacza dane dotyczące motywów potencjalnej migracji Rosjan z Ukrainy. Na pytanie: „Jeśli zastanawiacie się nad wyjazdem z Ukrainy, to dlaczego?” 11,0% respondentów wskazało pogorszenie relacji pomiędzy narodami Ukrainy, 8,6% przyjęcie ustaw ograniczających prawa i interesy Rosjan, 3,1% – obawę przed zagrożeniem fizycznym i terrorem, 8,2% – rozpad ZSRR i powstanie nowych niepodległych państw. Tymczasem niestabilne położenie ekonomiczne wskazało jako główny motyw potencjalnego wyjazdu 75,3%, ryzyko bezrobocia – 38,7%, wzrost cen – 43,2%, niemożność rozwiązania problemów bytowych – 15,8% spośród nich<sup>132</sup>.

<sup>130</sup> *Русские маскируются под украинцев?*, „Столичка”, 24 декабря 2003.

<sup>131</sup> Profesor w Instytucie Etnologii i Antropologii Rosyjskiej Akademii Nauk, prowadzi badania nad Rosjanami w państwach postradzieckich.

<sup>132</sup> Сергей Савоскул, *Русские в независимой Украине: статус, идентичность, перспективы*, w: *Украина и Россия: общества и государства*, Москва 1997, s. 316.



### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

Socjalne położenie Rosjan w Ukrainie zasługuje na szczególną uwagę. Są najbardziej zurbanizowanym narodem kraju – 84% mieszka w miastach. Ponad 50% Rosjan żyjących na wsi było skoncentrowanych w pięciu obwodach – sumskim, donieckim, ługańskim i charkowskim oraz na Krymie<sup>133</sup>. Znaczny jest wśród nich odsetek osób z wyższym wykształceniem (39%)<sup>134</sup>. M.in. wiąże się to z terytorialną strukturą rozmieszczenia szkół wyższych: w zachodnich obwodach jest tylko jedno wielkie centrum szkolnictwa wyższego – Lwów (12 szkół), nieco mniejsze centra istnieją także w Iwanofrankowsku i Użhorodzie, podczas gdy na wschodzie i południu w czterech obwodach – odeskim, charkowskim, dniprowskim i donieckim – po dziesięć albo więcej szkół wyższych w każdym<sup>135</sup>.

Trzeba też przypomnieć, że w czasach radzieckich odmienny był stosunek przedstawicieli obydwóch narodów do kultury i języka drugiego narodu. Ukraińcy – wskutek edukacji szkolnej i oddziaływania państwowej propagandy – dość dobrze znali kulturę rosyjską i w większości dobrze umieli mówić i pisać po rosyjsku, inni – przynajmniej pobieżnie. Tymczasem Rosjanie (żyjący w Ukrainie) słabo znali kulturę ukraińską i w większości nie władali językiem, bądź rozumieli go słabo. Miało to istotny wpływ na ich wzajemne relacje, także po rozpadzie Związku Radzieckiego.

W czasach niepodległości tendencje w tej sferze zmieniły się, chociaż w niewielkim stopniu. O ile według danych spisu z 1989 r. 32,8%

<sup>133</sup> Михайло Миколайович Вівчарик, *Українське село: етнонаціональний вимір (70 – середина 90-х рр.)*, Київ 1998, s. 54; Тетяна Миколаївна Рудницька, *Етнічні спільноти України: тенденції соціальних змін*, Київ 1998, s. 59.

<sup>134</sup> *Етнонаціональна структура*, op. cit., s. 143.

<sup>135</sup> Элла Задорожнюк, Дмитрий Фурман, *Украинские регионы и украинская политика*, w: *Украина и Россия: общества и государства*, Москва 1997, s. 97-98.

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

Rosjan w Ukrainie przyznawało, że swobodnie władają językiem ukraińskim, to już badania socjologiczne z 1991 r. świadczyły o wzroście tego współczynnika do 46,6%, a jeszcze 29,6% zaznaczało, że posługują się nim w stopniu dostatecznym. Wzrósł też udział Rosjan uważających język ukraiński za ojczysty. Gdy w 1989 r. było takich zaledwie 1,6%, to w 2001 r. – już 3,9%<sup>136</sup>. Choć trzeba jednocześnie zauważyć, że tendencję wzrostu traktowania przez nich ukraińskiego jako ojczystego obserwowano już od lat 70. XX w.<sup>137</sup>

Nie oznacza to bezproblemowej integracji Rosjan w społeczeństwie ukraińskim. Język rosyjski miał dominującą pozycję w ich świadomości narodowej, co potwierdzały wyniki badań socjologicznych. Według danych A. Orłowa na początku lat 90. 58,9% Rosjan w Ukrainie uważało, że najbardziej wiąże ich z ludźmi swojej narodowości właśnie język<sup>138</sup>. Zjawisko to dotyczy nie tylko Ukrainy. Ogólnie u Rosjan wyżej stawiany jest język niż narodowość. Określanie siebie mianem „russkij” bierze się z języka, a nie narodowości. Zupełnie niedawno zaczęto w Rosji używać terminu „rossijanin”, ale stosuje się go raczej do nazywania tak ludzi mieszkających w Rosji, a niekoniecznie etnicznych Rosjan. W konsekwencji ludzie deklarujący się jako Rosjanie są zarazem przywiązani do swego języka w znacznie większym stopniu niż inne narody Ukrainy. Zgodnie z wynikami spisu z 2001 r. rosyjski jako ojczysty deklarowało 95,9%

<sup>136</sup> *Тенденції в етнічній та етномовній динаміці населення України у 1959–2001 рр. (За матеріалами переписів), „Людина і політика” 2003, №2, s. 15-16.*

<sup>137</sup> T.M. Рудницька, *op. cit.*, s. 88.

<sup>138</sup> А.В. Орлов, *Этнокультурные параметры национального самосознания русских в Украине, в: Русская культура в контексте социально-исторических реалий Украины (конец XX столетия). Материалы междунар. науч.-практ. конф. (22–23 октября 1993 г.), Київ 1993, s. 13.*

Rosjan, przewyższając tym samym inne grupy etniczne kraju. Ale w porównaniu z 1989 r. ten wskaźnik zmniejszył się o 2,5%.

Od czasu uzyskania niepodległości niemalże jedynym problemem Ukrainy w sferze językowej stały się wzajemne odniesienia języków ukraińskiego i rosyjskiego. Jednak nie można pominąć innych grup etnicznych.

Białorusinów było w 2001 r. w Ukrainie 275,8 tys. osób, albo 0,57% ludności. Rozsiedleni byli dość równomiernie, mieszkali, jak i Rosjanie, we wszystkich regionach bez wyjątku, ale najwięcej w obwodach donieckim, dniprowskim, ługańskim, na Krymie i w Kijowie. Język białoruski jako ojczysty w 2001 r. deklarowało tylko 19,7% Białorusinów (w porównaniu z 1989 r. ten wskaźnik zmniejszył się o 15,8%), ukraiński – 17,4% (wzrost o 8,1%), natomiast rosyjski – 62,4% (wzrost o 7,2%)<sup>139</sup>.

Polaków, według danych spisu, w 2001 r. było 144 130 (o 75,1 tys. mniej, niż w 1989 r.). Liderzy mniejszości twierdzą, że rzeczywista liczba Polaków jest większa, lecz część spośród nich podała inną narodowość. Znaczne grupy były skoncentrowane w obwodach żytomierskim (49,0 tys., stanowili tu 3,5% ogółu mieszkańców), chmielnickim (23,0 tys.), lwowskim (18,9 tys.) oraz w Kijowie (6,9 tys.) – stanowili 68% ogólnej ich liczebności. Język polski jako ojczysty zadeklarowało 18 660 osób – 12,9% (wzrost w porównaniu z 1989 r. o 0,4%), ukraiński 102 268 – 70,9% (wzrost o 4,4%), rosyjski 22 495 – 15,6% (spadek o 4,7%). Te liczby nie sumują się, bo część badanych podała jeszcze inny język, bądź odmówiła odpowiedzi na to pytanie. Niezbyt częste stosowanie rosyjskiego przez Polaków wynika prawdopodobnie przede wszystkim z doświadczeń historycznych i aktualnej polsko-rosyjskiej konkurencji, a także dobrej współpracy polsko-ukraińskiej.

<sup>139</sup> *Етнонаціональна структура*, op. cit., s. 49.

Ale oceniając perspektywy na przyszłość trzeba brać pod uwagę dotychczasowy niski poziom nacjonalizmu w społeczeństwie ukraińskim. Wzrost jego popularności po Euromajdanie może zmienić tendencje, właściwe dwóm poprzednim dziesięcioleciom.

Mołdawian naliczono 258,6 tys. (0,5% ludności). Mołdawski jako ojczysty deklarowało 70,0% (spadek w porównaniu z 1989 r. o 7,97%), rosyjski – 17,6% (wzrost o 2,1%), ukraiński – 10,7% (wzrost o 4,6%)<sup>140</sup>.

Tatarzy Krymscy. Według spisu było ich 248,2 tys. (0,5%). Spośród nich 98,1% mieszkało na Krymie, gdzie stanowili 12% ludności. Wśród nich 27% miało różny stopień wyższego wykształcenia<sup>141</sup>. Jako ojczysty deklarowało język własnego narodu 92%, a rosyjski – 6%.

Bułgarów żyło 204,6 tys. (0,4% ludności), w tym w obwodzie odeskim 150,7 tys. Język bułgarski określiło jako ojczysty 64,2% (spadek w stosunku do 1989 r. o 5,3%), ukraiński – 5% (wzrost o 2,3%), rosyjski – 30,3% (wzrost o 3,1%). Ale na obszarach zwartego zasiedlenia Bułgarów wskaźniki były zupełnie inne, stanowiły odpowiednio 78%, 19% i 2%.

Greków było 91,5 tys. Grecki jako ojczysty zadeklarowało 6,4% (spadek w porównaniu z 1989 r. o 12,1%), rosyjski – 88% (wzrost o 9,2%), ukraiński – 4,7% (wzrost o 2,4%). Żyli przeważnie w obwodzie donieckim (85% ich ogólnej liczebności w Ukrainie) oraz na Krymie (3%).

Rumunów naliczono 150,99 tys. Oni w największym stopniu wskazywali język swego narodu jako ojczysty (91,7% – wzrost w porównaniu z 1989 r. o 29,4%). Żyli w zwartych grupach w obwodach

<sup>140</sup> Nie będziemy tu rozstrzygać problemów istnienia narodu i języka mołdawskiego, odrębnego od rumuńskiego. Ponieważ taka kategoria występuje w spisach ludności Ukrainy, odnotowujemy ją. Problem zasługuje na odrębne omówienie, ale nie ma kluczowego znaczenia dla naszych badań.

<sup>141</sup> *Етнонаціональна структура*, op. cit., s. 113-119.

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

czerniowieckim (75,9%) i zakarpackim (21,3%). Charakterystyczny jest dla nich szczególny szacunek wobec własnego języka, narodowych tradycji i zwyczajów. Według danych z 2001 r. 97,8% obywateli narodowości rumuńskiej kontaktuje się po rumuńsku w rodzinie, a 81,4% w pracy. Dzieci 89,7% badanych uczyły się w szkołach z rumuńskim językiem wykładowym. Zachowaniu znaczenia języka ojczystego sprzyjał wpływ sąsiedniej Rumunii oraz aktywność informacyjna samej wspólnoty rumuńskiej. Np. programy telewizyjne w języku rumuńskim oglądało 82,2% badanych Rumunów Ukrainy, podczas gdy w ukraińskim – 73,3%, w rosyjskim – 82,2%.

Liczebność Węgrów stanowiła 156,6 tys. Spośród nich język węgierski deklarowało 95,4% (wskaźnik praktycznie nie zmienił się), ukraiński – 3,4% (wzrost o 0,8%), rosyjski – 1,0% (spadek o 0,6%). Praktycznie wszyscy żyli w obwodzie zakarpackim, przede wszystkim na wsi.

Ormianie liczyli 99,9 tys. osób. Od 1989 r. ten wskaźnik zwiększył się o 45 tys., co świadczy o wzrastającej migracji, spowodowanej niesprzyjającą sytuacją ekonomiczną i wojną w ich ojczyźnie. Największa liczba żyła w regionach południowo-wschodnich i w Kijowie. Język swej narodowości deklarowało jako ojczysty 50,4% (wzrost w porównaniu z 1989 r. o 1,5%), rosyjski – 43,2% (spadek o 4,3%), ukraiński – 5,8% (wzrost o 2,9%)<sup>142</sup>.

Przytoczone dane dają podstawy dla określenia niektórych tendencji ewolucji orientacji językowych mniejszości narodowych Ukrainy w ciągu 12 lat. Widać częściowe osłabienie językowej jedności Rosjan na korzyść mowy ukraińskiej, ale i „rezerwę”, która pozostała jeszcze w środowisku tej grupy etnicznej.

<sup>142</sup> *Етнонаціональна структура*, op. cit., s. 70.

Najbardziej językowo konsekwentnymi okazali się Węgrzy<sup>143</sup>, znacznie wzrosła językowa jednolitość w tym zakresie Rumunów. Charakterystycznym rysem tych dwóch grup etnicznych było życie na własnych terenach historycznych, które zostały przyłączone do Ukraińskiej SRR w przebiegu drugiej wojny światowej. W połączeniu z wysokim poziomem zachowania własnych języków jako ojczystych może to stać się podłożem upolitycznienia tych narodowości.

Wyraźna polityzacja narodowości widoczna jest cały czas u Tatarów Krymskich, ale w konsekwencji ich przebywania w rosyjsko-języcznym środowisku Krymu nie była ona skierowana przeciw Kijowowi.

Następuje wyraźne rozmywanie się językowej tożsamości Białorusinów i Greków, nieco mniejsze Bułgarów i Mołdawian. Następuje to na rzecz języków ukraińskiego i rosyjskiego, ze stosunkową przewagą tego pierwszego. Należy jednak zaznaczyć też, że choć w kategoriach absolutnych dominuje rosyjski, języki własnych narodów mają jednak dla Bułgarów i Mołdawian istotne znaczenie.

W ten sposób spis ludności z 2001 r., po raz pierwszy od czterdziestu lat, wykazał tendencję do zwiększenia udziału osób, uważających za ojczysty język ukraiński, przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości tych, którzy deklarują w tej roli rosyjski. Wyjątek stanowili sami Ukraińcy, w pierwszym rzędzie spośród mieszkańców regionów wschodnich i południowych. Ale dokładniejsze wyjaśnienie tego faktu zamieścimy przy analizie badań socjologicznych z 2015 r.

Jak już pisaliśmy, językowe rozbitcie społeczeństwa w warunkach kryzysu ekonomicznego, początkowo nie miało ostrego charakteru.

<sup>143</sup> Jako przykład licznych czasopism mniejszościowych wymieńmy węgierski „Kárpáti Igaz Szó” – <http://kiszo.hhrf.org/>

Sytuacja zaczęła zmieniać się na przełomie XX/XXI w. Rozpoczął się trzeci okres polityki językowej Ukrainy. W 1998 r. prezydent Kuczma wyciągnął wnioski ze sfinalizowania w zasadniczym wymiarze reform neoliberalnych. Ich nieodwracalność potwierdziły rezultaty wyborów głowy państwa w 1999 r. i parlamentarnych w 2002 r., które przegrały siły lewicowe. W kraju ukształtowała się nowa struktura własności, zaczął się wzrost gospodarczy. Spowodowało to zwiększenie zasobów, których wtórny podział realizowały elity, a także pewną konsolidację społeczeństwa wokół elit politycznych, które w procesie prywatyzacji uzyskały dominującą rolę w gospodarce. Prezydent wyciągnął wnioski o konieczności przejścia do przekształceń instytucjonalnych, określił ich listę i znaczenie w kilku posłaniach do Rady Najwyższej oraz odezwie z okazji 11-lecia niepodległości z sierpnia 2002 r.

W zakresie problematyki językowej miało to zadziwiające następstwa. „Zagęszczenie” dialogu społecznego zaktualizowało sprzeczności między grupami społecznymi, a zwłaszcza „klanami”, które ukształtowały się w obrębie elit. Sprzyjało to wyrazistej artykulacji sprzeciwu wobec niesprawiedliwości społecznej, a zwłaszcza ujawnianiu sprzeczności jakie narosły pomiędzy różnymi kręgami społecznymi. Jedną z nich dotyczyła właśnie kwestii językowej. Dla grup, które czuły się zmarginalizowane w procesie reform neoliberalnych, język stał się symbolem walki przeciw niesprawiedliwości, a kwestie językowe – elementem walki o demokratyzację społeczeństwa. Skoro istotną składową polityki państwa była ukrajinizacja, batalia o prawa innojęzycznych grup stawała się walką o demokratyzację, o rozwój społeczny. Wbrew niesprawiedliwości odczuwanej przez ukraińskojęzyczne grupy społeczeństwa, zwłaszcza w sferach ekonomicznej, socjalnej i innych, otwierało to przestrzeń dla politycznej ideologii ukrajinizacji jako sposobu konsolidowania zwolenników.

Tę ambiwalentną sytuację wykorzystały elity polityczne Ukrainy na przełomie XX/XXI w. dla zabiegów o dostęp do władzy państwowej. Po wspólnym pokonaniu sił lewicowych zρέcznie wykorzystano kwestię językową oraz problemy polityki zagranicznej dla pozyskania elektoratu. Hasła, wysuwane przez te ugrupowania elit, obliczone były na socjalną i kulturową specyfikę regionów, na wyborców, na których liczono w pierwszym rządzie. Jedna część ugrupowań, strasząc obywateli „pełzającą rusyfikacją”, postulowała pogłębienie polityki ukrainizacji, wzmocnienie statusu języka ukraińskiego, zwiększenie państwowego wsparcia dla niego. Ten obóz polityczny orientował się w pierwszym rządzie na mieszkańców zachodnich i centralnych regionów Ukrainy. Stanowiły go partie, które uzbroiły się w ideologię radykalnego ukraińskiego nacjonalizmu, te tak zwane partie „pomarańczowe”, które ogłosiły się spadkobiercami sił narodowych i demokratycznych. Ich liderami na początku XXI w. byli Wiktor Juszczenko i Julia Tymoszenko.

Jednocześnie stopniowo formował się krąg politycznych elit, które spekulowały na niewystarczających prawach językowych obywateli rosyjskojęzycznych, postulowały nadanie rosyjskiemu statusu drugiego języka państwowego, albo przynajmniej zwiększenia jego roli w życiu kraju. W swej agitacji liczyli oni w pierwszym rządzie na mieszkańców obwodów wschodnich, południowych i częściowo centralnych. W 1998 r. ten obóz stanowiła Partia Odrodzenia Regionalnego i Zjednoczenie Socjalno-Liberalne, lecz podczas wyborów do parlamentu ich listy nie przekroczyły progu.

W 2001 r. Partia Odrodzenia Regionalnego, po połączeniu z mniejszymi ugrupowaniami, zmieniła nazwę na Partia Regionów. Po kilku latach stała się centralną siłą obozu politycznego, kierowanego przez elity obwodów donieckiego, ługańskiego i niektórych innych. Jej



liderem został w 2003 r. Wiktor Janukowycz – który w latach 1997-2002 był szefem Donieckiej Obwodowej Administracji Państwowej (odpowiednik polskiego wojewody), a w latach 2002-2007 kilkakrotnie premierem. W 2004 r. kandydował na prezydenta, doszło do fałszerstw wyborczych, w wyniku których nastąpiły protesty społeczne nazwane Pomarańczową Rewolucją, jego wybór został unieważniony. Głową państwa został Wiktor Juszczenko, popierany przez ugrupowania narodowe i demokratyczne. Na dotychczas amorficznej scenie politycznej ukształtował się wyraźny podział na dwa obozy: „pomarańczowych” i obóz Partii Regionów, straciły znaczenie różnice między lewicą, centrum i prawicą.

Partia Regionów propagowała równouprawnienie języków ukraińskiego i rosyjskiego. „Pomarańczowi” byli zwolennikami ukraińzacji, zintensyfikowali politykę nakierowaną na ten cel. Ale konflikty wewnątrz rządzącej ekipy i rozczarowanie społeczeństwa nieefektywnością „pomarańczowych” w zarządzaniu krajem doprowadziły do władzy Partię Regionów. W przedterminowych wyborach w 2007 r. stała się najsilniejszą w parlamencie zdobywając 34,4% głosów i 175 mandatów. Na rozwój językowej sfery społeczeństwa nie miało to istotnego wpływu. Partia Regionów, jak i swego czasu Leonid Kuczma, wycofała się z przedwyborczego hasła nadania rosyjskiemu statusu drugiego języka państwowego, pod pretekstem, że nie ma kwalifikowanej większości (300 głosów) w Radzie Najwyższej, stąd nie może zmienić konstytucji w zakresie zasad językowych.

Po Pomarańczowej Rewolucji wśród polityków rozgorzały intensywne debaty o konieczności udoskonalenia ustawodawstwa językowego. Do parlamentu wniesiono liczne projekty aktów prawnych, które miały zastąpić ustawę z 1989 r. Ich autorami były zarówno

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

te ugrupowania, które zwyciężyły w wyborach w 2004 r. i dążyły do przyspieszenia starań o ukrainizację, choćby przymusową, jak i ich przeciwnicy, którzy domagali się ochrony języków mniejszości narodowych, a w szczególności proponowali by wprowadzić do ustawodawstwa obok pojęcia języka państwowego pojęcie języka oficjalnego i nadać ten status rosyjskiemu. Rozłam wśród sił rządzących, kryzysowe zjawiska na ukraińskiej scenie politycznej w ogólności oraz niejednoznaczny stosunek do tych problemów w społeczeństwie (jak świadczyły sondaże socjologiczne, zwolenników i przeciwników wspomnianego statusu języka rosyjskiego była wśród obywateli w przybliżeniu równa ilość) – na tym etapie faktycznie zablokowały rozwiązanie problemu udoskonalenia ustawodawstwa językowego.

Zatem, mimo prowokowania przez elity napięć społecznych wokół kwestii językowej, państwo nie odeszło od kursu na ukrainizację. Podobnie jak postępował rząd na początku XXI w. przed Pomarańczową Rewolucją, gdy kluczowe stanowiska państwowe także obejmowali przedstawiciele Partii Regionów. Zwłaszcza pierwszy gabinet Janukowycza w 2003 r. (jeszcze gdy głową państwa był Kuczma) przyjął *Państwowy program rozwoju i funkcjonowania języka ukraińskiego w okresie do 2010 r.*<sup>144</sup>

Szczególne cechy procesu ukrainizacji niezależnie od partii, które na początku XXI w. stały na czele organów władzy państwowej, najbardziej wyraziście ilustruje rozwój sfery publikacji książek i polityka realizowana w tym zakresie. Jeszcze prezydent Kuczma dekretami z lat 1998 i 2000 r. nakazywał podtrzymywanie przez państwo

<sup>144</sup> Постанова Кабінету Міністрів України «Про затвердження Державної програми розвитку і функціонування української мови на 2004-2010 роки» від 02 жовтня 2003 р. № 1546 – <http://zakono.rada.gov.ua/laws/show/1546-2003-%D0%BF>.

publikowania i upowszechniania literatury w języku narodowym. 6 września 2003 r. w okresie rządu Janukowycza Rada Najwyższa przyjęła ustawę *O wspieraniu przez państwo działalności wydawniczej w Ukrainie*<sup>145</sup>. Przewidywała uzyskanie przez tę gałąź licznych ulg, zwłaszcza podatkowych. W październiku tegoż roku dla zapewnienia sprzyjających warunków dla rozwoju dystrybucji książek rząd przyjął postanowienie *O wspieraniu działalności związków twórczych i upowszechniania książek*. Lokalne organy władzy miały wprowadzać regionalne programy rozwoju produkcji wydawniczej i dystrybucji książek, sprzyjać podejmowaniu konkretnych starań o ochronę i rozwój sieci wyspecjalizowanych przedsiębiorstw. W listopadzie 2003 r. parlament wprowadził ulgi podatkowe dla wydawnictw książkowych, uwalniając je od podatku od wartości dodanej<sup>146</sup>. Ta aktywność w 2003 r. naszym zdaniem w znacznej mierze może być wyjaśniona zbliżaniem się ważnych wyborów w 2004 r. i próbą uzyskania przez władzę poparcia tej części elektoratu, która do tej pory była przychylna jej politycznym konkurentom. Ale kroki te podważyły kularowe poczynania władzy wykonawczej. Ministerstwo Sprawiedliwości i państwowa administracja podatkowa udowodniły, że rząd jest bardziej zainteresowany gromadzeniem zasobów budżetowych niż realizowaniem interesu społecznego. W ich interpretacji wskazana ulga podatkowa dotyczyła wyłącznie tych publikacji, które realizowano na zamówienia państwowe<sup>147</sup>. Oprócz tego sytuacja na rynku wydawniczym skomplikowała się

<sup>145</sup> Закон України «Про державну підтримку книговидавничої справи в Україні» № 601-IV від 06 березня 2003 р., ВВРУ 2003, № 24, роз. 162.

<sup>146</sup> Закон України «Про внесення змін до деяких законів України щодо державної підтримки книговидавничої справи» №1300-IV від 20 листопада 2003 року, ВВРУ 2004, № 14, роз. 195.

<sup>147</sup> Олександр Афонін, *Сьогодні знищується майбутнє держави* – <http://www.web-standart.net/magaz.php?aid=7280>.

też skutek zwiększenia ceł wwozowych na importowane materiały poligraficzne (papier, etc.)<sup>148</sup>.

W związku z popieraniem przez państwo sfery publikacji książkowych i dystrybucji książek nastąpiło znaczne zwiększenie w latach 2002-2004 planowanego zakresu finansowania *Programu publikacji o znaczeniu społecznym* – z 13,8 mln do 43,6 mln hrywien. Ale znowu, jego realne finansowanie stanowiło w zależności od roku jedynie 43,5% do 78,9% zaplanowanego. Ogółem, w ramach całego programu, w tych latach wydano 552 tytuły książek o ogólnym nakładzie 2,2 mln egzemplarzy<sup>149</sup>.

Co do ukRAINIZACYJNEGO aspektu tych publikacji, w 2002 r. ogólny nakład książek po ukraińsku sięgnął 63% całej produkcji (dla porównania, w 1992 r. te wskaźniki stanowiły odpowiednio 31,6% i 35,5%)<sup>150</sup>. W następnym roku opublikowano już 8730 tytułów książek w języku ukraińskim, czyli o 851 więcej niż w roku poprzednim. Lecz nakłady publikacji ukraińskich zmniejszyły się w ciągu roku o 6 mln egzemplarzy<sup>151</sup>. Naszym zdaniem nie było to wynikiem przeciwdziałania rządu wobec polityki ukRAINIZACJI, lecz odzwierciedlało zorientowanie wydawnictw książkowych na segmenty rynku nabywców. W 2004 r. pozytywna dynamika wydawnicza została bowiem wzmocniona. Nakłady zwiększyły się o 33,8%, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca Ukrainy – z 0,8 do 1,1 egzemplarza<sup>152</sup>. Co

<sup>148</sup> Інформація про стан вітчизняного видавничо-поліграфічного комплексу України, ограс.: Державний комітет телебачення і радіомовлення України – [http://comin.kmu.gov.ua/control/uk/publish/printable\\_article?art\\_id=35703](http://comin.kmu.gov.ua/control/uk/publish/printable_article?art_id=35703).

<sup>149</sup> А. Мураховський, op. cit.

<sup>150</sup> Ibidem.

<sup>151</sup> Ibidem.

<sup>152</sup> Інформація про стан...

do produkcji po ukraińsku to ten udział w zakresie liczby tytułów w 2004 r. zmniejszył się z 63,2% do 62,8%, ale co do nakładów wzrósł z 60,8% do 67,7%, a produkcja po rosyjsku – wzrosła z 26,1% do 27,6% lecz proporcjonalnie skurczyła się z 29,7% do 26,6%<sup>153</sup>.

Odpowiednia polityka była prowadzona przez „pomarańczowych” po ich dojściu do władzy w 2005 r. W tym roku liczba wydanych książek w przeliczeniu na jednego mieszkańca jeszcze wzrosła – do 1,15<sup>154</sup>. W stosunku do sąsiedniej Rosji i Białorusi te wskaźniki istotnie się poprawiły.

W 2006 r. prezydent Juszczenko wydał dekret O *niektórych staraniach o rozwój wydawnictw książkowych na Ukrainie*. Dla jego wykonania powołano komisję międzyresortową z zadaniem wspierania rozwoju ojczystej produkcji książkowej i ich dystrybucji, za twierdzono plan starań o stworzenie sprawiedliwych warunków dla wspierania ukraińskiej działalności wydawniczej i czytelnictwa. W 2007 r., zgodnie z dekretem, na poziomie ogólnopanstwowym i regionalnym przeprowadzono Rok Książki Ukraińskiej, szereg prezentacji, konkursów, tygodni książki ukraińskiej. W internecie powołano portal Kniga.ua, gdzie analizowano ten rynek, odbywały się prezentacje nowych publikacji i ich autorów.

Rekordowym z punktu widzenia publikacji książkowych stał się rok 2008, w którym ukazało się 24 tys. tytułów książek i broszur w ogólnym nakładzie 58,2 mln egzemplarzy, co dawało 1,26 na jednego mieszkańca Ukrainy<sup>155</sup>. W porównaniu z pierwszym rokiem niepodległości liczba tytułów wzrosła 4,1 razy, ale nakłady

<sup>153</sup> Ibidem.

<sup>154</sup> А. Мураховський, op. cit.

<sup>155</sup> Ibidem.

zmniejszyły się o 2,3 razy<sup>156</sup>. Książek po ukraińsku wydano 0,7 na 1 mieszkańca<sup>157</sup>.

Lata 2008-2009 były też płodne z punktu widzenia regulacji prawnych dotyczących produkcji książkowej. Rada Najwyższa przedłużyła ulgi podatkowe dla tej branży do 2015 r., wprowadziła moratorium na wysiedlenie redakcji, instytucji kultury, wydawnictw, księgarń (praktyki takie zdarzały się wcześniej w związku z prywatyzacją). Rząd ze swej strony przyjął szereg dokumentów, a wśród nich określił wymogi, jakie muszą spełnić obiekty sprzedaży detalicznej książek, zobowiązał organy władzy lokalnej do systematycznych starań o rozbudowę sieci ich sprzedaży, opracował koncepcję rządowych programów popularyzacji ojczystej produkcji w tym zakresie, wspierania rozwoju czytelnictwa. Ta aktywność w znacznej mierze wynikała ze zbliżających się wyborów prezydenckich w 2010 r. Ale wszystkie te starania nie przyniosły istotnych zmian, ponieważ realizacja programów została wstrzymana wskutek konieczności redukcji kosztów budżetowych w warunkach ostrego kryzysu finansowo-ekonomicznego, który zaczął się w Ukrainie w 2008 r. W latach 2009-2010 wskaźniki produkcji książkowej w porównaniu z 2008 r. nawet zmniejszyły się<sup>158</sup>.

Prezydent Juszczenko i „pomarańczowy” rząd podjęli też kroki dla stymulowania ukrajinizacji w innych gałęziach, w szczególności w produkcji filmowej. W grudniu 2007 r. Trybunał Konstytucyjny Ukrainy wydał wyrok dotyczący interpretacji art. 14 *Ustawy o kinematografii*, zgodnie z którym wszystkie zagraniczne filmy przed rozpowszechnieniem w kraju powinny być dubbingowane lub

<sup>156</sup> Ibidem.

<sup>157</sup> Ibidem.

<sup>158</sup> Ibidem.

zaopatrzone w napisy w języku państwowym, bez tego nie mogą być publicznie pokazywane<sup>159</sup>. Niektórzy komentatorzy zwracali uwagę, że w przyjęciu tego typu decyzji byli zainteresowani przedsiębiorcy, zwłaszcza świadczący usługi podkładania głosu, udźwiękowienia czy wykonywania napisów, których sieć szybko rozwijała się w 2007 r. Pod wpływem wzrostu patriotyzmu i dążenia niektórych osób do manifestowania przynależności etnicznej pojawiła się w tym okresie moda na ubiory z motywami narodowymi<sup>160</sup>.

Podczas rządów „pomarańczowych” wprowadzono też zasadę mierzenia produkcji w języku ukraińskim w telewizji i radiu. Zwłaszcza postanowiono, że muzyka narodowego pochodzenia powinna zajmować nie mniej niż 50% czasu emisji. Lecz zdaniem niektórych komentatorów, ta zasada nie zawsze jest realizowana.

Ale „pomarańczowi” nie zawsze zachowywali się jako konsekwentni zwolennicy ukrainizacji. Np. w 2005 r. w miejsce zakończonego *Programu publikowania społecznie ważnych wydawnictw* zatwierdzono nowy program *Ukraińska Książka*, ale jego rozmiar – 20 mln hrywien<sup>161</sup> – był mniejszy niż poprzedniego programu. Co do sfery oświaty, to samo „pomarańczowe” Ministerstwo Oświaty i Nauki było w 2009 r. inicjatorem zreformowania przedmiotów humanistycznych w szkołach wyższych, w ramach którego zamierzało usunąć z procesu nauczania przedmiot „Historia Ukrainy”.

Okresy, gdy rządy sprawowała Partia Regionów (tak przed Pomarańczową Rewolucją w latach 2003-2004 jak i w latach 2006-2007,

<sup>159</sup> Ющенко шукає компроміс у питанні дублювання кіно українською – <http://www.unian.ua/politics/99143-yuschenko-shukae-kompromis-u-pitanni-dublyuvannya-kino-ukrajinskoyu.html>.

<sup>160</sup> Аніта Грабська, *Етноноша без шароварцини*, „Україна молода”, № 152, 20 серпня 2009.

<sup>161</sup> Інформація про стан...

kiedy na czele rządu stał Janukowycz), charakteryzowały się nie tylko kontynuacją kursu na ukrainizację, ale i jednoczesnymi próbami wygrywania poczucia językowego obywateli Ukrainy mówiących po rosyjsku. W 2003 r. Rada Najwyższa powtórnie ratyfikowała *Europejską Kartę Języków Regionalnych lub Mniejszościowych*<sup>162</sup>. Weszła ona w życie w 2006 r. i w tym samym roku kilka obwodowych i miejskich rad – w obwodach donieckim, ługańskim, charkowskim, a także w Sewastopolu – postanowiło, powołując się na *Kartę*, nadać rosyjskiemu status języka regionalnego. Władze państwowe, w postaci prokuratur odpowiednich regionów, oprotestowały te decyzje, argumentując, że zgodnie z ustawą o ratyfikacji karty, zasady wspierania języków regionalnych i mechanizm nadawania statusu języków regionalnych mają być określone ustawą, której jeszcze nie uchwalono. W ten sposób wprowadzenie *Karty* w życie było blokowane<sup>163</sup>. Ale powstał problem: czy niewykonanie przez państwo (parlament) swojego obowiązku (w tym przypadku przyjęcia odpowiedniej ustawy) stanowi uzasadnioną przyczynę pozbawienia obywateli praw, których realizacja jest tym uwarunkowana? W konsekwencji wspomniane decyzje miejscowych rad formalnie nie obowiązywały, ale rzeczywiste sytuacje w odpowiednich regionach układały się zgodnie z panującymi w nich realnymi proporcjami języków.

Kryzysowa sytuacja w rządzie negatywnie wpływała na urzeczywistnianie zasad prawnych. W tym czasie wśród polityków aktywnie

<sup>162</sup> *Європейська Хартія регіональних мов або мов меншин. Укладена у Страсбурзі 5 листопада 1992 року. Ратифіковано Законом України від 24 грудня 1999 р. № 1350-XIV. Powtórnie Karta była ratyfikowana Законом України від 15 травня 2003 року № 802-IV. Zaczęła obowiązywać 1 stycznia 2006 r. – [http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/994\\_014](http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/994_014).*

<sup>163</sup> *Суд скасував рішення Донецької облради про російську мову, Агентство УНІАН; 17 серпня 2010 р. – <http://www.unian.net/ukr/news/news-391591.html>.*



dyskutowano ideę utworzenia pełnomocnej instytucji dla problemów polityki językowej, która miałaby koordynować działania innych organów władzy w tej sferze. W lutym 2008 r. prezydent Ukrainy zalecił dekretem Ministerstwu Kultury i Turystyki przygotować projekt postanowienia Gabinetu Ministrów o utworzeniu Departamentu Polityki Językowej<sup>164</sup>. Jednak nie został on zrealizowany, a odpowiedniej instytucji nie ma do dziś.

Następny etap rozwoju polityki językowej przypadł na lata 2010-2013. Prezydentem Ukrainy został w 2010 r. lider Partii Regionów Wiktor Janukowycz. W Radzie Najwyższej ukształtowała się koalicyjna większość z frakcją tej partii na czele, jej przedstawiciele objęli kierownicze funkcje w większości kluczowych lokalnych organów władzy. Jej pozycja nieco się jeszcze umocniła, gdy w wyborach w 2012 r. zdobyła ogółem 186 mandatów, czyli o 11 więcej niż poprzednio, jednak nie uzyskała bezwzględnej większości. Partia ta reprezentowała głównie interesy wielkiego kapitału wschodnich i południowych regionów Ukrainy, a w swym programie deklarowała nieodzowność nadania rosyjskiemu statusu języka państwowego (razem z ukraińskim). Lecz nawet łącznie z sojusznikami nie miała w parlamencie konstytucyjnej większości dla wniesienia odpowiednich zmian do Ustawy Zasadniczej (potrzebnych było 300 głosów). Wśród polityków jej postulatowi sprzeciwiała się silna opozycja, a w społeczeństwie problemy te rodziły duże różnice opinii. Także w samej Partii Regionów stanowisko wobec problemu drugiego języka państwowego było niejednoznaczne – przedstawiciele partyjnych organizacji zachodnich i wielu centralnych obwodów występowali

<sup>164</sup> Указ Президента України «Про деякі питання розвитку державної мовної політики» від 20 лютого 2008 року № 146/2008 – <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/146/2008>.

przeciw jego wprowadzeniu. W rezultacie zrealizowanie tej propozycji programowej na poziomie parlamentu zostało zablokowane. Proponowano podjęcie decyzji poprzez referendum (tak jak to uczyniono w 2012 r. na Łotwie, gdzie jednak wniosek o nadanie rosyjskiemu statusu języka urzędowego poparło tylko 24,9% głosujących), groziło to jednak poważnym zaostrzeniem konfliktów społeczno-politycznych, wobec czego rządzący nie zdecydowali się na ten krok. Z tych powodów władze ograniczyły się do doraźnego rozstrzygnięcia poszczególnych sytuacji językowych na podstawie dotychczasowych przepisów.

Przewyciężenie następstw kryzysu ekonomicznego sprzyjało wznowieniu wzrostu w sferze kultury, zwłaszcza produkcji książek. W 2013 r. wskaźniki przekroczyły rekordowy rok 2008. Ogólny nakład stanowił 69,6 mln egzemplarzy, czyli 1,53 książki na jednego mieszkańca Ukrainy. Przy tym udział sektora państwowego w zakresie tytułów stanowił 28,4%, a nakładów – 4,8%<sup>165</sup>. Udział publikacji pisanych po ukraińsku w zakresie tytułów stanowił 62%, a nakładów – 54,5%. Jednocześnie wskaźniki dotyczące ogólnej produkcji w tym zakresie, a zwłaszcza po ukraińsku, były daleko poniżej danych z 1992 r. Jeśli wtedy wydano 2,5 książki ogółem, a 0,9 książki w języku ukraińskim na jednego mieszkańca, to w 2013 r. te wskaźniki wyniosły 1,5 i 0,8<sup>166</sup>.

Jednocześnie przyjęto szereg decyzji likwidujących wcześniejsze preferencje dla ukraińskojęzycznych gałęzi kultury. Np. w 2010 r. przyjęto *Kodeks Podatkowy*, który przewidywał skasowanie ulg podatkowych dla wydawnictw książkowych. W następnym roku Rada

<sup>165</sup> А. Мураховський, op. cit.

<sup>166</sup> Ibidem.

Najwyższa z inicjatywy Partii Regionów postanowiła skończyć z dotacjami do emitowania utworów muzycznych autorów ukraińskich w telewizji i radiu.

A najważniejsze było przyjęcie w lipcu 2012 r. *Ustawy o zasadach państwowej polityki językowej*<sup>167</sup>, która zastąpiła ustawę z 1989 r. *o języku w Ukraińskiej SRR* – przewidywała ona zwłaszcza wprowadzenie instytucji języków regionalnych.

Podstawowe ideologiczne zasady regulowania porządku językowego nie zmieniły się istotnie w porównaniu z ustawą z 1989 r. Obejmowały one uznanie roli języka ukraińskiego jako jednego z najważniejszych czynników odrębności narodu ukraińskiego i gwarancji jego narodowo-państwowej suwerenności. Swobodny rozwój i równoprawność wszystkich języków narodowych oraz wysoka kultura językowa miały być nadal podstawami wzajemnego ubogacania kulturowego i konsolidacji społeczeństwa.

Podobnie w istocie nie zmienił się status ukraińskiego. Pozostał jedynym językiem państwowym. Ustawa nawet wzmocniła jego status. Używanie go miało być obowiązkowe w organach władzy publicznej i biznesu, instytucjach i organizacjach, w przedsiębiorstwach, w państwowych instytucjach oświaty, nauki, kultury, a także w dziedzinach łączności oraz informatyki. Wszechstronny rozwój ukraińskiego określono jako jeden z fundamentów państwowej polityki językowej. Język ukraiński jako państwowy miał być obowiązkowo stosowany na całym obszarze kraju, zwłaszcza przy realizowaniu zadań władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, w porozumieniach międzypaństwowych, w procesie nauczania i w instytucjach

<sup>167</sup> Закон України «Про засади державної мовної політики» від 03 липня 2012 р. № 5029-VI, ВВРУ 2013, № 23, роз. 218; Т. Космеда, *op. cit.*, s. 131-133.

dydaktycznych. Państwo miało też sprzyjać jego wykorzystywaniu w masowej informacji, nauce, kulturze i innych sferach życia społecznego. Nowa ustawa w znacznej mierze powtarzała też postanowienia poprzedniej dotyczące sądownictwa. Językiem państwowym powinien posługiwać się notariat, regulaminy sił zbrojnych i innych formacji wojskowych, zorganizowanych zgodnie z prawem Ukrainy.

W porównaniu z ustawą z 1989 r., postanowienia zostały znacząco udoskonalone. Jej twórcy bardziej niż w poprzednich aktach prawnych oparli się o doświadczenia zagraniczne. Rozszerzono listę międzynarodowych dokumentów, do których się odwoływano. W szczególności wyraźne było pragnienie inicjatorów ustawy oparcia się na *Europejskiej Karcie Języków Regionalnych lub Mniejszościowych*. Wszystko to było powiązane, naszym zdaniem, z tym, że odpowiednie międzynarodowe i europejskie dokumenty opierały się na liberalnych zasadach polityki językowej, co było na rękę zwolnikom zwiększenia roli rosyjskiego i języków innych mniejszości narodowych. W nowej ustawie za niepodważalne uznano prawo obywateli do swobodnego używania języków w życiu prywatnym i społecznym, odpowiednio do zasad głoszonych w tych dokumentach. Jednocześnie wyraźnie zaznaczono, że w razie sprzeczności pomiędzy międzynarodowymi umowami Ukrainy, a jej własnymi ustawami, w sferze polityki językowej stosowane będą te normy, które są bardziej korzystne dla realizacji praw człowieka.

Zostały uzupełnione niektóre ideologiczne zasady polityki językowej. Określona jeszcze w 1989 r. reguła wolnego wyboru języka komunikacji awansowała do rangi zasady językowego samookreślenia. Każdy miał prawo swobodnego wyboru języka, jaki uważa za ojczysty, i języka kontaktów społecznych, a także uznania się

za dwujęzycznego lub wielojęzycznego i dokonywania zmian tych identyfikacji. Każdy, niezależnie od pochodzenia etnicznego, narodowo-kulturowej samoidentyfikacji, miejsca zamieszkania, przekonań religijnych, mógł swobodnie wykorzystywać dowolną mowę w życiu publicznym i prywatnym. Określono, że państwowa polityka językowa Ukrainy opiera się na przyznaniu i wszechstronnym rozwoju „prawa językowego samookreślenia i językowych identyfikacji każdego człowieka”.

Autorzy ustawy określili, że państwo sprzyja rozwojowi wielojęzyczności społeczeństwa. W ustawie z 1989 r. także obecna była teza o społecznej wartości wszystkich języków narodowych, ale w nowej ta myśl została wyrażona o wiele wyraźniej. W szczególności, do podstawowych reguł polityki w tym zakresie dołączono wielolin-gwizm, który mógł zadeklarować każdy człowiek swobodnie włą-dający kilku językami.

Ale głównym rysem ustawy z 2012 r., budzącym najwięcej sprzeci-wów i odniesień politycznych, była instytucjonalizacja regionalnych porządków językowych i wskazanie mechanizmów ich zaprowadze-nia, w poprzedniej ten problem był zasygnalizowany tylko deklara-tywnie, tak samo jak prawo wprowadzenia takiej instytucjonalizacji, ale nie określono sposobów realizowania tego prawa.

Zaznaczono, że państwowa polityka językowa ma za swe zadanie uregulowanie relacji społecznych w zakresie wszechstronnego rozwo-ju i używania nie tylko języka ukraińskiego jako państwowego, ale i języków regionalnych albo języków mniejszości i innych, z jakich korzystają mieszkańcy, ukształtowanie szacunku wobec narodowej godności ludzi, ich języka i kultury oraz wzmocnienie jedności oby-wateli Ukrainy (art. 2).

Stwierdzono, że obowiązku używania ukraińskiego czy sprzyjania posługiwania się nim nie należy interpretować jako zaprzeczenia lub ograniczenia prawa do wykorzystywania języków regionalnych lub języków mniejszości na terenach ich występowania. W tym kontekście autorzy ustawy zaakcentowali podobieństwo do *Europejskiej Karty*. Ta ostatnia jednak zwraca uwagę, że użytkowanie języków regionalnych lub mniejszościowych nie powinno szkodzić szerzeniu języka państwowego czy socjalizacji przedstawicieli mniejszości w społeczeństwo narodowe.

Określono katalog języków, do których ochrony będą stosowane założenia *Europejskiej Karty*. Obejmował języki: rosyjski, białoruski, bułgarski, ormiański, gauski, jidysz, krymskotatarski, mołdawski, niemiecki, nowogrecki, polski, romski, rumuński, słowacki, węgierski, rusiński, karaïmski, krymczacki. Działania ochronne mogą być zastosowane jeśli liczebność osób stosujących język regionalny, żyjących na obszarze, na jakim jest on używany, stanowi dziesięć lub więcej procent ludności. Decyzją miejscowej rady w niektórych przypadkach takie środki mogą być wprowadzone także wobec języków mniejszych grup.

Określony ustawą mechanizm wprowadzania regionalnego języka przewidywał konieczność zgromadzenia podpisów ponad 10% osób żyjących na danym obszarze. Miejscowa rada zobowiązana była przyjąć odpowiednią decyzję w ciągu 30 dni od chwili otrzymania list z podpisami. Co do sposobu organizowania grup inicjatywnych i składania odpowiednich list ustawa odwołuje się do przepisów dotyczących referendum. Ale problem w tym, że w tym czasie ustawa o referendum lokalnym jeszcze nie była przyjęta.

Urzeczywistnienie starań o rozwój, wykorzystanie i ochronę języków regionalnych albo języków mniejszości to obowiązek lokalnych

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

organów władzy państwowej, samorządu, stowarzyszeń obywateli, instytucji, organizacji, przedsiębiorstw. Zgodnie z ustawą akty wyższych organów władzy państwowej, organów lokalnych i samorządowych formułuje się w języku państwowym i oficjalnie publikuje się w tym języku oraz w językach regionalnych albo językach mniejszości. Państwo gwarantuje interesantom organów władzy państwowej i samorządu lokalnego usługi w języku państwowym, a w granicach terytoriów występowania języków regionalnych – także w tych językach, co będzie uwzględniane przy doborze kadr urzędniczych. Zaznaczono, że Ukraina sprzyja wydawaniu i rozpowszechnianiu utworów audio i audiowizualnych oraz publikacji drukowanych nie tylko w języku państwowym, ale i w językach regionalnych albo językach mniejszości. Zakresy ogólnopaństwowego, regionalnego i lokalnego używania języka państwowego, języków regionalnych albo języków mniejszości mają odpowiadać liczebności odpowiednich grup.

Zgodnie z ustawą języki regionalne albo języki mniejszości mają zastosowanie i nauczane są w państwowych i komunalnych instytucjach dydaktycznych. Swobodny wybór języka zdobywania wiedzy jest niezbywalnym prawem obywateli w powiązaniu z obowiązkowym poznawaniem języka państwowego w zakresie niezbędnym dla integracji ze społeczeństwem ukraińskim. Państwo gwarantuje to prawo obywatelom Ukrainy. Potrzeby dotyczące języka nauczania określa się na podstawie deklaracji składanych przez uczniów (a w przypadku niepełnoletnich – przez rodziców lub osoby ich zastępujące) lub studentów. Ustawa sankcjonuje tworzenie klas lub grup, w których edukacja odbywa się w innym języku niż w danej placówce w ogólności, pod warunkiem odpowiedniej ilości takich

deklaracji, a także tworzenie niewielkich zakładów oświatowych. Przewidziano możliwość tłumaczenia tekstów, zewnętrznego, niezależnego oceniania w zakresie języków regionalnych albo języków mniejszości na życzenie zainteresowanych osób. Państwo zapewnia przygotowanie kadr pedagogicznych dla instytucji dydaktycznych nauczających w językach regionalnych albo językach mniejszości.

Jeszcze jednym ważnym elementem ustawy z 2012 r. stało się ujednolicenie ustawodawstwa językowego. Unieważniono postanowienia licznych innych aktów prawnych, które tak czy inaczej określały zasady polityki językowej. Był to pozytywny aspekt, ponieważ likwidowało to niebezpieczeństwo sprzeczności między postanowieniami różnych przepisów. Regulacja wszelkich dziedzin życia społecznego w zakresie polityki językowej została skupiona w jednym dokumencie.

Ustawa z 2012 r. odzwierciedlała istniejące w tym czasie sprzeczności sił na scenie politycznej. Jej przyjęcie wywołało emocje, wzbudziła sprzeciw opozycji politycznej i znacznej części społeczeństwa w zachodnich i centralnych obwodach Ukrainy. Wielu intelektualistów apelowało do prezydenta, by jej nie podpisywał, grupa opozycjonistów podjęła głódówkę. Mimo to ustawa została podpisana i weszła w życie w sierpniu 2012 r. Tyle tylko, że z jej realizacją były problemy.

Już w sierpniu i wrześniu 2012 r. rady obwodowe dniprowska, doniecka, ługańska, mikołajewska i zaporoska oraz rady miejskie Sewastopola, Charkowa, Chersonia, Odesy i kilka innych przyjęły decyzje o nadaniu rosyjskiemu statusu języka regionalnego. Analogicznie postanowiła zakarpacka rada obwodowa co do języków węgierskiego, rumuńskiego i rosyjskiego na niektórych obszarach obwodu, winogradywska rada rejonowa i berehowska rada miejska



### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

obwodu zakarpackiego – co do języka węgierskiego, bołgradska rada rejonowa obwodu odeskiego – co do języków bułgarskiego, gagauskiego i rosyjskiego, hercańska<sup>168</sup>, rada rejonowa obwodu czerniowieckiego – co do rumuńskiego.

Jak już napisaliśmy, realizatorzy polityki językowej początkowo w okresie niezależności podeszli w sposób systematyczny do jej urzeczywistnienia i zagwarantowania praw różnych grup językowych. Ale inicjatorzy ustawy (deputowani z Sewastopola Wadym Kołoniczenko i z Odesy Serhij Kiwałow) reprezentowali w pierwszym rządzie te grupy społeczeństwa, które występowały o poszerzenie praw obywateli mówiących po rosyjsku. W konsekwencji ustawa wywołała poważne napięcia polityczne w społeczeństwie, przeciw niej stanowczo wystąpiły siły opozycyjne, akcentując niebezpieczeństwa, jakie niesie ona dla języka ukraińskiego. Wykorzystywano też ustawę jako motyw do dyskredytowania kierownictwa państwa i sił rządzących. W tych warunkach struktury władzy zmuszone zostały do pewnego kompromisu. Do ustawy wniesiono zmiany, które miały uspokoić sytuację społeczno-polityczną, a jednocześnie opracowywano projekt kompleksowych działań na rzecz rozwoju języka ukraińskiego.

Z inicjatywy prezydenta Janukowycza przy Gabinetie Ministrów Ukrainy utworzono grupę roboczą, pod kierownictwem wicepremier Rajisy Bohatyriowej (należała do najbliższych współpracowników głowy państwa), podzieloną na dwie podgrupy. Na czele jednej stanął były prezydent Krawczuk. Zadaniem tego zespołu było zaproponowanie zmian do ustawy językowej z 2012 r. Projekt uchwalony przez

<sup>168</sup> Gmina Herca, rum.: Herța, Rumuni stanowią tu 91,5% mieszkańców.

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

grupę roboczą<sup>169</sup> przewidywał istotne zmiany w ustawie. Zamierzano zwłaszcza określić, że państwowy status języka ukraińskiego oznacza obowiązkowe wykorzystywanie go w sądownictwie i przedsiębiorczości, działaniu organów władzy państwowej, w siłach zbrojnych, w sferach nauki i oświaty, w reklamach. Ustanowiono wysoką, 75-procentową kwotę audycji po ukraińsku w telewizji i radiu. Audycje i filmy przygotowane w innych językach miały być dubbingowane, czytane przez lektora, albo zaopatrzone w napisy w języku państwowym. Znacznie zaostrzony miał być mechanizm nadawania statusu języka regionalnego. Jeśli w obowiązującej już ustawie konieczne było, aby na pewnym terytorium użytkownicy odpowiedniego języka stanowili 10% ludności, to zgodnie z tymi propozycjami wskaźnik należało zwiększyć do 30%. To faktycznie blokowało możliwość ogłoszenia języka regionalnego niemal wszystkim mniejszościom, poza rosyjską. Zatem, siły narodowe i demokratyczne, które dominowały w grupie roboczej, występowały w słowach w obronie języka ukraińskiego, a faktycznie swymi propozycjami niwelowały prawa nie tyle rosyjskiej, ile innych mniejszości (zwracał na to uwagę założyciel Rady Towarzystw Narodowych Ukrainy Ilja Lewitas), natomiast wzmacniały pozycje języka rosyjskiego, przeciw którym występowano, bowiem w razie przyjęcia ich propozycji wszystkie mniejszości narodowe byłyby zmuszone wystąpić z poparciem dla niego. Zgodnie z tymi propozycjami prawo nadawania statusu języka regionalnego odbierano organom samorządu lokalnego, przekazując Radzie Najwyższej, do której miały zwracać się z odpowiednimi

<sup>169</sup> Ирина Лопатина, *Перевод на украинский. Права региональных языков могут снова ограничить*, „Коммерсантъ Украина”, 15 października 2012, №162 – <http://www.kommersant.ua/doc/2044894>.

wnioskami miejscowe rady po zgromadzeniu wymaganej ilości podpisów mieszkańców.

Zadaniem drugiej podgrupy, na czele z Leonidem Huberskim – rektorem Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki – było przygotowanie koncepcji państwowego programu wszechstronnego rozwoju i funkcjonowania języka ukraińskiego w okresie do 2015 r. i określenie jego kosztów. Autorzy projektu zawarli w nim postanowienia pełnego zaopatrzenia instytucji oświatowych w literaturę i podręczniki w języku państwowym, przygotowania kursu on-line nauczania języka ukraińskiego, wprowadzenia dodatków do pensji nauczycieli ukraińskiego języka i literatury, wsparcia dla publikacji książkowych i produkcji filmowej w tym języku. Proponowano także kary administracyjne za naruszenia ustawodawstwa językowego. Na realizację tych zadań proponowano asygnować 582,2 mln hrywien<sup>170</sup>.

Wszakże przygotowane wreszcie regulacje nie zostały wprowadzone do ustawodawstwa. Było też charakterystyczne, że w budżecie państwa na 2013 r. nie przydzielono funduszy na realizację ustawy językowej. Przewidziano niewielkie nakłady na realizację *Europejskiej Karty*, ale ich wielkość była mniejsza niż w budżetach na lata wcześniejsze.

W znacznej mierze wynikało to z faktu, że nie zważając na potencjał, jaki był w niej zawarty, ustawa językowa z 2012 r. nie przyniosła istotnych zmian w sytuacji językowej Ukrainy. Brak było istotnych modyfikacji orientacji językowych ludności, zwłaszcza w tych regionach, w których znaczna jej część preferowała rosyjski, a Partia Regionów miała znaczne wpływy. Np. w 2013 r. w Odesie rodzice

<sup>170</sup> Ibidem.

nie zmienili deklaracji dotyczących języka nauczania swych dzieci w szkołach średnich w porównaniu z poprzednimi latami. Trzeba jednak pamiętać, że postawy dotyczące języka nie zmieniają się w krótkim czasie, a okres obowiązywania ustawy był zbyt krótki aby ujawniły się wszystkie jej potencjalne skutki.

Oprócz deficytu finansowania budżetowego przyczyną tego, że ustawa w istocie nie wpłynęła na sytuację językową, był deficyt woli politycznej (a może tylko zainteresowania) by ją realizować. Np. w rejonie bołgradskim obwodu odeskiego, nie zważając na to, że Bułgarzy stanowili ponad połowę ludności i zebrali niezbędną, zgodnie z ustawą, ilość podpisów, rada miejska początkowo odrzuciła propozycję nadania bułgarskiemu statusu języka regionalnego. Dopiero po kilku miesiącach odpowiednia decyzja została mimo wszystko uchwalona pod naciskiem społeczności, w następstwie pojawienia się nowych organizacji, które starały się wpłynąć na władze. Natomiast język mołdawski nigdzie nie otrzymał statusu regionalnego, choć w wielu rejonach i miejscowościach tego samego obwodu odeskiego udział jego użytkowników przekracza nie tylko 10%, a w niektórych miejscowościach stanowią ponad połowę ludności, zaś przedstawiciele miejscowych organów władzy zapewniali, że język mołdawski niczemu w regionie nie zagraża. W innych regionach, jak już pisaliśmy, język węgierski został uznany regionalnym tylko w dwóch rejonach obwodu zakarpackiego – berehowskim i winogradywskim, a rumuński – w rejonie hercawskim i kilku wsiach obwodu czerniowieckiego.

Organizacje Partii Regionów, tak na szczeblu centralnym jak i lokalnym, nie wykorzystały szans jakie dawała im ustawa dla zmiany polityki językowej, dla wprowadzenia mechanizmów ochrony różnych językowych grup społeczeństwa, a więc dla zasadniczej

przebudowy relacji między elitami władzy, a obywatelami. Ustawę wykorzystywano bardziej do generowania politycznych napięć wokół kwestii polityki językowej w relacjach z oponentami politycznymi, dla mobilizowania potencjalnego elektoratu poprzez stymulowanie sprzeczności politycznych. Nie jest więc dziwne, że jej przyjęcie nie zmieniło zasadniczo tendencji do słabnięcia poparcia dla rządzącej partii<sup>171</sup>. Natomiast rozbudzone wtedy emocje nabrały znacznie większej siły później, w okresie Euromajdanu i po zmianie rządzącej ekipy.

Podobne też były działania przeciwników politycznych rządu. Można zrozumieć, że w okresie przygotowań i debaty nad projektem ustawy językowej występowali przeciw niej. Ale logika ich interesów, zwłaszcza relacji z elektoratem, wymagała zmiany taktyki po przyjęciu i w okresie realizowania ustawy. Opozycja mogłaby krytykować rząd za nieszczerłość i niekonsekwencję przy jej uchwalaniu, za odmowę finansowania jej realizacji, otwierać oczy wyborców na rozbieżności między demagogią w okresie przyjmowania ustawy i rzeczywistymi intencjami inicjatorów, żądać spełnienia postulatów mniejszości etnicznych różnych zakątków kraju – ale partie opozycyjne nie podjęły takich działań, potwierdzając w ten sposób, że dla nich prawo nie jest ważne samo w sobie, a konkretne ustawy są tylko instrumentami manipulowania elektoratem. Podobne było postępowanie elit po dojściu do władzy dotychczasowej opozycji w 2014 r., o czym napiszemy dalej.

Po spisie ludności z 2001 r. oficjalne statystyki nie opisywały kompleksowo późniejszych zmian w strukturze etnicznej i językowej Ukrainy w wymiarze regionalnym. Wynikało to ze specyfiki przedmiotu badań: etniczną i językową przynależność obywateli

<sup>171</sup> И. Малышко, *Дырка от бублика*, „Комментарии”, № 36, 20 września 2013.

można określić wyłącznie w toku badań masowych, jakiegokolwiek próby okresowego oficjalnego wypytywania obywateli w tym zakresie mogą mieć bardzo niepożądany rezonans społeczny. Ale brak oficjalnych danych statystycznych nie przeszkadza poszczególnym instytucjom socjologicznym w prowadzeniu monitoringu etnicznej tożsamości społeczeństwa. Spośród najważniejszych wyników należy wskazać ustalenia Ołeksandra Wyszniaka, *Sytuacja językowa i status języków w Ukrainie. Dynamika, problemy, perspektywy (analiza socjologiczna)*<sup>172</sup> i kolektywną pracę badaczy z Ukrainy, Austrii i Wielkiej Brytanii *Polityka językowa i sytuacja językowa Ukrainy. Analiza i rekomendacje*<sup>173</sup>.

W czerwcu 2016 r. opublikowano wyniki najnowszych, ważnych dla nas badań. Są to rezultaty gruntownego opracowania fachowców z Centrum im. Razumkowa<sup>174</sup>: *Tożsamość obywateli Ukrainy w nowych warunkach. Stan, tendencje, specyfika regionalna*<sup>175</sup>, w którym przedstawiono wyniki monitoringu socjologicznego tożsamości obywateli, zrealizowanego w grudniu 2015 r. Za jedną z głównych cech tożsamości socjokulturowej specjaliści Centrum uważają tożsamość językową w różnych jej wymiarach. Respondentów

<sup>172</sup> Олександр О. Вишняк, *Мовна ситуація та статус мов в Україні: динаміка, проблеми, перспективи (соціологічний аналіз)*, Київ 2009.

<sup>173</sup> Юліане Бестер-Дільгер [JulianeBesters-Dilger] (red.), *Мовна політика та мовна ситуація в Україні. Аналіз і рекомендації*, Київ 2008.

<sup>174</sup> Ukraińskie Centrum Badań Ekonomicznych i Politycznych im. Ołeksandra Razumkowa – organizacja non-profit, zajmująca się badaniem i komentowaniem ukraińskiej polityki państwowej, jej opinie uchodzą za najbardziej rzetelne.

<sup>175</sup> *Ідентичність громадян України в нових умовах: стан, тенденції, регіональні особливості. Інформаційно-аналітичні матеріали до фахової дискусії «Формування спільної ідентичності громадян України: перспективи та виклики» 7 червня 2016 р.*, Центр Разумкова. – Київ 2016, s. 103.

pytano o język ojczysty, język codziennych kontaktów w rodzinie i środowisku społecznym, a także poziom władania językiem państwowym. Zaletą tych badań jest po pierwsze – dynamiczne ujmowanie sytuacji (dane z 2015 r. porównywane są z wynikami poprzedniego badania, zrealizowanego przez Centrum w grudniu 2005 r.), po drugie – uwzględnienie zjawiska bilingwizmu (respondenci mogli określić jako ojczysty język ukraiński, rosyjski jak i obydwa), po trzecie, badanie sytuacji w wymiarze regionalnym (oprócz poziomu ogólnonarodowego pokazano dane wyodrębnione dla pięciu regionów Ukrainy – Centrum, Zachodu, Południa, Wschodu, a osobno dla Donbasu. Za niedostatek badań należy zaś uznać pominięcie innych, poza ukraińskim i rosyjskim, języków społeczeństwa ukraińskiego. Komplikuje sytuację także to, że w 2015 r. badań nie prowadzono wśród mieszkańców Krymu i na tych obszarach obwodów donieckiego i ługańskiego (zaznaczmy, najgęściej zaludnionych), które w tym czasie nie były kontrolowane przez władze ukraińskie. Dlatego przy porównaniu danych z lat 2015 i 2005 należało odpowiednio je korelować. Jeszcze jednym istotnym problemem było to, że w 2015 r. badanie odbywało się na tle działań wojennych na wschodzie Ukrainy, co prowadziło do doraźnego wzrostu nastrojów patriotycznych, a być może, będzie skorygowane po zakończeniu działań bojowych.

Według wyników badań w 2015 r., udział obywateli, uważających ukraiński za język ojczysty stanowił 60%, czyli o 8% więcej, niż w 2005 r., tych, którzy uważali za ojczysty zarówno ukraiński jak i rosyjski było 22% (6% więcej niż w 2005 r.), tylko rosyjski – 15% (o 16% mniej).

W podziale regionalnym na zachodzie i w centrum Ukrainy dla większości respondentów językiem ojczystym jest ukraiński

(odpowiednio 93% i 78%). Na południu i wschodzie podobne grupy respondentów określają jako ojczysty język ukraiński i obydwaj języki w równej mierze (odpowiednio 35% i 38%, 37% i 34%). W Donbasie względna większość (40%) respondentów uważa za ojczysty język rosyjski, dwa języki w tej samej mierze – 34% ludności, ukraiński – 20%.

W porównaniu z 2005 r. zwiększył się udział obywateli, uważających za język ojczysty ukraiński, a także dwa języki jednocześnie, natomiast wskaźnik dotyczący rosyjskiego zmniejszył się.

W domu po ukraińsku rozmawiało 44% obywateli Ukrainy (o 5% więcej, niż w 2005 r.), przeważnie po ukraińsku – jeszcze 5% (o 2% mniej), po rosyjsku lub przeważnie po rosyjsku – odpowiednio 13% (o 15% mniej) i 11% (o 1% więcej), obydwoma językami – 25% (o 10% mniej). Jak widać, także w kontaktach domowych przejawia się tendencja zwiększenia użycia ukraińskiego lub dwóch języków jednocześnie, a użycie rosyjskiego zmniejsza się.

W domu języka ukraińskiego lub przeważnie ukraińskiego używa 92% mieszkańców zachodu, 63% – centrum, 20% – południa, 32% – na wschodzie, 34% – w Donbasie.

Co do kontaktów za progiem domu, czyli w pracy, nauce, podobnie 46% pytanych odpowiedziało, że posługują się ukraińskim albo przeważnie ukraińskim (w 2005 r. było to 37%), rosyjskim lub przeważnie rosyjskim – 23% (analogicznie 37%), dwoma językami – 29% (o 8% więcej niż w 2005 r.). Co do rozkładu terytorialnego, trzeba zaznaczyć, że na południu, wschodzie i w Donbasie dwoma językami posługuje się odpowiednio 34%, 41% i 37% respondentów, a rosyjskim lub przeważnie rosyjskim – odpowiednio 42%, 39% i 54%.

43% respondentów za bardziej prestiżowy uznało ukraiński, a 22% – rosyjski. Ukraiński jest bardziej prestiżowy w kontaktach na zachodzie i w centrum, w Donbasie w tej roli występuje rosyjski.



Szczególną uwagę autorzy badań poświęcili problemowi jakości władania językiem ukraińskim. Według ich ustaleń 65% respondentów (o 7% więcej, niż w 2005 r.) władza nim swobodnie, 28% ocenia poziom swego władania jako wystarczający dla komunikacji na poziomie bytowym, lecz niewystarczający dla rozmów na tematy specjalistyczne (o 5% mniej). Przy tym swobodne władanie językiem określiło 94% respondentów na zachodzie, 72% – w centrum, 52% – na wschodzie, 49% – na południu, 39% – w Donbasie. Jednocześnie we wszystkich regionach znaczna większość (81-99%) obywateli władza ukraińskim swobodnie albo w zakresie niezbędnym dla kontaktów na poziomie bytowym. Oczywiście, tego typu subiektywne deklaracje trzeba traktować ostrożnie – świadczą o poziomie samooceny respondentów, a nie o ich rzeczywistych kompetencjach językowych, które należałoby zbadać w zupełnie inny sposób. Jednak dla naszego tematu te samooceny mają pewne znaczenie, świadczą o subiektywnym podejściu badanych do kwestii językowych, co dla świadomości politycznej jest ważniejsze, niż rzeczywiste umiejętności badanych.

Odrębnie zbadano wyobrażenia respondentów o pożądanym statusie języków Ukrainy. Większość z nich (56%, czyli 21% więcej niż w 2005 r.) uważało, że jedynym państwowym i oficjalnym językiem powinien być ukraiński, a rosyjski i języki innych mniejszości mogą być wykorzystywane na poziomie bytowym. W przekonaniu 24% badanych, ukraiński powinien być językiem państwowym, a rosyjski – oficjalnym w niektórych regionach Ukrainy. W porównaniu z 2005 r. ten ostatni wskaźnik wzrósł o 4%. 14% respondentów (23% mniej niż w 2005 r.) opowiadało się za dwoma językami państwowymi. W ostatnich latach nastąpiło zatem znaczne zmniejszenie

liczebności zwolenników państwowej dwujęzyczności, przy czym największe zmniejszenie charakteryzuje wschód i południe, gdzie obecnie zwolenników tego jest odpowiednio tylko 25% (o połowę mniej niż w 2005 r.) i 23% (o 25% mniej).

Zatem, zdaniem ekspertów z Centrum im. Razumkowa, rezultaty badania świadczą o poważnych zmianach językowej tożsamości obywateli Ukrainy. Wzrósł udział osób uważających za ojczysty język ukraiński, a także dwujęzycznych. Zmniejszył się udział obywateli rosyjskojęzycznych. Stwierdzono także zmniejszenie popularności idei dwujęzyczności państwa we wszystkich rejonach, a przede wszystkim na południu i wschodzie. Natomiast zwiększyła się w tych rejonach ilość zwolenników utrzymania ukraińskiego jako języka państwowego i nadania rosyjskiemu statusu języka oficjalnego w niektórych regionach.

By wyciągnąć dalsze wnioski trzeba przeanalizować jeszcze inne rezultaty omawianego badania. W jego trakcie określono także zależności i wpływy między językowym aspektem tożsamości, a innymi aspektami – kulturowymi, narodowymi, obywatelskimi. Według tych wyników, przede wszystkim z Ukrainą utożsamia się niemal połowa (47%) ukraińskojęzycznych obywateli. Dla osób rosyjskojęzycznych i dwujęzycznych na pierwszym miejscu występuje związek ze swoim miastem czy wsią (43% i odpowiednio 42%), a utożsamienie się z Ukrainą – jest na drugim miejscu (odpowiednio 30% i 38%). Ze swoim regionem utożsamia się 15% rosyjskojęzycznych, 11% dwujęzycznych i 10% ukraińskojęzycznych obywateli, ze Związkiem Radzieckim – 4% rosyjskojęzycznych, 3% dwujęzycznych i 1% ukraińskojęzycznych<sup>176</sup>.

<sup>176</sup> Ibidem, s. 66.

### 3. JĘZYK I POLITYKA W NIEPODLEGŁEJ UKRAINIE

Z ukraińskiego obywatelstwa bardzo albo raczej dumnych jest 81% ukraińskojęzycznych, 64% dwujęzycznych i 47% rosyjskojęzycznych obywateli. 39% rosyjskojęzycznych wcale albo raczej nie jest z niego dumnych (wśród dwujęzycznych jest takich 28%, wśród ukraińskojęzycznych – 13%). Za patriotów Ukrainy uważa się 86% respondentów ukraińskojęzycznych, 70% dwujęzycznych i 55% rosyjskojęzycznych<sup>177</sup>.

Wśród respondentów ukraińskojęzycznych z ukraińską tradycją kulturową wiąże się 86% obywateli, z ogólnoeuropejską – 6%, radziecką – 4%. Wśród dwujęzycznych i rosyjskojęzycznych obywateli także znaczny jest udział (odpowiednio 69% i 41%) czujących związek z ukraińską tradycją kulturową, z radziecką – 23% i 11%, z ogólnoeuropejską – 8%. Interesujące, że z rosyjską tradycją kulturową czuje związek jedynie 11% rosyjskojęzycznych obywateli i 2% – dwujęzycznych<sup>178</sup>.

Za przynależnych do narodu ukraińskiego uważa siebie 97% osób ukraińskojęzycznych, 89% dwujęzycznych i 66% rosyjskojęzycznych. Za Rosjan uważa się 27% obywateli rosyjskojęzycznych i 7% dwujęzycznych. Narodowość ukraińską jako przede wszystkim przynależność obywatelską traktuje po 55% ukraińskojęzycznych i rosyjskojęzycznych oraz 58% dwujęzycznych respondentów. 22% ukraińskojęzycznych, 13% dwujęzycznych i 11% rosyjskojęzycznych uważa, że naród składa się z obywateli, którzy mówią po ukraińsku, podtrzymują tradycje narodowe i wychowują w nich swoje dzieci. Pojmowanie narodu ugruntowane na cechach etnicznych deklarowały w przybliżeniu jednakowe części spośród wszystkich grup – 19-20%<sup>179</sup>.

<sup>177</sup> Ibidem, s. 66-67.

<sup>178</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>179</sup> Ibidem, s. 69.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na jeszcze jeden aspekt badania. Inicjatorzy pragnęli dowiedzieć się, jaka koncepcja narodu cieszy się większą popularnością u obywateli. Do oceny zaproponowali trzy koncepcje – obywatelską, etniczną i kulturową. Podsumowując badania eksperci wyciągnęli wniosek, że w porównaniu z 2005 r. najbardziej zmieniło się pojmowanie narodu ukraińskiego. W ciągu 10 lat z 43% do 56% wzrósł udział tych, którzy opowiedzieli się za narodem jako wspólnotą wszystkich obywateli Ukrainy niezależnie od przynależności etnicznej, języka i tradycji. Zmniejszyło się (z 34% do 17%) poparcie dla pojmowania narodu ukraińskiego bazującego na przynależności etnicznej. Jednocześnie eksperci skonstatowali utrzymanie się poziomu poparcia dla „kulturowego” pojmowania narodu. Udział zwolenników tego ostatniego podejścia zwiększył się z 15% do 17%. Widać zatem sporą dynamikę zmian, które prowadzą w stronę umocnienia świadomości narodowej mieszkańców Ukrainy, pojmowanej przede wszystkim jako związek z państwem. Nie ulega wątpliwości, że dramatyczne wydarzenia na Krymie i na wschodzie kraju, mające miejsce od 2014 r. przyczyniają się do umocnienia tego typu postaw.

## 4. Rola problemu językowego w rozwoju separatyzmu i działań wojennych na wschodzie Ukrainy

*„Prawd wojny jest tyle, ile biorących w niej udział narodów, a każda z nich jest brudna jak sama wojna” – Nadija Sawczenko<sup>180</sup>.*

Nadzieje związane z Janukowyczem i Partią Regionów pozostały niespełnione. W powszechnym odczuciu „kradli tak samo jak i poprzednicy”. Ponadto nie wykonali przedwyborczych deklaracji nie tylko dotyczących sfery ekonomicznej i socjalnej, ale i w zakresie kultury, a w tym i języka – również w odniesieniu do kwestii drugiego języka państwowego. Owszem, przyjęto ustawę dotyczącą języków regionalnych, ale nie było ani kopiejki dla jej realizacji.

Na przełomie lat 2013 i 2014 nastąpił konflikt społeczny, nazwany Euromajdanem. Miał złożone przyczyny. Bezpośrednią był sprzeciw wobec decyzji prezydenta, który po długich rokowaniach z Unią Europejską, mających na celu podpisanie umowy stowarzyszeniowej, wycofał się z podpisania wynegocjowanej już umowy. Powszechnie przypuszczano, że stało się to pod naciskiem Rosji. Tymczasem liczni

<sup>180</sup> Nadija Sawczenko, *Nadia. Więzień Putina*, tł. A. Żurawska, Warszawa 2016, s. 18.

Ukraińcy wiązali z tą umową wielkie nadzieje, prawdopodobnie przesadne. 21 listopada 2013 r. na Majdanie Niepodległości, w tym samym miejscu, gdzie zapoczątkowano Pomarańczową Rewolucję, zaczęły się protesty. Zrezygnowanie z podpisania umowy stowarzyszeniowej było tylko motywem, który je zainicjował. W istocie były one akcją na rzecz europejskiego standardu życia społecznego. Z jednej strony dawało to siłę protestującym, sfrustrowanym dotychczasowymi doświadczeniami niepodległości. Z drugiej strony było złą prognozą na przyszłość, bo „dogonienie Europy”, jak pokazuje przykład Polski i innych krajów środkowoeuropejskich, musi być procesem długotrwałym, w krótkim czasie przynosi rozczarowania.

W wyniku narastania konfliktu ponad sto osób zginęło (nazwano ich „Niebiańską Sotnią”), po trzech miesiącach ruch protestu osiągnął sukces. Władzę objął obóz polityczny wywodzący się z dawnych „pomarańczowych”, poszerzony o siły zawiedzione polityką Janukowycza. Duża część deputowanych Partii Regionów odeszła z niej. Sam prezydent zbiegł do Rosji. Jego obowiązki przejął przewodniczący Rady Najwyższej Ołeksandr Turczynow, współpracownik Julii Tymoszenko, a w maju 2014 r. głową państwa został Petro Poroszenko, działacz gospodarczy, który był m.in. ministrem w rządach Tymoszenko i Azarowa, wspierał najpierw Pomarańczową Rewolucję, a potem Euromajdan. Nastąpił wybuch patriotyzmu na nieznaną wcześniej skalę. W październiku 2014 r. odbyły się ponowne wybory parlamentarne, które zdecydowanie wygrali dawni „pomarańczowi”, jednak podzieleni na kilka konkurujących z sobą stronnictw. Dawna Partia Regionów, teraz pod nazwą Blok Opozycyjny, zdobyła tylko 9,3% głosów i 29 mandatów. Komuniści nie przekroczyli progu wyborczego. Tak więc siły

narodowe i demokratyczne uzyskały wyraźną przewagę, ale nie umiały się porozumieć we własnym gronie.

Po Euromajdanie nowy rząd przyjął szereg decyzji mających sprzyjać rozwojowi ukraińskiego języka i kultury. Np. Rada Najwyższa wprowadziła zmiany do *Kodeksu Podatkowego*, reanimując ulgi podatkowe dla wydawnictw książkowych i mediów<sup>181</sup>. Zgodnie z zasadami przyjętymi swego czasu z inicjatywy Partii Regionów termin tych ulg upływał w 2015 r. Podobnie została przyjęta ustawa o 75 procentowym udziale ukraińskich utworów muzycznych w radiu i telewizji. Ale – trzeba zaznaczyć – przeciw temu wystąpiła grupa znanych ukraińskich wykonawców<sup>182</sup>, zwłaszcza śpiewających po ukraińsku, którzy uważali że władza takimi decyzjami usiłuje podzielić artystów Ukrainy według kryteriów językowych.

Jednocześnie rząd realizował działania sprzeczne z kursem na ukrainizację i nie służące rozwojowi tożsamości narodowej. Kontynuując postępowanie „pomarańczowego rządu” z 2009 r. Ministerstwo Oświaty i Nauki pod koniec 2015 r. podjęło działania na rzecz usunięcia z programów kształcenia na poziomie licencjackim w szkołach wyższych przedmiotów służących podnoszeniu kompetencji językowych studentów. Napotkało to na sprzeciw społeczny, którego władza nie mogła ignorować. Wicepremier odpowiedzialny za ten zakres spraw poczuł się zmuszony zorganizować naradę, na której oficjalnie zapewnił, że zakres nauczania przedmiotów

<sup>181</sup> Закон України «Про внесення змін до Податкового кодексу України та деяких законодавчих актів України щодо податкової реформи» № 71-VIII від 28 грудня 2014 року, ВВРУ 2015. – № 7–8, № 9, роз. 55.

<sup>182</sup> Квоти на україномовні пісні: за та проти. Думки українських музикантів розділились – [http://zaxid.net/news/showNews.do?kvoti\\_na\\_ukrayinomovni\\_pisni\\_za\\_ta\\_proti&objectId=1387218](http://zaxid.net/news/showNews.do?kvoti_na_ukrayinomovni_pisni_za_ta_proti&objectId=1387218).

humanistycznych w wyższych uczelniach nie będzie zmniejszony i polecił ministerstwu wydanie odpowiednich zaleceń. Tego nie zrealizowano, na co wicepremier w żaden sposób nie zareagował. Świadczy to albo o bałaganie, wskutek którego rząd nie kontroluje sposobów wykonania własnych decyzji, albo o tym, że zapewnienia i zalecenia zastępcy szefa rządu były tylko sposobem odwrócenia uwagi społecznej. Natomiast rozesłano list Ministerstwa, pośrednio zalecający ograniczenie dyscyplin odpowiedzialnych za formowanie kompetencji językowych studentów, ponieważ zakres wykładów, jaki był rekomendowany dla wszystkich przedmiotów zakresu humanistycznego i socjalnego był teraz dwakroć mniejszy od przewidzianego dla nich wcześniej.

Najważniejsze decyzje, pociągające dalekosiężne skutki, podjął Parlament. 23 lutego 2014 r., po zmianie władzy w konsekwencji Euromajdanu, Rada Najwyższa przyjęła ustawę o unieważnieniu ustawy językowej z 2012 r. Główną rolę odegrali radykalni nacjonaliści, deputowani z partii „Swoboda”. Inicjatorką była językoznawczyni, doktor nauk filologicznych Iryna Farion, docent Politechniki Lwowskiej w Katedrze Języka Ukraińskiego<sup>183</sup>. Wniosek przedstawił pod głosowanie wiceprzewodniczący Rady Najwyższej, wiceprzewodniczący „Swobody” Rusłan Koszułynskij. Ale, choć inicjatorem była niewielka partia „Swoboda”<sup>184</sup>, inne partie obywatelskie

<sup>183</sup> Autorka m.in. książki: *Правопис – корсет мови? Український правопис як культурно-політичний вибір*, Львів 2004. (Warto przetłumaczyć nieco prowokacyjny tytuł tej książki: *Ortografia – gorset języka? Ukraińska ortografia jako wybór kulturowo-polityczny*, Lwów 2004).

<sup>184</sup> Zdobyła w wyborach w 2012 r. 10,4% głosów (głównie w zachodniej części kraju), uzyskując 37 mandatów na ogółem 450 posłów, lecz po wydarzeniach Euromajdanu zyskała, chwilowo, wielki autorytet.



w parlamencie poparły projekt, tym samym solidaryzując się ze stanowiskiem „Swobody” w zakresie polityki językowej. Stało się to nazajutrz po odwołaniu Janukowycza z funkcji prezydenta i powołaniu nowych, tymczasowych władz, można było przypuszczać, że ta decyzja w symboliczny sposób wyznacza kierunek ich polityki.

Powstała niejasna sytuacja, ponieważ można było obawiać się, że rosyjski zostanie wykluczony z użytku publicznego i nauczania w szkołach. Sam fakt błyskawicznego unieważnienia ustawy z 2012 r., bez jakichkolwiek konsultacji, stał się akcją symboliczną, którą przyjęto negatywnie. Dla mieszkańców południa i wschodu oraz wielu obywateli w innych regionach oznaczało to, że nowa władza nie zamierza konsultować ze społeczeństwem ważnych problemów państwa, a zwłaszcza polityki regionalnej, że zmierza do siłowego wypierania wartości różnych grup społecznych. Pokazało to, że przy określaniu zasad rządzenia państwem i formułowaniu ideologii nowej ekipy rządzącej, inicjatywa należy do radykalnych nacjonalistów. Tę wiodącą pozycję zachowali też obecnie, nawet mimo tego, że w wyborach parlamentarnych jesienią 2014 r. „Swoboda” nie przekroczyła progu wyborczego. Jej przedstawiciele zachowali jednak kierownicze stanowiska w szeregu instytucji, które w dużej mierze kształtują oblicze ideologiczne dzisiejszego państwa ukraińskiego.

Pełniący obowiązki prezydenta Ołeksandr Turczynow zawetował decyzję o unieważnieniu ustawy z 2012 r. Obawiał się, że wywoła ona poważne protesty obywateli Ukrainy używających języka rosyjskiego, zwłaszcza we wschodnich i południowych obwodach. Ale rzecz się stała. Unieważnienie ustawy – choć nieskuteczne – okazało się wygodnym pretekstem dla zaogniania sytuacji przez te siły, które były zainteresowane osłabieniem „pomajdanowej” władzy i ogólnie

#### 4. ROLA PROBLEMU JĘZYKOWEGO W ROZWOJU SEPARATYZMU...

w destabilizowaniu sytuacji w kraju oraz rozpalaniu separatyzmu. Pomimo zawetowania sama decyzja Rady Najwyższej wywołała negatywne socjalno-polityczne efekty, stała się dodatkowym czynnikiem pobudzającym emocje, dogodnym do wykorzystania w propagandzie. Rosyjskojęzyczne media zaczęły straszyć możliwością prześladowań, co nieopatrznie potwierdzili niektórzy parlamentarzyści, postulujący przymusową ukrainizację.

Wybuchom protestów sprzyjała też specyficzna aktywność ukraińskich sił politycznych w sprawie reformowania ustawodawstwa językowego. Natychmiast po wecie prezydenta, już w marcu 2014 r. parlament powołał komisję nadzwyczajną dla opracowania nowej ustawy w tym zakresie. Dla wielu obywateli, na których liczyli separatyści, mogło to oznaczać, że nowa władza nie zamierza iść wobec ugrupowań regionalnych na ustępstwa w kwestiach języka.

Reformy ustawodawstwa językowego jednak nie dokonano. Projekt nowej ustawy miał zostać przygotowany do początku kwietnia 2014 r. Od tego czasu minęły trzy lata. Gdyby przygotowano go wcześniej, być może, w połączeniu z innymi działaniami, ruch separatystyczny nie osiągnąłby takich rozmiarów jak to się stało.

W konsekwencji rozpalenia emocji wokół kwestii językowej wykorzystano ją do dyskredytowania nowych władz państwa i dezintegrowania społeczeństwa ukraińskiego. Podziały – należy podkreślić – nie przebiegały według kryteriów narodowych, ale właśnie językowych, choć i one były przede wszystkim hasłem i symbolem. Nastąpiła (czy raczej została sfinalizowana, bo te problemy narastały od lat<sup>185</sup>) dyferencjacja obywateli Ukrainy w zależności od mediów, jakie kształtowały ich pojmowanie współczesnego świata i stosunek

<sup>185</sup> Віктор Котигоренко, *Етнічні протиріччя і конфлікти в сучасній Україні*, Київ 2004, s. 390.

do przeszłości. Inny był zwłaszcza obraz ostatnich wydarzeń. Według mediów nadających po ukraińsku (niezależnie od różnic wynikających z opcji partyjnych) Euromajdan była to Rewolucja Godności, w której walczono o demokrację, wolność i zbliżenie z Unią Europejską. Do władzy doszli patrioci, demokraci, którzy mimo wzajemnych sporów chcą budowania wolnej Ukrainy, integrowania narodu wokół wspólnych wartości i wspólnego języka. Według dużej części mediów nadających po rosyjsku dokonał się przewrót inspirowany zza granicy, Majdan był zamachem stanu, w wyniku którego władzę przejęła junta, w której o wszystkim decydują faszyci i banderowcy, lekceważący interesy zwykłych ludzi, zwłaszcza z okręgów przemysłowych i zamierzający przymusowo narzucać język ukraiński i wartości obce miejscowym tradycjom<sup>186</sup>.

Problemy języka stały się katalizatorem sporu między tymi dwiema wizjami. Wokół nich koncentrowały się emocje, choć ich źródła były o wiele bardziej złożone – wynikały z omówionych już wcześniej uwarunkowań kulturowych, socjalnych, ekonomicznych, a dodatkowo pobudzała je wieloaspektowa, zaplanowana strategia Federacji Rosyjskiej dezintegrowania społeczeństwa ukraińskiego przy wykorzystaniu problemów etnicznych i językowych. Spory wyszły poza ramy wzajemnych odniesień i polemik o dominację między mową ukraińską i rosyjską, stały się aspektem politycznego konfliktu użytkowników tych języków. Hasło obrony ukraińskiego lub rosyjskiego oznaczało zarazem określone poglądy na historię Ukrainy, sposób traktowania jej współczesności i spojrzenia w przyszłość. Język stał się hasłem dla dwóch przeciwstawnych projektów politycznych.

<sup>186</sup> Олександр Білоусенко, *Мова – інструмент побудови держави* – <http://www.zp-pravda.info/suspilstvo/podiji/803-mova-instrument-pobudovi-derzhavi.html>.

#### 4. ROLA PROBLEMU JĘZYKOWEGO W ROZWOJU SEPARATYZMU...

Najpoważniejszą konsekwencją zrodzonych w ten sposób emocji stało się ukształtowanie zjawiska określanego w publicystyce i wypowiedziach polityków jako separatyzm, choć termin ten może budzić wątpliwości. Pojęcie separatyzmu oznacza ruch polityczny albo praktyczne działania na rzecz oddzielenia części terytorium kraju, w celu zbudowania nowego państwa, albo przyłączenia do innego. W większości krajów Europy, które zetknęły się z tym problemem, takich jak Wielka Brytania czy Hiszpania, opierał się on na podstawach etnicznych. Ruch separatystyczny odzwierciedlał tam interesy określonego narodu, odmiennego od większości mieszkańców państwa. Innym ważnym źródłem separatyzmu mogą być odrębności wyznaniowe. Na subkontynencie indyjskim wyznawcy islamu doprowadzili do powołania odrębnego podmiotu – Pakistanu. W Kanadzie zbiega się separatyzm językowy (nietożsamy z etnicznym) z kwestiami religijnymi, obywatele francuskojęzyczni są na ogół katolikami, anglojęzyczni – protestantami. Jednak w Europie dominują separatyzmy etniczne.

W Ukrainie sytuacja jest jeszcze inna. W wielu miejscowościach na wschodzie kraju wiosną 2014 r. władzę zdobyli separatyści, którzy przestali uznawać zwierzchność Kijowa. Przygotowywali się do tego od czasu Euromajdanu, a niezręczna próba unieważnienia ustawy językowej, choć skończyła się fiaskiem, dała im do ręki argument dla pozyskania akceptacji społecznej. Proklamowali własne „republiki ludowe” doniecką – 7 kwietnia i ługańską – 28 kwietnia (dalej: DRL, ŁRL) na części terenu odpowiednich obwodów. Mieszkańcy w części poparli te działania, przestraszeni możliwością prześladowań językowych. Rząd w Kijowie, zamiast wyjaśnić nieporozumienie, uznał, że są oni terrorystami i 13 kwietnia ogłosił „operację antyterrorystyczną”, która zamieniła się

#### 4. ROLA PROBLEMU JĘZYKOWEGO W ROZWOJU SEPARATYZMU...

w wojnę, z obu stron prowadzoną dość nieudolnie, ale z prawdziwymi ofiarami<sup>187</sup>. Trwa do dziś, mimo licznych kolejnych rozejmów, głównie dzięki temu, że separatystom znacznej pomocy udziela Rosja.

Istnieją poważne wątpliwości co do określenia sił, które przeciwstawiają się Kijowowi, jako separatystycznych. Chociaż formułowane są hasła „republik ludowych”, cel oddzielenia terytorialnego od Ukrainy nie jest wprost artykułowany przez ich oficjalne kierownictwa. W pierwszym etapie konfliktu jego inicjatorzy – Rada Koordynacyjna Ruchu „Południowy Wschód” – głosili wręcz, że ich celem jest umocnienie państwa, w którym mieszkańcy nie czuli się ludźmi „drugiego sortu”, z niewłaściwym językiem albo historią, lecz pełnowartościowymi obywatelami<sup>188</sup>. Wiosną 2014 r. osoby, które zagarnęły budynek donieckiej obwodowej administracji państwowej, oświadczyły w telewizji, że nie są „ani separatystami, ani terrorystami, ani dywersantami, ani też najmitami”. Ich celem jest żądanie, by „rząd usłyszał głos Donbasu”<sup>189</sup>.

Początkowo haseł separatystycznych w ogóle nie wysuwano, żądano jedynie federalizacji i drugiego języka państwowego. Lecz potem

<sup>187</sup> Na koniec listopada 2016 r. szacowano straty na 2636 poległych żołnierzy ukraińskich i niemal 9 tysięcy rannych, po stronie separatystów i wspierających ich wojsk rosyjskich szacunki były bardzo rozbieżne – od 3100 do 8 tysięcy poległych (w tym prawdopodobnie 1600 poległych żołnierzy Federacji Rosyjskiej), wśród ludności cywilnej dwa tysiące ofiar śmiertelnych i trzy i pół tysiąca rannych. Wszystkie te dane są jedynie szacunkowe, a od tego czasu ofiar przybyło. Trzeba też doliczyć 298 osób które zginęły w rezultacie zestrzelenia samolotu holenderskiego.

<sup>188</sup> *Царев назвал условия для налаживания диалога между властью и народом*, Агентство «Росбизнесконсалтинг-Украина»; 17 квітня 2014 р. – <http://www.rbc.ua/rus/news/politics/tsarev-nazval-usloviya-dlya-nalazhivaniya-dialoga-mezhdu-vlastyu-17042014185100>.

<sup>189</sup> *Шустер зачитал требования сепаратистов, которые захватили Донецкую ОГА*, Агентство УНІАН – <http://www.unian.net/politics/909704-shuster-zachital-trebovaniya-separatistov-kotoryie-zahvatili-donetskuyu-oga.html>.

coraz bardziej dystansowano się od Kijowa. Także po rozpoczęciu aktywnych działań wojskowych przywódcy wspomnianych „republik” wielokrotnie oświadczyli, że nie wykluczają możliwości pozostania w składzie Ukrainy<sup>190</sup>. Mówili o konieczności przyjęcia przez nią tych czy innych ustaw (np. co do amnestii dla uczestników działań zbrojnych) oraz dokonywali oceny aktów prawnych, wydawanych przez Radę Najwyższą albo Prezydenta<sup>191</sup>. Tego by oczywiście nie robili, gdyby wykluczali przynależność tych terytoriów do Ukrainy. Przeczą takiej ocenie liderów DRL i ŁRL wyniki referendum jakie przeprowadzono na ich terenie 11 maja 2014 r., dotyczącego samodzielności „republik”. W odróżnieniu od krymskiego, referenda donieckie i ługańskie nie dotyczyły jednoznacznie wyjścia ze składu państwa. Należy także zaznaczyć, że niejasnemu wyartykułowaniu celów, co do relacji wobec Ukrainy, sprzyja także wpływ Rosji, w której większość obywateli opowiada się za zachowaniem niezależności Ukrainy<sup>192</sup> i zachowaniem Donbasu w jej składzie<sup>193</sup>.

<sup>190</sup> *В ЛНР не исключают возвращение в состав Украины: „Республика” вернется, если Украина станет „другой”, в результате реформ и децентрализации*, Агентство «Корреспондент»; 18 лютого 2015 р. – <http://korrespondent.net/ukraine/3480938-v-lnr-ne-yskluichaut-vozvrashchenye-v-sostav-ukrayny>.

<sup>191</sup> *В ДНР відвинули Києву ряд умовий перед Мінської зустріччю*, Агентство «Корреспондент»; 8 грудня 2014 р. – <http://korrespondent.net/ukraine/3453073-v-dnr-vydvynuly-kyevu-riad-uslovyi-pered-myynskoi-vstrechei>.

<sup>192</sup> *Wyniki badań Centrum Lewady (niezależny rosyjski ośrodek badań socjologicznych) z listopada 2015 r. – События на востоке Украины: внимание и ожидания* – <http://www.levada.ru/2015/12/14/sobytiya-na-vostoke-ukrainy-vnimanie-i-ozhidaniya>.

<sup>193</sup> *Только 16% россиян хотят видеть ЛДНР в своём составе: В то же время 73% россиян выступают за дальнейшее оказание гуманитарной помощи Донбассу*, Агентство «Корреспондент»; 30 вересня 2015 р. – <http://korrespondent.net/world/russia/3569973-tolko-16-rossyian-khotiat-vydet-ldnr-v-svoem-sostave>.

#### 4. ROLA PROBLEMU JĘZYKOWEGO W ROZWOJU SEPARATYZMU...

Naszym zdaniem właśnie dlatego w ostatnim okresie w ukraińskiej politologii separatyzm bywa określany już nie tylko jako dążenie do zupełnego oderwania jakiejś części państwa, ale też jako idea nakierowana na wyodrębnienie części jego terytorium, a także jako polityka, bądź praktyka, zabiegania o status szerokiej autonomii dla pewnej części terytorium. Przy tym do uwarunkowań separatyzmu zaliczana bywa dyskryminacja wspólnoty etnicznej (albo innej), a także ukształtowanie się aktywnej politycznej elity, zdolnej do stanięcia na czele ruchu separatystycznego<sup>194</sup>.

Odmierna jest sytuacja Krymu. Wśród jego ludności Rosjanie, zgodnie ze spisem z 2001 r., stanowili 58,5%, Ukraińcy – 24,4%. Ponadto, w relacjach kulturowych, znaczna część ludności silnie związana jest z Rosją. Te związki emocjonalne ujawniły się już w grudniu 1991 r., gdy akt niepodległości Ukrainy poparła ponad połowa uczestników referendum na Krymie, ale biorąc pod uwagę frekwencję, to że udział wzięli głównie zwolennicy tego aktu, stanowili oni nie więcej niż trzecią część ludności półwyspu. Co do orientacji językowych, to ukraiński deklaroowało jako ojczysty zaledwie 10,1% mieszkańców, natomiast rosyjski – 77%. Specyfika Półwyspu Krymskiego polegała na tym, że był on w pewnej mierze rosyjską enklawą na terytorium Ukrainy. Na przestrzeni przynależności do imperium carów i do Rosji w obrębie ZSRR Krym pełnił dwie wyjątkowo ważne i prestiżowe funkcje – potężnej bazy wojskowej w ważnym punkcie strategicznym oraz regionu wypoczynkowego o znaczeniu państwowym. Przy tym większa jego część – teren zajmowany przez infrastrukturę wojskową oraz najbardziej znane kurorty – znajdowała się w bezpośrednim

<sup>194</sup> С. Орлов, *Сепаратизм*, w: Наталія М. Хома (ред.) *Політологія: навчальний енциклопедичний словник*, Львів 2014, s. 596.

zarządzaniu Moskwy, a charakter Krymu jako obwodu, czy to w składzie Federacji Rosyjskiej, czy Ukrainy, traktowany był przez mieszkańców jako czysta formalność.

Obecna ludność półwyspu ukształtowała się po II wojnie światowej, kiedy wysiedlono Tatarów i inne mniejszości, a w to miejsce przesiedlono na Krym mieszkańców centralnych części Rosji i Ukrainy dla obsługi infrastruktury wojskowej i wypoczynkowej. Później zaczęli osiedlać się tam emeryci, głównie ze wspomnianych sfer zatrudnienia. Wszystko to uformowało u mieszkańców przekonanie o przynależności do elity, zamieszkiwania w szczególnie ważnym i prestiżowym regionie ZSRR. Do tego zapewne w ukształtowaniu szczególnej krymskiej mentalności odegrały przyrodniczo-geograficzne warunki półwyspu, mającego powierzchnię oddzieloną od lądu. Sprzyjało to powstaniu mentalności wyspiarskiej, na wzór Anglików czy Japończyków, którym właściwa jest pewna władczość i zarozumiałość w stosunku do mieszkańców kontynentu. Kulturę ukraińską i przede wszystkim język traktowano na Krymie jako nieco drugoplanowe i zacofane. Na przestrzeni całego okresu niepodległości język ukraiński stosowano w znikomym zakresie – istniała tu tylko jedna szkoła ukraińska. Inicjatywy Kijowa na rzecz ukrainizacji mieszkańcy przyjmowali wrogo.

Donbas w zakresie etnicznym nie odróżnia się od reszty Ukrainy tak mocno jak Krym. W obwodzie donieckim Ukraińcy według spisu z 2001 r. stanowili 56,9% ludności, w ługańskim – 58%. Ale te dane nie oznaczają tożsamości takiej samej jak w innych regionach państwa, ani nie wyjaśniają szczególnych cech regionu donbaskiego i sposobów percypowania tam ukraińskiej kultury oraz języka. Specyfika Donbasu polega zwłaszcza na jego „radzieckiej”, a nie „rosyjskiej”



mentalności. Zdaniem licznych fachowców „naród radziecki” nie był ideologiczną metaforą – choć w czasach radzieckich my sami tak sądziliśmy – lecz obiektywną realnością, która zaczynała się kształtować w wielkich, ponadmilionowych miastach i ogromnych centrach przemysłowych. Wykorzenienie ludzi ze swej małej ojczyzny, urbanistyczne warunki istnienia i wielonarodowy skład mieszkańców wielkich miast, znaczny odsetek mieszanych rodzin, zwłaszcza ukraińsko-rosyjsko-białoruskich – wszystko to doprowadziło do nowego typu samookreślenia się „człowieka radzieckiego”.

Innym ważnym czynnikiem formowania kolektywnej identyfikacji Donbasu była korporacyjna konsolidacja pracowników przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności górników. Okres niepodległości ludziom Donbasu kojarzy się przede wszystkim ze zrujnowaniem dotychczasowego sposobu życia i pogorszeniem warunków materialnych. Ukrainizacja propagowana przez nową władzę na tym tle mogła ich tylko irytować, skoro język ukraiński i nową wersję historii, sprzeczną z wcześniej im znaną, proponowano im zamiast rozkwitu ekonomicznego, którego spodziewali się, wiążąc go z niepodległością państwa. I, niestety, wielkie znaczenie w procesie dystansowania się od Ukrainy miała zwłaszcza kampania informacyjna systematycznie dyskredytująca Donbas i jego mieszkańców w świadomości reszty społeczeństwa ukraińskiego, która rozpoczęła się jeszcze podczas „pomarańczowej rewolucji” i trwa do dziś. Przy tym głośno i otwarcie buduje się negatywny obraz moralnej postawy ludzi z Donbasu, ich skłonności do pijaństwa i przestępczości.

Wszystko to ukształtowało specyficzną sytuację. W lipcu 2011 r., według sondażu socjologicznego Research & Branding Group, na południowym wschodzie 88% badanych uważało Ukrainę za ojczyznę,

60,2% było dumnych z posiadania jej obywatelstwa, jednocześnie 56,7% uważało, że od czasu uzyskania niepodległości Ukraina więcej straciła niż zyskała.

Co do problemów językowych, to tutaj badania socjologiczne ujawniają jeszcze ciekawsze zjawiska. Według danych Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii, w 2013 r. uważało się za etnicznych Ukraińców 59% mieszkańców wschodnich obwodów, przy czym ukraińskim posługiwało się 14%, a 42% uważało go za język ojczysty!<sup>195</sup> Tak więc język ojczysty i język kontaktów społecznych dla części mieszkańców regionu to różne sprawy. Mogli swobodnie wybierać rosyjski dla komunikacji, a przy tym zachować sympatię dla ukraińskiego jako podstawy konsolidacji narodowej. Ukraiński zachował dla nich potencjał symboliczny<sup>196</sup>. Podobne tendencje widać na południu państwa – tam podobne wskaźniki stanowiły 52%, 11% i 48%. Natomiast w jego zachodniej części wskaźniki przynależności etnicznej, języka komunikacji społecznej i deklarowanego jako ojczysty są ściśle skorelowane – 89%, 91% i 91%<sup>197</sup>.

Następstwem tych realiów były całkowicie odmienne wyniki referendum 1991 r. w Donbasie i na Krymie. Akt niepodległości Ukrainy poparło 83,9% uczestników referendum w obwodzie donieckim i 83,86% w ługańskim, co stanowiło blisko dwie trzecie mieszkańców (przypomnijmy, że na Krymie – około jednej trzeciej). Zatem – Donbas politycznie jest ściśle zintegrowany z Ukrainą. Był on ojczyzną wielu znamienitych przedstawicieli ukraińskiej elity kultury. Stąd pochodzili, bądź tu byli

<sup>195</sup> Олена В. Кривицька, *Демаркаційні лінії в етнополітичному просторі України*, Київ 2015, s. 137.

<sup>196</sup> Ibidem, s. 204-205.

<sup>197</sup> Ibidem, s. 137.

aktywni, ludzie należący do najwybitniejszych twórców ukraińskiej kultury, tacy jak śpiewak i działacz społeczny Anatolij Sołowjanenko, jeden z najbardziej znanych poetów drugiej połowy XX w., będący symbolem oporu przeciw systemowi radzieckiemu, Wasyl Stus, jeden z czołowych pisarzy Wołodymyr Sosiura, znana dziennikarka i pisarka Iren Rozdobudko, autor powieści, poeta, tłumacz Serhij Żadan i wielu innych. Regionalne elity polityczne także są ściśle związane z systemem politycznym Ukrainy, ich przedstawiciele stali na czele wielu centralnych organów władzy państwowej przez cały okres niepodległości, a w latach 2010-2014 niemal zupełnie dominowali w organach władzy.

Osobliwości rozwoju historycznego oraz struktury ekonomicznej i socjalnej silnie jednak odróżniały ten obszar od reszty Ukrainy. Wyniki badań wskazują, że dla niemal dwóch trzecich mieszkańców Donbasu najważniejsza jest identyfikacja regionalna (średnio w całym państwie – u jednej trzeciej ludności). Nie należy jej mylić z orientacją prorosyjską, która jest tu obecna, ale przede wszystkim w zakresie językowym. Tożsamość donbaska nie musi oznaczać prorosyjskości. Podobieństwo odnosi się tylko do używanej mowy. Nie jest też tu dominująca przynależność do prawosławia, kraj jest przeważnie świecki, a wśród ludzi religijnych mają wpływ gminy protestanckie (w obwodzie ługańskim parafian Ukraińskiej Prawosławnej Cerkwi Patriarchatu Moskiewskiego jest tylko nieco więcej niż protestantów). Zatem orientacja prorosyjska nie jest składową tożsamości regionalnej, ani nie generuje politycznego pragnienia wejścia w skład Rosji. Media informują, że rodzi to konflikty między liderami separatystów i siłami prorosyjskimi<sup>198</sup>.

<sup>198</sup> ДНР угрожаєт расправой адептам „Русского мира”, Росбизнесконсалтинг-Украина; 4 листопада 2015 р. – <http://www.rbc.ua/rus/news/dnr-ugrozhaet-raspravoy-adeptam-russkogo-1446629642.html>.

#### 4. ROLA PROBLEMU JĘZYKOWEGO W ROZWOJU SEPARATYZMU...

Jednym ze skutków tej sytuacji jest i pozostaje brak jednoznacznych relacji w stosunkach pomiędzy siłami stojącymi na czele „republik” donieckiej i ługańskiej i mieszkańcami terenów na jakich one funkcjonują. Oczywiście, propagandowe reklamówki w rosyjskiej telewizji pokazują poparcie ludności dla kierownictw republik. Ale nie wiadomo, na ile to zjawisko ma masowy charakter. W każdym razie, zgodnie z danymi sondaży socjologicznych, opublikowanymi w lutym 2015 r. w „Washington Post”, zaledwie 5% ludzi tu żyjących zgadzało się na wyodrębnienie z Ukrainy, 10% opowiadało się za federalizacją państwa, 20% – za autonomią, natomiast 32% popierało zachowanie unitarności Ukrainy<sup>199</sup>.

Pokazane regionalne osobliwości w sferze językowej prowadzą do tego, że hasło drugiego języka państwowego nie jest skierowane przeciw ukraińskiemu. Coraz więcej ludzi w Donbasie wysyłało swoje dzieci do ukraińskich szkół, dotyczyło to również elit<sup>200</sup>.

Obecnie pisze się, że wyczerpano wszelkie możliwości zapewnienia potrzeb kulturowych w zakresie języka rosyjskiego. W tym rachunku nie uwzględnia się dwóch rzeczy. Po pierwsze, biorąc pod uwagę poziom materialnego dobrobytu, nie było takich możliwości – ani w zakresie rosyjskiego, ani ukraińskiego. Istnieje rozdział między kulturą elity, a kulturą reszty ludności, niezależnie od tego jakiej mowy kto używa. Po drugie, język ma znaczenie nie tylko komunikacyjne, ale także, o czym już pisaliśmy, potencjał symboliczny. Nawet przy obecnej możliwości swobodnego komunikowania się

<sup>199</sup> Paul Chaisty, Stephen Whitefield, *Support for separatism in southern and eastern Ukraine is lower than you think*, <https://www.washingtonpost.com/blogs/monkey-cage/wp/2015/02/06/support-for-separatism-in-southern-and-eastern-ukraine-is-lower-than-you-think/>.

<sup>200</sup> *На Донбасе растет интерес к изучению украинского языка*, Агентство «Кореспондент» – <http://korrespondent.net/ukraine/events/1051521>.

#### 4. ROLA PROBLEMU JĘZYKOWEGO W ROZWOJU SEPARATYZMU...

po rosyjsku, oderwanie elit od reszty społeczeństwa, i jednocześnie ich związanie z językiem ukraińskim, prowadzi do tego, że rosyjski stał się symbolem walki przeciw niesprawiedliwości, o demokrację.

Omówione zjawiska nie sprzyjały poszukiwaniu kompromisowych rozwiązań. Jeśli, zgodnie ze spisem ludności z 2001 r., część ludności Donbasu, która uważała język rosyjski za ojczysty, stanowiła 74,9%, to w 2013 r. udział młodzieży szkolnej, uczącej się rosyjskiego, stanowiął 50,2%<sup>201</sup>. Według badań socjologów, za nadaniem rosyjskiemu statusu drugiego języka państwowego około 2010 r. opowiadało się na zachodzie – 3,2%, w centrum – 27,1%, na południu – 54,8%, na wschodzie – 60%. Natomiast za ograniczeniem statusu języka państwowego do wyłącznie ukraińskiego (z wykorzystaniem rosyjskiego jedynie w celach bytowych) na zachodzie – niemal 80%, w centrum – 41%, na południu – 12,2%, na wschodzie – blisko 15%. Natomiast wariant „kompromisowy” – uznanie ukraińskiego za jedyny język państwowy, przy wprowadzeniu rosyjskiego jako „oficjalnego” na poziomie regionalnym, popierało na zachodzie tylko 15,3% badanych, w centrum – 25,1%, na południu – 14,2%, na wschodzie – 21,3%. Naszym zdaniem, właśnie to skłoniło przedstawicieli ONZ do uznania w marcu 2014 r., że te ostatnie podziały niosą z sobą niebezpieczeństwo rozbitcia Ukrainy według kryteriów językowych, zwiększają wrogość między grupami etnicznymi<sup>202</sup>.

<sup>201</sup> Сергей Арбузов, *Опыт Южного Тироля может помочь Украине урегулировать ситуацию в Донбассе*, 28 грудня 2015 р. – <http://www.unn.com.ua/ru/news/1533839-kolishniy-vitse-premyer-ukrayini-s-arbuzov-pro-te-yak-dosvid-pivdenного-tirolу-mozhe-dopomogti-ukrayini-vregulyuvati-situatsiyu-na-donbasi>.

<sup>202</sup> *Resolution adopted by the General Assembly on 27 March 2014, 68/262. Territorial integrity of Ukraine*, [http://www.un.org/en/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=A/RES/68/262&referer=http://ukraineun.org/ukraine-and-un/russian-aggression/&Lang=E](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/RES/68/262&referer=http://ukraineun.org/ukraine-and-un/russian-aggression/&Lang=E); Рита Ижак-Н-

#### 4. ROLA PROBLEMU JĘZYKOWEGO W ROZWOJU SEPARATYZMU...

Naszym zdaniem kryzysowe wydarzenia w Donbasie jak i odejście Krymu były powiązane z negatywnym nastawieniem ludności wobec ekipy rządzącej w Kijowie po Euromajdanie. Jak mówił szef donieckiej obwodowej administracji Serhij Taruta w maju 2014 r., większość mieszkańców jest za jednością Ukrainy, ale przeciw obecnej kijowskiej władzy. Takie stanowisko było powiązane ze szczególnymi cechami rozwoju państwa ukraińskiego od czasu ogłoszenia niepodległości, szczególnie ze stopniowym obniżaniem się poziomu życia ludności, niezdolnością politycznych elit do przygotowania i realizowania realistycznych programów rozwoju ekonomicznego, a zwłaszcza na ich skoncentrowaniu się na problemach osobistego wzbogacenia się. Właśnie w okresie władzy Partii Regionów zakończyła się epopeja walki o języki regionalne, trwająca od 2006 r.

Ludność Donbasu nie poparła Euromajdanu. Mieszkańcy regionu uczynili tak nie tylko dlatego, że terytorialnie daleko są od Kijowa, ale też dlatego, że dali się przekonać rosyjskojęzycznym mediom, że za plecami Euromajdanu stały (i w końcu doszły dzięki Euromajdanowi do władzy) siły polityczne w niczym nie lepsze od dotychczasowych. Co więcej, panuje przeświadczenie, że nowa ekipa zdobyła władzę dzięki zbrojnemu przewrotowi państwowemu. Same wydarzenia w Kijowie, zdaniem Andrieja Sambrosa, przyniosły nowy kształt polityki, agresja stała się „dopuszczalnym elementem protestów społecznych”<sup>203</sup>. W kwietniu 2014 r. legitymizację wła-

*дияйе (Rita Izsak-Ndiayne, specjalny przedstawiciel ONZ do spraw mniejszości), Україна под угрозой раскола по языковому признаку; Агентство «Кореспондент» ; 16 квітня 2014 р. – <http://korrespondent.net/ukraine/politics/3350493-ukrayna-pod-uhrozoi-rasko-la-po-yazykovomu-pryznaku-oon>.*

<sup>203</sup> Андрей Самброс, *Новый формат украинской политики или на пути к гражданскому обществу* – <http://inpress.ua/ru/politics/28398-g-121>.

dzy prezydenta i premiera Ukrainy uznawało ok. 16-18% ludności regionów donieckiego i ługańskiego<sup>204</sup>. Politycy, którzy objęli ster rządów w Kijowie, negatywnie odnieśli się do tych wartości, które cenią mieszkańcy wschodu państwa, i gotowi byli stanowczo z nimi walczyć. Ruch protestu w Donbasie od 2014 r. był więc początkowo protestem przeciw nowej kijowskiej władzy, a hasła separatystyczne w ogóle nie były wysuwane przez jego uczestników. Były jedynie hasła federalizacji i drugiego języka państwowego.

Nowa ekipa rządząca mogła podjąć rozmowy, przedyskutować te żądania i mechanizmy ich realizacji. Możliwości ku temu były. Według danych Centrum im. Razumkowa w czerwcu 2014 r. zwolenników ukraińskiego jako jedynego języka państwowego było 68% obywateli, dwóch państwowych języków – 28,6%<sup>205</sup>. Te problemy można było spokojnie poddać ogólnoukraińskiemu referendum. Natomiast władze ogłosiły operację antyterrorystyczną. Ich postępowanie radykalnie odróżniało się od działań w 2004 r., gdy bezpośrednio po zwycięstwie Pomarańczowej Rewolucji, jej przywódcy, zwłaszcza Julia Tymoszenko, jeździli do Donbasu i rozmawiali po rosyjsku, przekonywali, że nikt nie zamierza mieszkańców regionu do czegokolwiek przymuszać. Tym razem niczego zbliżonego nie było.

Społeczeństwo na terytoriach objętych walkami było nastraszone radykalizmem, aktywnością nielegalnych formacji paramilitarnych,

<sup>204</sup> *Мнения и взгляды жителей Юго-востока Украины: апрель 2014: опитування Київського міжнародного інституту соціології* – [http://zn.ua/UKRAINE/mneniya-i-vzglyady-zhiteley-yugo-vostoka-ukrainy-aprel-2014-143598\\_.html](http://zn.ua/UKRAINE/mneniya-i-vzglyady-zhiteley-yugo-vostoka-ukrainy-aprel-2014-143598_.html).

<sup>205</sup> *За единственный государственный язык высказались 68% украинцев*, Агентство УНІАН; 26 червня 2014 р. – <http://www.unian.net/society/933239-za-edinstvenniy-gosudarstvenniy-yazyik-vyiskazalis-68-ukraintsev.html>.

a głównie tym, że władza ich nie kontroluje, nie ma efektywnych narzędzi wpływu na te oddziały. Tak więc powstawało zagrożenie, że Kijów nie zdoła zapewnić bezpieczeństwa mieszkańcom poszczególnych regionów, jeśli radykałowie zechcą realizować w nich swoje akcje, o czym zwłaszcza świadczyły krwawe wydarzenia w Odesie, a później – rozbójnicze działania niektórych spośród tych formacji w strefie operacji antyterrorystycznej<sup>206</sup>, a także uzurpowanie sobie przez nie funkcji „obrońców prawa”<sup>207</sup>.

Powtórzmy, że „choćby polaryzacja językowa jest stałym źródłem napięć w społeczeństwie ukraińskim i potwierdza mity o «rozłamie», ten rozłam dokonuje się wcale nie z powodu języka”<sup>208</sup>. Język nie jest podstawowym źródłem skonfliktowania, a w konsekwencji separatyizmu na wschodzie Ukrainy. Ale problem językowy był implicite zawarty wśród przyczyn wybuchu separatyizmu. Jest on symbolicznym wyrazem sprzeczności. Obrona rosyjskiego była obecna w działalności donieckich i ługańskich separatystów jako symbol protestu przeciw ekonomicznej, socjalnej i kulturowej polityce oficjalnego Kijowa, jako symbol obrony tożsamości regionalnej.

Unieważnienie ustawy językowej z 2012 r. przestraszyło mieszkańców wschodu i południa Ukrainy, zwłaszcza Krymu i Donbasu.

<sup>206</sup> *Двое волонтеров и боец «Днепра-1» арестованы за разбойное нападение на пенсионеров в Авдеевке*, Агентство УНІАН; 22 січня 2016 р. – <http://www.unian.net/society/1244127-dvoe-volonterov-i-boets-dnepra-1-arestovanyi-za-razboynoe-napadenie-na-pensionerov-v-avdeevke-foto.html>.

<sup>207</sup> *Білецький погрожує затримати Фірташа, якщо цього не зробить влада*, Агентство «Українська правда»; 30 листопада 2015 р. – <http://www.pravda.com.ua/news/2015/11/30/7090720/>.

<sup>208</sup> *Мовна ситуація в Україні: між конфліктом і консенсусом*, ІПіЕНДіМ. І. Ф. Кураса НАН України, Київ 2008, s. 381.



W istocie nie wpływała ona na bieżące życie ludzi. Co więcej, były w niej istotne błędy, które wymagały usunięcia, z czym zgadzali się nie tylko uczestnicy Euromajdanu, ale i niektórzy przedstawiciele przeciwnej strony (przypomnijmy, że komisja specjalna dla dopracowania ustawy była utworzona z inicjatywy Janukowycza). Ale sama próba unieważnienia ustawy bez jakichkolwiek konsultacji z obywatelami, z różnymi grupami interesów, z regionalnymi elitami – stała się akcją symboliczną, którą przyjęto negatywnie.

Obecny rozkład sił w ukraińskich elitach politycznych w odniesieniu do ich poglądów wobec kwestii językowej nie jest jasny. Po części dlatego, że obecnie problemy językowe dyskutowane są już nie tak intensywnie, ważniejszymi dla polityków stały się kwestie bezpieczeństwa, zwłaszcza obrony narodowej. Ale pewne koncepcje zostały wcześniej w przybliżeniu określone, co daje możliwość ich zanalizowania.

Najbardziej aktywne stanowisko zajmują ukraińscy narodowi radykałowie. Reprezentują ich przede wszystkim ugrupowania „Swoboda”, „Prawy Sektor” oraz formacje paramilitarne utworzone przez te partie i niektóre inne uzbrojone grupy, zwłaszcza te, które jednocześnie deklarują zamiar aktywnego uczestniczenia w życiu społeczno-politycznym. Reprezentanci tych sił są najgorętszymi zwolennikami radykalnej ukrainizacji i lekceważą prawa nieukraińskich grup językowych. Znajdują się wśród nich nawet ci, którzy sami są rosyjskojęzyczni, jak np. „azowcy”. To jeszcze jeden dowód, że tożsamość językowa i orientacja polityczna mieszkańców Ukrainy nie zawsze idą w parze, a język jest przede wszystkim symbolem<sup>209</sup>. Przejawem aktywności narodowych radykałów, który pozwala wy-

<sup>209</sup> Тягнибок грозит не допустити офіційного статусу для російськомовних, Агентство «Кореспондент», 6 серпня 2014 р. – <http://korrespondent.net/ukraine/politics/3402040-ti-hnybok-hrozyt-ne-dopustyt-ofytsyalnoho-statusa-dlia-russkoho-yazyka>.

obrazić sobie, co czeka politykę językową Ukrainy w razie dojścia wskazanych sił do władzy, jest propozycja Iryny Farion by projekt ustawy o konfiskacie mienia byłych funkcjonariuszy reżimu Janukowycza (został uchwalony przez Radę Najwyższą w pierwszym czytaniu i uznany przez Unię Europejską za niedemokratyczny i niekonstytucyjny) poszerzyć o konfiskatę mienia tych działaczy politycznych i urzędników państwowych, którzy nie chcą uczyć się języka ukraińskiego<sup>210</sup>. Iryna Farion i inni reprezentanci jej partii niedługo też negatywnie wypowiadali się o żołnierzach operacji antyterrorystycznej i aktywistach społecznych – wolontariuszach, którzy komunikują się w języku rosyjskim<sup>211</sup>.

Partia „Swoboda”, po klęsce wyborczej w 2014 r., szybko odzyskuje siły, pnie się w górę w sondażach. Najprawdopodobniej więc może znowu wejść do parlamentu, będzie bardziej niż ktokolwiek inny blokować inicjatywy dotyczące demokratycznych zasad rozwiązania kwestii językowej. Szczególną formą wpływu narodowych radykałów, tak ze „Swobody”, jak i innych organizacji, jest tworzenie formacji paramilitarnych, które mogą zdestabilizować sytuację polityczną w razie uchwalenia rządowych propozycji nie podobających się ekstremistom<sup>212</sup>.

<sup>210</sup> *Фарионпредлагаетраспространитьдействиезакона о конфискацииимущества на русскоязычных*, Агентство «Росбизнесконсалтинг-Украина», 9 вересня 2015 р. – <http://www.rbc.ua/rus/news/farion-predlagaet-rasprostranit-deystvie-1441801231.html>.

<sup>211</sup> *Фарион назвала легендарного волонтера „Феникса” «бедным и убогим» из-за его общения на русском языке*, Агентство УНІАН, 1 грудня 2014 р. – <http://www.unian.net/politics/1015911-farion-nazvala-legendarnogo-volontera-feniksa-bednym-i-ubogim-iz-za-ego-obsheniya-na-russkom-yazyike.html>.

<sup>212</sup> *О. Тягнибок, Национальная революция еще впереди*, Агентство «Кореспондент», 7 лютого 2015 р. – <http://korrespondent.net/ukraine/politics/3476635-tiahnybok-natsyonalnaia-revoluitsyia-esche-vperedy>.

#### 4. ROLA PROBLEMU JĘZYKOWEGO W ROZWOJU SEPARATYZMU...

Taka tendencja, zdaniem wielu uczonych i ośrodków intelektualnych, jest niebezpieczna dla Ukrainy. W szczególności Ołena Krywycka wskazuje, że „absolutyzacja kwestii «Ukraińcy», a wszyscy inni «obcy», to niebezpieczny katalizator nacjonalistycznych mitów, które mogą rozchwiać stosunki międzyetniczne. Ukraińscy radykałowie powinni uświadomić sobie, że retoryka odrodzenia nacjonalizmu: «budujemy ukraińską Ukrainę!» może wielokrotnie wzmocnić ryzyko destabilizacji i polaryzacji społeczeństwa»<sup>213</sup>.

Wśród innych sił politycznych występuje pewne zróżnicowanie stanowisk. W szczególności prezydent Poroszenko w przeszłości kilka razy wypowiadał się w dość umiarkowany sposób co do perspektyw polityki językowej, popierając demokratyczne zasady rozstrzygnięcia takich kwestii. Stwierdził zwłaszcza, że Donbas będzie mógł swobodnie rozmawiać w dwóch językach<sup>214</sup>. Na pierwszy rzut oka takie stanowisko jest perspektywiczne. Ale są pewne niuanse. Problem, jaką mową będą posługiwać się obywatele i regiony powinien być rozstrzygany nie przez urzędników, ale społeczeństwo. Ale rząd, a zwłaszcza prezydent, nie przedstawili żadnych projektów ustaw, decyzji, które by określały odpowiedni mechanizm realizowania praw językowych obywateli – zarówno polityki ukrajinizacji jak i ochrony praw mniejszości narodowych. To znaczy, że stanowisko co do zasady swobodnego wyboru języka komunikacji póki co nawet wśród liberalnych elit ma przeważnie charakter deklaracyjny. A szczerść niektórych zapewnień z tego zakresu może być kwestionowana. Tenże Poroszenko mówił

<sup>213</sup> О.В. Кривицька, *op. cit.*, s. 100-101.

<sup>214</sup> Петро Порошенко, *Донбас буде вільно розмовляти двома мовами*, Агентство «Українська правда», 22 липня 2015 р. – <http://www.pravda.com.ua/news/2015/07/22/7075322/>.

w jednej ze swych wypowiedzi, że Galicjanie są fundamentem państwowości Ukrainy. Takie stanowisko jest bliskie poglądom narодно- radykalnych ugrupowań politycznych.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że prezydent należał i nadal należy do najaktywniejszych zwolenników procesu decentralizacji władzy państwowej Ukrainy. Istnieją poważne argumenty na rzecz tezy, że taka reforma może w znacznym stopniu pomóc Ukrainie w relacjach z Zachodem. Jakkolwiek będzie, proces decentralizacji dotyczy nie tylko zarządzania administracyjnego, polityki ekonomicznej, finansów, budżetu, ale i sfery społecznej. Co więcej, niektórzy zachodni partnerzy Ukrainy uważają, że ta ostatnia dziedzina powinna być priorytetem<sup>215</sup>. Ale dotychczas stanowisko władz co do decentralizacji jest nieokreślone. Na portalu Narodowego Instytutu Studiów Strategicznych przy prezydencie Ukrainy, który pełni ważną rolę w przygotowywaniu strategicznych kierunków polityki państwa, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa, na razie znajdują się dwa artykuły. W jednym Ołeksij Walewskij wypowiada się na rzecz decentralizacji polityki w sferze kultury, która: „powinna bazować na paradygmacie dialogu jako formie pluralistycznej demokracji, co opiera się na zasadach parytetu we wzajemnych stosunkach między regionami, grupami społecznymi i stowarzyszeniami obywatelskimi”<sup>216</sup>. Natomiast w innym artykule profesor filozofii Mychajło

<sup>215</sup> Віце-президент США Джозеф Байден [Joseph Biden] виступив у Верховній Раді України, <http://www.rada.gov.ua/news/Novyny/121043.html>; Байден пропонує Україні створити автономні штати, Виступ у Верховній Раді України 8 грудня 2015 р. – <http://korrespondent.net/ukraine/3600235-baiden-predlozhyl-ukrayne-sozdat-avtonomnye-shtaty>.

<sup>216</sup> Олексій Леонідович Валеvський, Порядок денний державної культурної політики в умовах зовнішньої агресії. Аналітична записка, Національний інститут стратегічних досліджень – <http://www.niss.gov.ua/articles/1872/>.

Stepyko zajmuje przeciwną pozycję, postuluje centralizację polityki w sferze kultury<sup>217</sup>.

Czytelne stanowisko w kwestii językowej zajął Micheił Saakaszwili, były prezydent Gruzji, od maja 2015 r. do listopada 2016 r. stojący na czele obwodowej administracji w Odesie, a jednocześnie jeden z najbardziej popularnych w Ukrainie działaczy społecznych. Uważa on, że dwujęzyczność jest doniosłym czynnikiem przewagi Ukrainy, zwłaszcza w porównaniu z Rosją<sup>218</sup>. Jego stanowisko w tej sprawie może wynikać z tego, że Saakaszwili stał na czele władzy wykonawczej w regionie, gdzie występuje wyjątkowe bogactwo etnicznych i językowych grup obywateli, w którym rosyjski od dawna jest narzędziem komunikacji międzyetnicznej.

Tematyka językowa zajęła wiele miejsca w debatach telewizyjnych toczonych między politykami. Najbardziej aktywni są w nich ci, którzy opowiadają się za stanowczymi działaniami w tym zakresie, krytycznie odnoszą się do doświadczeń krajów europejskich dotyczących regulowania kwestii językowych, w szczególności zasady swobodnego wyboru języka komunikacji. Taka telewizyjna aktywność z jednej strony inspirowana jest prawdopodobnie przez polityczne elity, kontrolujące media, z drugiej – jest efektem wzrostu patriotyzmu wywołanego rosyjską agresją, co powoduje wzrost właśnie antyrosyjskich nastrojów, podtrzymywany przez elity.

Co do szerokiego tła nastrojów społecznych to są one w Ukrainie w naszym przekonaniu mniej agresywne. Chociaż, jak już powiedziano,

<sup>217</sup> Михайло Тимофійович Степико, *Цілісність гуманітарного простору України як об'єкт національної безпеки держави. Аналітична записка*, Національний інститут стратегічних досліджень, <http://www.niss.gov.ua/articles/1871/>.

<sup>218</sup> Міхеїл Саакашвілі, *В двомовності – сила України*, Агентство «Українська правда», 5 грудня 2014 р., <http://www.pravda.com.ua/news/2014/12/5/7046595/>.

większość społeczeństwa należy do zwolenników jednego – ukraińskiego – języka państwowego, co jest ogólnie czynnikiem stabilizującym Ukrainę, ale coraz więcej ludzi, mimo wybuchu patriotyzmu, rozumie, że kompromisy są konieczne dla uregulowania napiętej sytuacji na wschodzie Ukrainy i w innych rejonach. Według danych z przeprowadzonego w lutym 2015 r. sondażu Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii, chociaż radykalne warianty rozstrzygnięć popierają znaczne grupy, uważające, że język rosyjski należy usunąć z oficjalnej komunikacji, albo że należy uczynić go drugim językiem państwowym – odpowiednio 21% i 19%. Jednak w sumie jest ich mniej niż obywateli (52%), uważających, że język rosyjski należy uczynić drugim oficjalnym w tych miejscowościach, gdzie żąda tego większość mieszkańców. Nawet na zachodzie kraju takie stanowisko poparło 44% badanych. Zatem, właśnie taki wariant polityki państwowej jest względnie kompromisowym dla mieszkańców wszystkich regionów<sup>219</sup>.

Jest jeszcze jeden ciekawy aspekt w paście poglądów politycznych i wojskowych elit Ukrainy w kwestii językowej. Znaczną część składu najbardziej aktywnych oddziałów zbrojnych Ukrainy w strefie operacji antyterrorystycznej, zwłaszcza pułku „Azow”, batalionów „Ajdar”, „Donbas” i in. stanowią uchodźcy ze wschodnich obwodów, którzy są, oczywiście, rosyjskojęzyczni. Niektóre spośród tych formacji, w szczególności dotyczy to „Azowa”, zadeklarowały zamiar uczestniczenia w działalności politycznej. Choć kwestia językowa nie jest ich priorytetem, nie można wykluczyć, że wesprą starania o dalsze ograniczenie stosowania rosyjskiego.

<sup>219</sup> Дарина Пирогова, *Ставлення до статусу російської мови в Україні*, Прес-реліз Київського міжнародного інституту соціології – <http://www.kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=517&page=1>.

Szczególnie ważna jest sytuacja w kierownictwie ruchu separatystycznego. Jest ona niejednoznaczna. Oczywiście, kwestie językowe są tu mniej ważne w zestawieniu z problemami bezpieczeństwa, finansowania, a także zabezpieczenia materiałowego tych regionów. Jednak w porównaniu z wiosną 2014 r. rozwój separatyzmu poszedł dalej, przerósł symboliczny wymiar polityki językowej. Ale docierają też informacje dotyczące charakteru rozwiązywania tej kwestii w „republikach” donieckiej i ługańskiej, co pozwala już wyciągnąć pewne wnioski.

Język rosyjski, jak i pozytywny stosunek do określonych aspektów radzieckiej i rosyjskiej historii, stały się ważnymi elementami polityki DRL i ŁRL, sposobem konsolidowania obywateli żyjących na ich terytoriach. Oficjalnym językiem urzędowym w tych „republikach”, w którym wypowiadają się liderzy – jest rosyjski. Ukraińskojęzyczni obywatele nie są obecni w ich kierownictwach. Ale sytuacja ukraińskiego na tych terytoriach wciąż jeszcze nie jest beznadziejna. W szczególności dotyczy to sfery edukacji. W instytucjach oświatowych, przede wszystkim nauczania początkowego, język ukraiński jest nauczany jako przedmiot, naucza się także ukraińskiej literatury. Jest przy tym interesujące, że na świadectwach dojrzałości, które wydawano w szeregu szkół regionu donieckiego, język ukraiński i ukraińska literatura były określone jako „język narodów Donbasu” i „literatura narodów Donbasu”. Wynika z tego, że elita intelektualna tych terytoriów (a przynajmniej jej część) wciąż identyfikuje Donbas właśnie z Ukrainą, co otwiera przestrzeń dla rozwijania ukraińskiej kultury, a zwłaszcza języka.

Prognozując rozwój relacji między grupami językowymi w Donbasie trzeba zaznaczyć, że ich perspektywy w znacznej mierze zależne są

od rozstrzygnięcia dziś bardziej naglących problemów – dotyczących bezpieczeństwa, a zwłaszcza relacji z Kijowem. Jeżeli w najbliższym czasie kwestia odnowienia terytorialnej jedności Ukrainy nie zostanie pozytywnie rozwiązana, to prawdopodobnie instytucje „republik ludowych” stopniowo umocnią się, również w sferze językowej. Będzie to sprzyjało jeszcze poważniejszemu zwiększeniu roli rosyjskiego w ich życiu społecznym, a także umocnieniu nie tylko symbolicznej, ale i komunikacyjnej jego funkcji.

Ocena tej perspektywy nie powinna być nerwowa. Ma ona w sobie jeszcze jeden aspekt. Jeszcze w latach 90. znany ukraiński kulturoznawca Mykoła Riabczuk, mimo, że w wymiarze politycznym był bliski ukraińskim nacjonalistom, pisał, że popiera hasło drugiego języka państwowego, pod warunkiem, że urzędnicy potraktują wprowadzenie oficjalnej dwujęzyczności jako obowiązek poznania i wykorzystywania obydwu języków. Inna sprawa, zaznaczał, że większość urzędników bilingwizm potraktuje jako prawo do nieuczenia się jednego z nich<sup>220</sup>. W kontekście poprzedniego akapitu oznacza to, że istnieje niebezpieczeństwo, że umocnienie roli języka rosyjskiego w Donbasie może teoretycznie doprowadzić do prób przymusowego eliminowania ukraińskiego z tych sfer, gdzie on się już utrwalił. Odwrotnym skutkiem tych procesów będzie umocnienie pozycji radykałów w kwestii językowej. W konsekwencji, ocena działań kierownictwa separatystycznych „republik” w sprawach lingwistycznych będzie zależała od tego, czy kierownictwo DRL i ŁRL zdoła w swoich próbach zwiększenia potencjału komunikacyjnego języka rosyjskiego uniknąć pokusy represji wobec mowy ukraińskiej.

<sup>220</sup> Микола Рябчук, *Від Малоросії до України. Парадокси запізнілого націєтворення*, Критика, Київ 2000, s. 119. (Mykoła Riabczuk, *Od Małorosji do Ukrainy*, Kraków 2002).



Podsumowując możemy wyciągnąć następujące wnioski:

Kwestia językowa nie była fundamentalną przyczyną formowania się separatyzmu i narodzin konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy. Ale jej roli nie można też niedoceniać. Sprzeczności językowe nie były powiązane ze sporami etnicznymi. W znacznej mierze czynnik językowy wśród zjawisk kryzysowych był elementem polityki symbolicznej. W stanowisku tych czy innych grup socjalnych wobec problemów języka ukraińskiego, rosyjskiego czy innych przejawiały się relacje pomiędzy tymi grupami, w szczególności w związku z ekonomicznymi, zewnątrzpolitycznymi, a głównie socjalnymi problemami rozwoju państwa. Tę rolę czynnika językowego i związanych z tym sprzeczności aktywnie stymulowały różne elity polityczne. Wykorzystywały go dla konsolidowania swoich potencjalnych zwolenników. Zwłaszcza kierownictwo ruchu separatystycznego dzięki aktualizowaniu symbolicznej roli polityki językowej starało się przeciwstawić siebie oficjalnemu Kijowowi.

W znacznej mierze rolę czynnika językowego w kryzysowych wydarzeniach uwarunkowana była niezręcznym postępowaniem ukraińskiej władzy, zarówno w poprzednich latach niepodległości jak i w okresie Euromajdanu. Te błędy polegały najpierw na niedopracowaniu mechanizmów ukrainizacji, a zwłaszcza metod jej realizowania w praktyce, jak i zagwarantowania praw językowych mniejszości narodowych. Umiejętnie wykorzystywali to geopolityczni przeciwnicy Kijowa, zwłaszcza Rosja.

Rozkład sił politycznych Ukrainy co do poglądów na sposoby rozwiązania problemów językowych w kryzysowych wydarzeniach na wschodzie państwa jeszcze się do dziś ostatecznie nie ukształtował. Obecny stan ukraińskiej sceny politycznej w tym zakresie

charakteryzuje znaczne osłabienie w warunkach konfliktu z Rosją tych sił, które opowiadają się na rzecz umiarkowanych wariantów rozstrzygnięcia kwestii językowej, na rzecz liberalnych, europejskich zasad polityki językowej, uwzględniających interesy różnych grup społeczeństwa. Następuje natomiast znaczna aktywizacja zwolenników radykalnych stanowisk, a nawet ignorowania praw grup innojęzycznych. Co więcej, w warunkach konfliktu z Rosją i wybuchu patriotyzmu, radykalne poglądy uzyskują poparcie w znacznej części centrum sceny politycznej.

Przeszkodą na drodze realizacji radykalnego scenariusza jest ogólne umiarkowanie myślenia obywatelskiego, przywiązanie do ukształtowanej historycznie zasady dwujęzyczności. Oprócz tego urzeczywistnieniu radykalnych scenariuszy przeszkadza niezdolność państwa do wypełniania konkretnych działań, zwłaszcza w zakresie finansowym, dla wspierania języka państwowego. W tych warunkach prawdopodobne jest dalsze istnienie linii podziałów w kwestii językowej na ukraińskiej scenie politycznej, a nawet narastanie jej konfliktogenności. Można obawiać się, że utrzyma ona znaczną rolę symboliczną, przy jednoczesnym niskim potencjale zarówno języka ukraińskiego jak i rosyjskiego z punktu widzenia zwolenników różnych poglądów politycznych, ograniczenia przestrzeni działania grup językowych nieukraińskich i nierosyjskich. Ponadto, nadal zachowane będą możliwości reanimacji ruchów separatystycznych.

Już po zakończeniu przez nas pisania tej książki, na przełomie lat 2016 i 2017, w Radzie Najwyższej Ukrainy zarejestrowano trzy projekty ustaw dotyczących języka. Najważniejszy to projekt, „O języku w Ukrainie”, który opracował zespół pod kierunkiem Jarosława Lesiuka, bezpartyjnego, ale reprezentującego Blok Petra Poroszenki

(a wcześniej będącego jednym z liderów Ruchu), przewodniczącego podkomisji do spraw polityki państwa w sferze rozwoju i stosowania języka państwowego i języków mniejszości narodowych, powołanej w obrębie Komisji Kultury i Spraw Duchowych Rady Najwyższej. Wszystkie one bardzo jednoznacznie stawiają kwestię używania języka ukraińskiego jako państwowego. Kardynalnych różnic między nimi nie ma, najważniejsze postanowienia dotyczą mediów.

Stacje telewizyjne i radiowe, niezależnie od tego, kto jest ich właścicielem, powinny realizować programy w języku ukraińskim. W przypadku wykorzystania innego języka, należy zabezpieczyć przekład synchroniczny w języku ukraińskim.

W miejscowościach, gdzie jest znaczny odsetek mniejszości, kanały telewizyjne i radiowe powinny nadawać programy w języku ukraińskim, jak również mogą być tam wykorzystane języki tych mniejszości.

Prasa państwowa i regionalna powinna być wydawana w języku ukraińskim. Na Krymie obok języka ukraińskiego może być wykorzystany język krymsko-tatarski. Tam, gdzie szeroko wykorzystywany jest język rdzennych mieszkańców lub mniejszości, prasa regionalna powinna być wydawana w języku ukraińskim, ale może także być wydawana w języku odpowiadającym językom rdzennych narodów lub mniejszości.

W przypadku prywatnej prasy, co najmniej dwie trzecie nakładu powinno być drukowane w języku ukraińskim. Narodowe towarzystwa kulturalne mogą być założycielami wydawnictw w języku rdzennych narodów lub mniejszości. Prasa może być wydawana również w języku angielskim lub w innym języku obcym – ma to poszerzać informację o Ukrainie. Założycielami wydawnictw mogą też być obcokrajowcy, którzy na stałe mieszkają w Ukrainie.

Agencje informacyjne powinny rozpowszechniać informacje w języku ukraińskim lub, jeżeli jest to konieczne, po angielsku lub w innym języku obcym.

Państwo będzie pomagać w wydawaniu i rozpowszechnianiu książek w języku ukraińskim, jak również w językach innych rdzennych narodów i mniejszości, którym zagraża zniknięcie.

Językiem kina jest ukraiński. Państwo będzie wspomagać ukraińską sztukę filmową.

Transmitowanie zagranicznych utworów audiowizualnych (użyty został właśnie taki zwrot, który odnosi się do działalności telewizji i radia, ale nie donosi się do projekcji filmów, działalności teatrów) powinno być realizowane z zastosowaniem napisów lub dubbingu w języku ukraińskim. Na Krymie oraz na terenie gdzie szeroko wykorzystywany jest język rdzennych narodowości lub mniejszości transmisja zagranicznych utworów audiowizualnych może być realizowana z zastosowaniem napisów lub dubbingu odpowiadających językowi rdzennych narodowości lub mniejszości. Państwo będzie wspomagać tłumaczenie na język ukraiński wybitnych dzieł światowego kina. Afisze oraz działania promocyjne mają być realizowane w języku ukraińskim.

Reklamy, zawiadomienia oraz inne formy działalności audiowizualnej powinny być realizowane w języku ukraińskim. Na Krymie oprócz języka ukraińskiego może być wykorzystywany język krymsko-tatarski. Tam, gdzie szeroko wykorzystywany jest język rdzennych narodów lub mniejszości, w reklamie powinien być wykorzystywany język ukraiński i języki rdzennych mieszkańców lub mniejszości.

Prawo zacznie obowiązywać z dniem jego opublikowania, z jednym wyjątkiem: zasada dotycząca użycia języka narodowego w telewizji i radiu oraz synchronicznego tłumaczenia występów obcojęzycznych uczestników w danym programie zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2020 roku.

#### 4. ROLA PROBLEMU JĘZYKOWEGO W ROZWOJU SEPARATYZMU...

Parlament podjął także prace nad projektem ustawy o języku mediów audiowizualnych, którego autorami są deputowani Mykoła Kniażycyki (przewodniczący komisji ds. kultury i duchowości i jednocześnie współprzewodniczący Grupy Parlamentarnej ds. kontaktów między-parlamentarnych z Rzeczpospolitą Polską) i Wiktorija Siumar (przewodnicząca komisji ds. wolności słowa i polityki informacyjnej), oboje należący do partii Front Narodowy, wchodzącej do koalicji, ale często bardziej radykalnej niż Blok Petra Poroszenki. Zgodnie z projektem ogólnopaństwowe i regionalne stacje programy radiowe i telewizyjne zobowiązane będą do nadawania w języku państwowym nie mniej niż 75% czasu emisji, a lokalne – 50%. Inne języki można będzie stosować bez dubbingu tylko w reportażach, wywiadach, wypowiedziach gości. Dopuszczalne będzie stosowanie przekazu bez dubbingu (wliczane do kwot procentowych języka państwowego) w przypadku języka krymsko-tatarskiego oraz w przypadkach, na które zezwoli sekretarz Narodowej Rady Bezpieczeństwa i Obrony. Ten ostatni zapis pokazuje, jak wiąże się sprawa języka z bezpieczeństwem państwa. 16 marca odbyło się pierwsze czytanie tego projektu, skierowano go do dalszych prac.

Projekty zmierzają w kierunku nieco innym, niż proponowany przez nas. Trudno oczekiwać, by rozładowały napięcia wokół problemów językowych. Ale od projektu do ustawy droga jest niekiedy daleka, a uchwalony tekst ustawy nie musi ściśle odpowiadać projektowi.

## Zakończenie

**W** okresie niepodległości Ukrainy wypracowano podstawy prawne prowadzenia polityki językowej. Obejmują one główne międzynarodowe i europejskie akty z zakresu praw człowieka, ochrony praw mniejszości narodowych, a także praw językowych obywateli. Problemy te zostały uregulowane w *Konstytucji*, a także w specjalnych ustawach. Ponad dwadzieścia lat obowiązywała *Ustawa o języku w Ukraińskiej SRR* z 1989 r. Obecnie obowiązuje *Ustawa o zasadach państwowej polityki językowej* uchwalona w 2012 r. Przepisy prawne tej polityki to także dekrety prezydenta, decyzje rządu, akty centralnych i lokalnych organów władzy wykonawczej, samorządu lokalnego – wyznaczają one kierunki realizacji polityki językowej w odpowiednich dziedzinach zarządzania państwowego i w jednostkach administracyjno-terytorialnych.

Ustawodawstwo w zakresie omawianej problematyki kształtowane było w warunkach pełnej sprzeczności sytuacji społeczno-politycznej. Trwało jednocześnie tworzenie i rozbudowa instytucji państwowych, odrodzenie narodowe grup etnicznych społeczeństwa ukraińskiego, a także stopniowe wchodzenie Ukrainy do społeczności światowej. Ustawodawstwo językowe zorientowane było na ukrainizację życia społeczno-politycznego, a zwłaszcza nadanie ukraińskiemu rzeczywistego statusu języka państwowego, a jednocześnie na wprowadzenie

ogólnie przyjętych demokratycznych i liberalnych zasad, zwłaszcza swobodnego wyboru języka kontaktów społecznych. Te dwie grupy wartości nie zawsze dawały się pogodzić.

Do dziś przepisy prawne Ukrainy nie określiły mechanizmów realizacji polityki językowej w licznych sferach życia społecznego – ani w zakresie ukrainizacji, szczególnie urzeczywistnienia statusu języka ukraińskiego jako państwowego, ani ochrony innych języków narodowych. Negatywnie odciskało się to na stanie polityki językowej, w pierwszym rzędzie na sytuacji języków mniejszości narodowych (z wyjątkiem rosyjskiego). W tych warunkach porządek językowy w różnych sferach zarządzania w znacznej mierze określany był na poziomie niższym niż ustawowy, co czyniło politykę realizowaną w tym zakresie zakładnikiem elit, które stały na czele organów wykonawczych władzy – zarówno centralnych jak i lokalnych, a których działania często nie były zgodne z porządkiem prawnym, lecz podporządkowane partykularnym interesom tych elit. Sytuację komplikowało rozbicie elit politycznych, konflikty w obrębie najwyższych organów władzy państwowej i zorganizowanych sił politycznych.

Sytuacja ta została częściowo przewyżczona dopiero poprzez ustawę z 2012 r., która określała mechanizm wprowadzania regionalnych porządków językowych. Ale niektóre luki prawne nadal nie zostały zlikwidowane. W szczególności, brak podstaw prawnych dla przeprowadzenia lokalnych referendum nie daje możliwości realizowania zasad ustawy dotyczących języków regionalnych.

Na tę sytuację nałożyła się utrata Krymu i konflikt zbrojny na wschodzie Ukrainy.

W obecnej chwili, po trzech latach konfliktu, mamy do czynienia ze swoistym impasem. Nikt nie wie, co czynić dalej. Były pierwszy

prezydent Ukrainy, Łeonid Krawczuk, wzywa by nadać Krymowi formalną autonomię, a Donbasowi „szczególny status”<sup>221</sup>. Rosyjscy gracze polityczni, po triumfie związanym ze zdobyciem Krymu, też nie wiedzą, co dalej. W społeczeństwie Rosji początkowo zapanował entuzjazm. Jak sarkastycznie napisała (po rosyjsku!) Inga Balicka autorka analizy „Miniony rok Telewizora” – dla ukraińskiego portalu „Telekrytyka” opublikowanej 30 grudnia 2014 r.: „Moskwa oczom nie wierzy, wierzy tylko telewizji! I jeśli w Związku Radzieckim szczycono się zbudowaniem nowej historycznej społeczności – «narodu radzieckiego», to zwłaszcza w Moskwie, jako byłej stolicy ZSRR w minionym roku też stworzono nową społeczność – «telenaród». Ma on swoje terytorium – Moskwę i razem z nią wspólną ideę – Putinnasz, wspólny wróg – Ukrainoameryka – i wspólny – bardzo «uprzejmy» język”<sup>222</sup>. „Putinnasz” („Путиннаш”) to ironicznie przekształcone hasło triumfalnej rosyjskiej propagandy z 2014 r.: „Krymnasz!”. Ale i ten entuzjazm nieco już wyblakł, tym bardziej, że na Półwyspie narasta rozczarowanie, a sankcje dają się we znaki.

Jednym z elementów antyukraińskiej wojny propagandowej miał być proces Nadiji Sawczenko, ukraińskiej żołnierki, rzekomo winnej śmierci rosyjskich dziennikarzy, porwanej z Ługańska 17 czerwca

<sup>221</sup> Łeonid Krawczuk, wywiad z 16 stycznia 2016 r.: *Не треба боятися особливого статусу Донбасу* – <http://ua.korrespondent.net/ukraine/politics/3612734-ne-treba-boiatysia-osoblyvoho-statusu-donbasu-kravchuk>.

<sup>222</sup> Инга Балицкая, *Уходящий год Телевизора* – <http://www.telekritika.ua/kontekst/2014-12-30/102152>. („Москва глазам не верит, а верит только телевидению! И если в Советском Союзе гордились, что создали новую историческую общность – «советский народ», то именно в Москве, как бывшей столице СССР, в уходящем году тоже создали новую общность – «теленарод» У него есть своя территория – Москва и иже с нею, общая идея – Путиннаш, общий враг – Украинаомерика – и общий – очень «вежливый» – язык”)



2014 r. i dwa lata przetrzymywanej w Rosji. Zorganizowano jej pokazowy proces. Tyle tylko, że tymczasem nastąpiły inne zdarzenia, zwłaszcza zestrzelenie holenderskiego samolotu, wskutek czego również strona ukraińska zyskała silne argumenty propagandowe. W rezultacie najpierw ją skazano, a zaraz potem odesłano do ojczyzny, pośrednio przyznając się w ten sposób do niepowodzenia akcji.

Być może pewnej wskazówki co do ewentualnych przyszłych rozwiązań może dostarczyć historia relacji chorwacko-serbskich w okresie rozpadu byłej Jugosławii. Oba narody mówią w sposób tak bliski, że część językoznawców uważa, że mają jeden język serbo-chorwacki. Różni je przede wszystkim religia – Chorwaci są na ogół katolikami, Serbowie wyznają prawosławie. Gdy Chorwacja 25 czerwca 1991 r. ogłosiła niepodległość, okazało się, że na jej pograniczu żyją liczni Serbowie. Najpierw powołali oni Serbski Autonomiczny Okręg Slawonii, Baranji i Zachodniego Sremu, a potem ogłosili oderwanie się od Chorwacji jako tzw. Republika Serbskiej Krajiny, która 19 grudnia 1991 r. proklamowała niepodległość. „Republika” miała własną armię i prowadziła własną politykę wewnętrzną, tylko z grubsza kontrolowaną przez Belgrad. W sierpniu 1991 r. rozpoczęły się walki, w których serbskich separatystów wspierała armia federalna. W styczniu 1992 r. działania zbrojne wstrzymano, choć później kilkakrotnie wznowiano. W 1995 r., w wyniku cichego porozumienia chorwacko-serbskiego, armia federalna wycofała się, chorwackie siły zbrojne, pod międzynarodową kontrolą, zajęły obszar „Republiki”. Było to przede wszystkim wynikiem zrozumienia przez Belgrad, że nie ma innego sposobu na uniknięcie sankcji międzynarodowych, a po trosze też efektem rozczarowania, zarówno miejscowej ludności, jak i władz Jugosławii, postępowaniem separatystów, którzy wykorzystywali

„niepodległość” dla sprawowania despotycznej władzy i wzbogacania się na zaopatrzeniu armii i oddziałów paramilitarnych.

Sytuacja na wschodzie Ukrainy jest częściowo podobna, choć inna była geneza konfliktu. Władze „republik ludowych” okazały się bardziej skorumpowane niż ukraińscy oligarchowie, dochodzi w ich obrębie do ostrych konfliktów, które kompromitują Rosję, sankcje międzynarodowe są dla niej kłopotliwe. Choć nie chcą przyznać się do niepowodzenia, liderzy Rosji powinni zgodzić się na „ciche” rozwiązanie konfliktu. Jednak warunkiem jest znalezienie kompromisu również po stronie Kijowa, zaakceptowanie specyfiki kulturowej i językowej Donbasu.

Co to oznacza dla wyboru modelu polityki językowej Ukrainy? Naszym zdaniem możliwe jest niesprzeczne pogodzenie w warunkach Ukrainy centralizacyjnych i decentralizacyjnych tendencji polityki językowej, elementów przemocy symbolicznej (formuła P. Bourdieu) stosowanej przez władze w stosunku do języka państwowego jako konstytutywnej cechy narodu i liberalnej zasady swobodnego wyboru języka komunikacji. Na możliwość znalezienia kompromisu wskazują opisane wcześniej procesy zmian społecznych – to, że udział obywateli, którzy wybierają państwowy język ukraiński jako ojczysty przewyższa udział tych, którzy używają go w codziennym życiu, że udział tych, którzy swobodnie nim władają znacznie przewyższa tych, którzy komunikują się za jego pośrednictwem, że udział zwolenników języka państwowego wzrasta i wiele innych wniosków z tych badań wskazuje na duże znaczenie ukraińskiego, jego symboliczny status nawet dla tych obywateli, którzy nie używają go na co dzień.

Możliwość takiego pogodzenia wynika z istnienia, w uproszczeniu, dwóch sfer zastosowania języka. Z jednej strony są to czynności

administracyjne, oficjalne, działalność pełnomocnych organów władzy. Ten obszar może być regulowany postanowieniami dotyczącymi języka państwowego, którego traktowanie jako nie tylko państwowego, ale też ojczystego wyznacza poziom zaufania obywateli do państwa, poziom ich patriotyzmu. Z drugiej strony pozostaje reszta zakresów komunikowania się obywateli. W tym wypadku decydująca, w naszym przekonaniu, powinna być zasada swobodnego wyboru języka komunikacji. Razem pozwoli to pogodzić zasady demokracji i przemoc symboliczną ze strony państwa, narodu w całości, dla którego język jest jednym z czynników konstytutywnych. Takie kompromisowe rozwiązanie jest zwłaszcza możliwe na poziomie organów samorządu lokalnego, które z jednej strony reprezentują sferę administracyjnego zarządzania, a z drugiej – budowane są przez samych obywateli, działają w przestrzeni, w której w pierwszym rzędzie zaspokajane są ich potrzeby socjokulturowe. Stąd, na tym poziomie można pogodzić obowiązkowe wykorzystanie języka państwowego i wolność wykorzystywania innego języka, co faktycznie oznacza funkcjonowanie instytucji języków regionalnych.

Radykalni nacjonałiści mogą sprzeciwiać się, twierdząc że pogodzenie wskazanych zasad, instytucja języków regionalnych przywiedzie do rozpadu Ukrainy. Wyniki badań Centrum im. Razumkowa dowodzą, że te obawy są bezpodstawne. O tym samym świadczy też przewaga udziału tych, którzy uważają język ukraiński za ojczysty nad tymi, którzy go używają. Zwłaszcza w przypadku tych osób, które języka państwowego nie używają, a uważają go za ojczysty jest faktycznym wyznacznikiem narodowej tożsamości, lojalności wobec ukraińskiego jako symbolu narodowości.

Naszą hipotezę potwierdzają też dane co do sytuacji w ukraińskim segmencie internetu. Według danych top.bigmir.net portale stosujące język rosyjski dominują we wszystkich jego sferach, z wyjątkiem portali administracji państwowej, politycznych, naukowo-oświatowych, poświęconych zasobom literackim oraz regionalnych. Ta sama tendencja występuje w zakresie zapytań. Jak podają wyniki zapytań dotyczących wyszukiwarki Google, w 2014 r. pytania po rosyjsku zadawało 76% obywateli Ukrainy, w tym na zachodzie – 68%, na wschodzie – 94%<sup>223</sup>. Jednocześnie istnieje ścisła zależność liczebności zapytań w określonym języku nie tylko od rejonu, ale od tematyki. Zwłaszcza po rosyjsku częściej poszukiwane są filmy, seriale, towary i usługi, zaś najpopularniejszym tematem poszukiwań po ukraińsku jest we wszystkich regionach oświata, usługi publiczne i kwestie administracyjne.

Czy obowiązywanie języka państwowego będzie wpływać na wybór przez obywateli języka komunikacji w innych dziedzinach niż administracyjna, czy też dynamika wpływu będzie odwrotna – będzie zależało od procesów dokonujących się w kraju. Wiarygodne sukcesy państwa ukraińskiego w sferach ekonomicznej, politycznej, kulturowej i innych, rozwój demokratycznych zasad życia społecznego, rozwój socjalny będą sprzyjać wzrostowi atrakcyjności języka, który wspiera państwo. To zdynamizuje wpływ na zakresy, które reguluje zasada swobodnego wyboru języka komunikacji, a obywatele, przy jej realizowaniu będą nadawać coraz większą przewagę właśnie językowi państwowemu.

Jednocześnie musimy przyznać, że w istniejących dziś warunkach na razie niewielkie jest prawdopodobieństwo zrealizowania naszych propozycji co do optymalnego modelu polityki językowej.

<sup>223</sup> Вадим Карпусь, *В українском интернете доминирует русский язык (статистика по регионам)* – <http://itc.ua/news/russkiy-yazyik-dominiruet-v-ukrainskom-internete>.

Rzecz w tym, że rewolucyjne wydarzenia lat 2013-2014 radykalnie zmieniły sytuację w zakresie politycznej reprezentacji grup językowych społeczeństwa ukraińskiego. W krótkim okresie na początku lat 90., środowiska rosyjskojęzyczne były słabo reprezentowane na scenie politycznej, ale kompensowała to inercja z czasów radzieckich, a zwłaszcza poważne zakorzenienie rosyjskiego w różnych sferach życia. Od połowy lat 90., aż do 2013 r. istniała równowaga sił politycznych reprezentujących interesy obywateli posługujących się językiem ukraińskim i rosyjskim. Nawet po „pomarańczowej rewolucji”, a także w czasach Janukowycza istniała silna opozycja, która zmuszała władze państwa do szanowania interesów obu grup, a jednocześnie do realizowania ukrainizacji. Natomiast po zmianie władzy w lutym 2014 r. i wyborach parlamentarnych jesienią tegoż roku polityczna reprezentacja obywateli posługujących się językiem rosyjskim radykalnie się zmniejszyła. Siły, które podjęły się obrony ich interesów, nie mają dziś poważnego wpływu na politykę państwa, również na poziomie regionalnym. Sprzyjało temu również ukształtowanie takiego klimatu ideologicznego, w którym sama przynależność do opozycji wywołuje negatywne skojarzenia z poprzednim reżimem, ocenianym jako autorytarny, a także prorosyjski.

Jesteśmy przekonani, że dla rozwiązania problemów Ukrainy potrzebne są, wśród wielu innych działań, także przemyślane, kompromisowe decyzje w zakresie językowym. Ich podjęcie wymaga od polityków wyobraźni, myślenia perspektywicznego i umiejętnego wykorzystania doświadczeń państw wielojęzycznych, które tę różnorodność potrafiły wykorzystać dla swego umocnienia i wzbogacenia kulturowego.

